



IZBA ARCHITEKTÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

18
6_10

ISSN 1898-486X

Zawód:Architekt

OGÓLNOPOLSKIE CZASOPISMO IZBY ARCHITEKTÓW RP



Z A

TEMAT WYDANIA:

KULTURA I EDUKACJA

O FORMIE I TREŚCI
ARCHITEKTURY KULTURY
I EDUKACJI 12

KONKURENCJA MOŻE
BYĆ ZDROWA 18

KONFERENCJA:
KLĘSKI ŻYWIÓŁOWE 43

OCHRONA
ZAWODU ARCHITEKTA 60

PROGRAMOWO-BUDŻETOWY
KRAJOWY ZJAZD IARP 63

EUROPEJSKIE WYTYCZNE
DLA KONKURSÓW 64



NR 1 NA ŚWIECIE

GMV jest największym na świecie producentem hydrauliki do dźwigów (wind) hydraulicznych.

Ponad **750.000** dźwigów na świecie jest wyposażonych w hydraulikę GMV.

Ponad **50** lat na rynku!

DZWIGI - WINDY
250 - 10.000 kg

www.gmv.pl
info@gmv.pl



DZWIG GREEN LIFT® - TML® PANORAMICZNY



DZWIG VL® SAMOCHODOWY

GMV Polska Sp. z o.o.

ul. Marconich 2 lok. 2, 02-954 Warszawa
Tel. 22 651 91 45, Faks 22 858 99 69

Wyższy poziom komfortu

Twój dom jest jak żywy organizm. Potrzebuje powietrza. Okna INTEGRA to inteligentny system, który pozwala wietrzyć pomieszczenia także w czasie nieobecności w domu. Masz pewność, że czujnik deszczu zamknie je zawsze, kiedy zacznie padać. Zaprogramuj otwieranie i zamykanie okien kiedy chcesz. To nie jedyna korzyść. Okno INTEGRA to również wygoda otwierania okien zamontowanych wysoko.

Wybierz okno INTEGRA i zyskaj pozytywny klimat wnętrza.

Poznaj 5 kroków do domu pozytywnej energii na stronie

www.velux.pl/pozytywnaenergia



Pozytywna
energia

*Życie pełne światła*TM

VELUX[®]



Kultura publiczna

K_u_l_t_u_r_a. Szczyt piramidy potrzeb Abrahama Masłowa, czyli samorealizacja, spełnianie swego potencjału, wypełnianie potrzeb estetycznych i poznawczych.

Chcąc dotknąć tematu projektowania i realizacji obiektów kultury i edukacji – muzeów, bibliotek, teatrów... musieliśmy napotkać (bo należało się tego spodziewać) kwestię wydawania pieniędzy publicznych.

Państwo bowiem różnie radzi sobie z finansowaniem kultury, ale co gorsza – architektury nie postrzega jako jednego z jej elementów. Szczegrze mówiąc nie wiem jak w tej sytuacji dojść do błyskotliwej puenty. Odkrywanie jej pozostawiam Państwu, odsyłając wprost do wywiadu z arch. Jackiem Bułatem (str. 12), artykułu Anny Rumińskiej (str. 24), felietonu prof. Agnieszki Zabłockiej-Kos (str. 28), czy rozmowy o przetargach publicznych z inż. Wiktorem Piwkowskim (str. 18).

A ponieważ ich wydźwięk nie zawsze jest optymistyczny (choć zawierają bardzo logiczne propozycje!) – więc dla poprawy nastroju w ten Świąteczny Czas oraz wsparcia życzeń, aby Nowy Rok 2011 przynosił same pozytywne sytuacje – wspomnę w jak wiele wydarzeń obfitowało życie samorządu architektów w ciągu ostatnich dwóch miesięcy...

- > Konferencja przeciwpowodziowa przygotowana z inicjatywy IARP, to pierwsze tego rodzaju wydarzenie, współorganizowane przez wszystkie trzy samorządy zawodowe w budownictwie. Połączenie sił urbanistów, architektów i inżynierów może dać szansę na wypracowanie wspólnego stanowiska i rozwiązań legislacyjnych minimalizujących skutki klęsk żywiołowych (str. 43).
- > Rozprawa Trybunału Konstytucyjnego w sprawie wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich rozwijająca wątpliwości o konstytucyjność obowiązkowej przynależności do samorządów zawodów zaufania publicznego. RPO wycofał się z zarzutów, jakie postawił w styczniu 2009 r., przyznając, że nie jest w stanie popierać pierwotnego wniosku (str. 51).
- > Dwudniowy Konwent Przewodniczących Okręgowych Izb Architektów RP, zorganizowany tym razem w Kołobrzegu, jak zawsze z udziałem przedstawicieli KRIA. Wykorzystany jako okazja do dyskusji m.in. o ochronie rynku pracy i tytułu architekta oraz rozbieżnościach między pojęciem architekta a zapisami ustawy Prawo budowlane (str. 58 i 60).
- > Wreszcie, w ostatnich dniach listopada: II Programowo-Budżetowy Krajowy Zjazd IARP (str. 63), na którym burzliwie dyskutowano o programie działań samorządu w nadchodzącym Nowym Roku.

Roku, w którym miejmy nadzieję ważną rolę odegrają także architekci. Również z powodu polskiej prezydencji w UE i organizowanej z tej okazji międzynarodowej konferencji EFAP 2011.

Pozostaję z nadzieją, że bilans wychodzi na plus i zachęca do lektury.

Sebastian Osowski
redaktor naczelny

PS

Warto dodać, że w kontekście całości poruszanych tematów – pieniędzy publicznych, rynku pracy i zadań architekta – godne polecenia są europejskie wytyczne zalecane przez Radę Architektów Europy (ACE) dla organizatorów konkursów architektonicznych (str. 64).

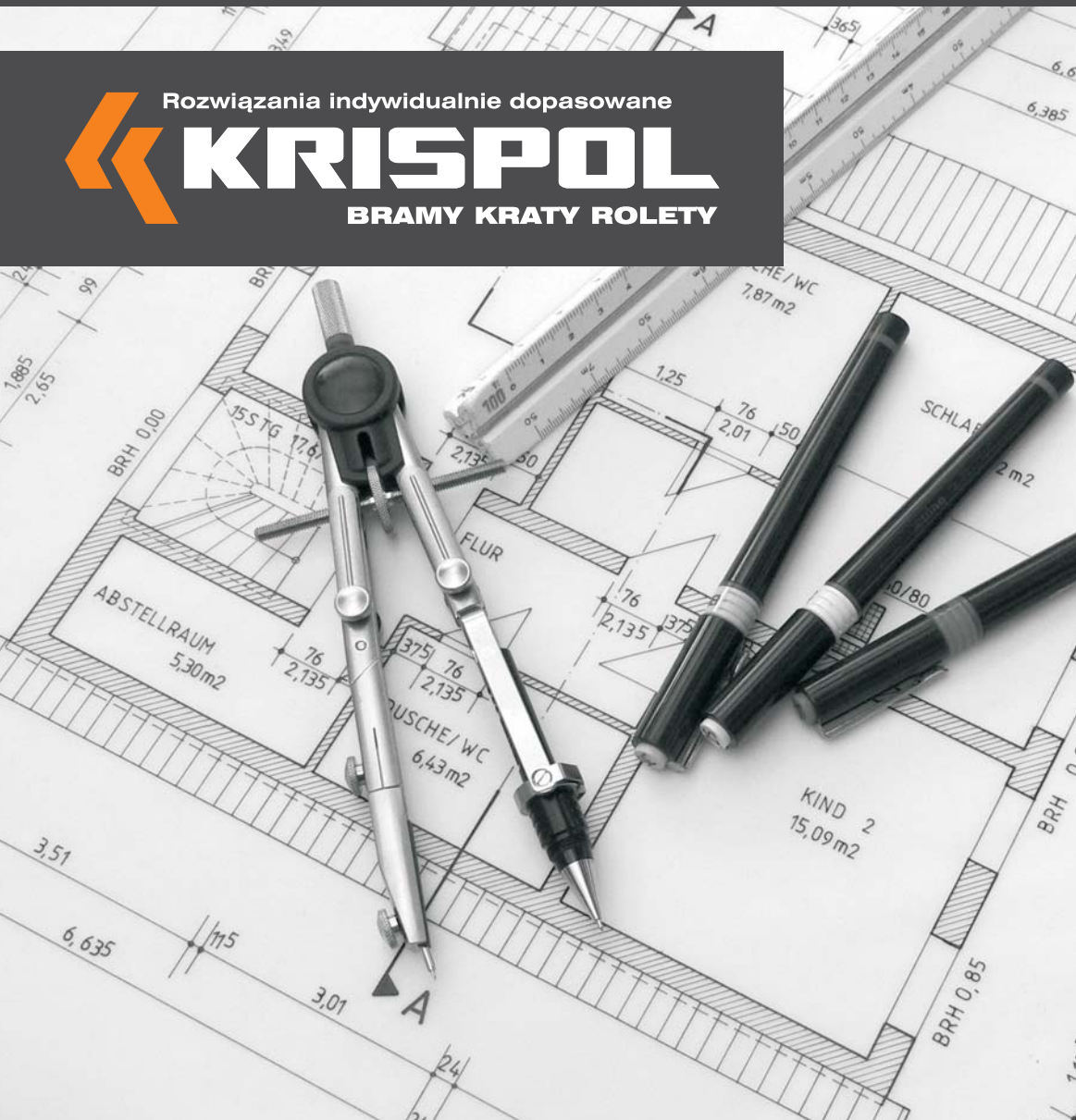
Strefa Dla Architektów i Konstruktorów

Serdecznie zapraszamy!

Rozwiązania indywidualnie dopasowane

KRISPOL

BRAMY KRATY ROLETY



W **Strefie Dla Architektów i Konstruktorów** na www.krispol.pl znajdują Państwo rysunki techniczne bram garażowych i przemysłowych, rolet zewnętrznych i krat rolowanych KRISPOL. Pliki są udostępnione w formatach PDF, DWG i DXF. Wierzmy, że nasze systemy będą stanowić dla Państwa źródło inspiracji i ułatwienie w codziennej pracy.

- BRAMY GARAŻOWE
- BRAMY PRZEMYSŁOWE
- ROLETY ZEWNĘTRZNE
- KRATY ROLOWANE
- STOLARKA ALUMINIOWA

www.krispol.pl



Zawód:Architekt
OGÓLNOPOLSKIE CZASOPISMO IZBY ARCHITEKTÓW RP

wydawca: Izba Architektów RP
ul. Foksal 2, 00-366 Warszawa
tel. (22) 827 85 14, faks (22) 827 62 42

adres redakcji: Zawód:Architekt
ul. Długosza 2-6, 51-162 Wrocław
tel. (71) 782 87 80, faks (71) 782 87 81

redaktor naczelny: Sebastian Osowski
s.osowski@zawod-architekt.pl

sekretarz redakcji: Tomasz Wleziń
t.wlezien@zawod-architekt.pl

redaktor prowadzący: Bartosz Wokan
b.wokan@zawod-architekt.pl

redakcja: Anna Rumińska, Piotr Surmiak,
Urszula Szabłowska, Magdalena Wleziń
redakcja@zawod-architekt.pl

projekt graficzny: Oria Media
dyrektor artystyczny: Ewa Krzywińska
serwis foto: mammamia studio
dtp: Wojciech Kasprzak
korekta: Bartosz Wokan

marketing i reklama:
Rafał Banasiak
r.banasiak@zawod-architekt.pl
tel. kom. 695 02 14 46

Paweł Paterak
p.paterak@zawod-architekt.pl
tel. kom. 695 02 14 47

druk: Interak sp. z o.o.

Publikowane w Z:A artykuły prezentują osobiste stanowiska, opinie, poglądy ich Autorów i nie muszą być zgodne z oficjalnym stanowiskiem Izby Architektów RP.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania w nadanych materiałach skrótów, adjustacji i niepublikowania tych materiałów bez podania przyczyn. Nie zwracamy materiałów niezamówionych. Wszystkie publikowane artykuły objęte są prawem autorskim. Przedruk i udostępnianie materiałów zamieszczanych na łamach pisma wyłącznie po uzyskaniu pisemnej zgody redakcji.

Copyright © Izba Architektów RP, Warszawa 2010

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

www.zawod-architekt.pl
www.izbaarchitektow.pl

Nakład 11.500 egzemplarzy
Czasopismo bezpłatne dla członków IARP
ISSN 1898-486X

NUMER REJESTRU 908

Wydanie: Z:A_06_2010, listopad-grudzień 2010
Na okładce: Toya Studios w Łodzi - Film Dubbing Theatre
fot. archiwum Wojciecha Plecha



Z okazji **Świąt Bożego Narodzenia** oraz **Nowego Roku 2011**
wszystkim członkom Izby Architektów RP

oraz Czytelnikom i partnerom Zawodu:Architekt
życzymy zdrowia, pracy, sukcesów zawodowych, rodzinnego
szczęścia i spokoju.

W imieniu Krajowej Rady Izby Architektów RP

Wojciech Gęsiak
Prezes KRIA

W imieniu zespołu redakcyjnego Zawodu:Architekt

Sebastian Osowski
redaktor naczelny Z:A

Spis treści

informacje

Wydarzenia środowiskowe, nowości rynkowe 08

doświadczenia zawodowe

O formie i treści architektury kultury i edukacji 12

Konkurencja może być zdrowa 18

felieton

Sweetie Poo – Michał Duda 22

Między szkatułą a kiesą – Agnieszka Zabłocka-Kos 28

Dom jak ze snu – Sławomir Żak 68

arch_i_kultura

Jak uczyć nie-architektów o przestrzeni? 24

technika w architekturze

Artysta, Architekt, Akustyk 30

Efektowne wejście ppoż. 35

Nawierzchnie dobrze skomponowane. 36

Projektowanie przeszkleń z zachowaniem estetyki obrazu odbitego od szyb 38

DuPont™ Corian® wychodzi z wnętrza 40

izba architektów

Kłęski żywiołowe a urbanistyka, architektura i budownictwo 43

Trybunał Konstytucyjny o samorządach zawodowych 51

Kogo chroni rzecznik odpowiedzialności zawodowej architektów? 52

Małymi krokami też osiągamy cele 56

Kołobrzeski konwent IARP. 58

Ochrona zawodu architekta 60

II Zjazd Programowo-Budżetowy 63

Europejskie wytyczne ACE dla konkursów architektonicznych 64

sport_podróże_pasje

Dynamika jest w głowie 70



FOTOGRAFIE: UKASZ SZAMALEK / FOTOGRAFICENTRA, ANNA RUMIŃSKA, JERZY K. KOS, WOCIECH PŁECH, ROSA PRIVATE GOLF CLUB

» Energodom 2010

Międzynarodowe konferencje naukowo-techniczne Energodom,



organizowane przez Politechnikę Krakowską stanowią forum

wymiany poglądów i doświadczeń dla wszystkich zajmujących się

Fizyki Budowli), mającą wsparcie Międzynarodowego Towarzystwa Fizyki Budowli. W obydwu spotkaniach wzięło udział 120 uczestników z 19 krajów Europy oraz Chin, Japonii, Kanady i USA.

Symposium odbywało się w dniach od 13 do 15 września 2010



problematyką budownictwa energooszczędnego. Prezentują przy tym wyniki aktualnie prowadzonych prac naukowych. Tegoroczna, dziesiąta już edycja kongresu połączona była z nowym wydarzeniem: sesją CESBP (Środkowoeuropejskie Symposium

roku. Jego tematem przewodnim były „Problemy projektowania, realizacji i eksploatacji budynków o niskim zapotrzebowaniu na energię”. Wśród poruszanych wątków można wymienić: laboratoryjne oraz polowe badania przegród

budowlanych, aspekty energetyczne oraz wilgotnościowe funkcjonowania budynków, jakość powietrza wewnętrznego, wentylację, ochronę przed pleśnieniem, oświetlenie wnętrz, fizykę urbanistyczną i politykę państwa w zakresie certyfikacji energetycznej budynków

naukowej fizyka budowli w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, zwracając szczególną uwagę na mającą długą tradycję współpracę naukowców z krajów Europy Centralnej.

Natomiast profesor Hugo Hens z Katolickiego Uniwersytetu w Leuven w Belgii wygłosił wykład

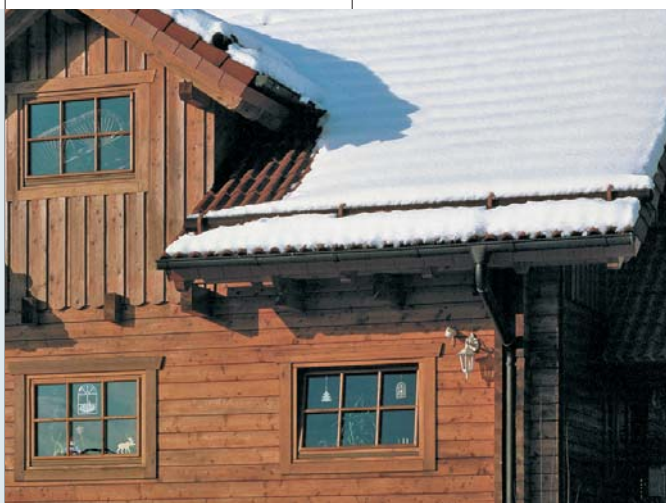


i stymulowania działań energooszczędnych.

Wśród zaproszonych przez organizatorów prelegentów wystąpił m.in. prof. Peter Häupl z Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie. Przedstawił on rozwój w Europie dyscypliny

będący krytycznym spojrzeniem na nowoczesne standardy budownictwa energooszczędnego, jego rozwiązania techniczne i źródła finansowania.

Więcej informacji można znaleźć na stronie www.energodom.pk.edu.pl



» Bezpiecznie ze śniegiem

Śnieg zalegający na dachach domów, mimo iż wygląda bajkowo, może być niebezpieczny dla mieszkańców. Firmy Braas i RuppCeramika oferują dachowe systemy zabezpieczeń przeciwnieżnych składające się z płotków lub belek. Są one kolorystycznie i technologicznie dopasowane do pokrycia dachowego. System

składa się z zestawu uchwytów i dachówek pod te uchwyty, do których mocuje się płotek lub belkę. Warto zaznaczyć, że zabezpieczenia powinny być montowane nie tylko na dachach o nachyleniu pości 45° i więcej, należy o nie zadbać także w przypadku mniejszych kątów nachylenia.

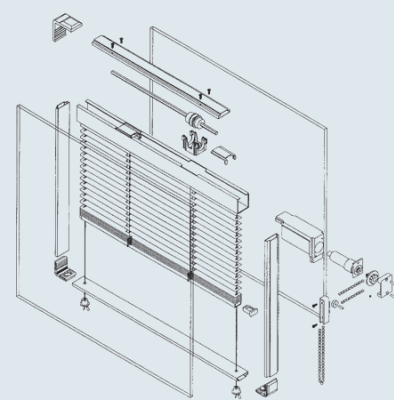
> www.monier.pl

» Ochrona między szybami

Żaluzje międzyszybowe firmy Izoglas to dobre rozwiązanie dla okien z hermetycznie zespolonymi szybami. Nie wymagają konserwacji i mycia. Szczególnie przydatne mogą być w pomieszczeniach o podwyższonych wymaganiach higienicznych np. ośrodkach służby zdrowia i szpitalach. Do produkcji żaluzji wykorzystywane są elementy dostarczane przez renomowanych europejskich producentów ze Szwecji, Niemiec i Szwajcarii.

Produkt firmy Izoglas wymaga pakietu szybowego o szerokości min. 36 mm i szyby niskoemisyjnej. Doskonale mieści się w oknach PVC w systemie Veka – TopLine, PerfectLine, SwingLine, AlphaLine. Żaluzje mogą być wyposażone w napęd ręczny lub elektryczny. Można je montować także w oknach drewnianych (szczególnie w systemie 78) i aluminiowo-drewnianych.

> www.izoglas.com.pl

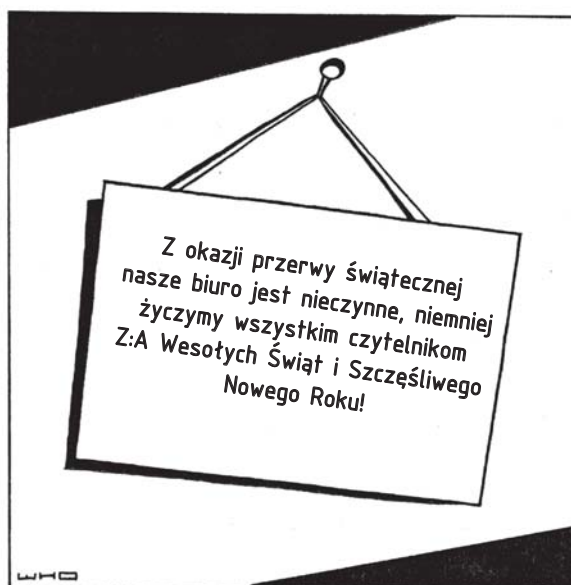


GRUPA ARCHISŁAWA

PREZENTUJE: PIERWSZY POLSKI KOMIKS ARCHITEKTONICZNY

COPYRIGHT: ORIA MEDIA

OPOWIEŚCI WIGILIJNE



SCENARIUSZ: BARTOSZ WOKAN

RYSUJE: WOJCIECH MALART

PARTNERZY:

Z:A
Zawód:Architekt

SPONSOR ODCINKA:

oria
MEDIA

» Zielone sympozjum

Budownictwo zrównoważone było tematem międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Polskie Stowarzyszenie Budownictwa Ekologicznego (Polish Green Building Council – PLGBC). 4 i 5 listopada w Krakowie spotkali się przedstawiciele zawodów budowlanych, praktycy i naukowcy oraz biznesmeni.

W ramach sympozjum – odbywającego się w budynku nowego Muzeum Lotnictwa – uczestnicy mogli wysłuchać serii wykładów. Wśród nich m.in. prelekcję prof. Johna Spenglera z Harvard School of Public Health, który na przykładach swoich badań udowodnił jak kluczowym tematem jest jakość powietrza we wnętrzach oraz jaki ma wpływ na nasze samopoczucie, produktywność w pracy oraz zdrowie.

Podczas pierwszego dnia sympozjum wystąpiło również trzech innych specjalistów w dziedzinie



FOT. ORIA MEDIA

zielonego budownictwa: Jane Henley (CEO World Green Building Council), Nadia Boschi z włoskiego oddziału firmy Bovis Lend Lease oraz Nathan Gauthier, wieloletni dyrektor Harvard Office for Sustainability.

Po sesji plenarnej odbyły się cztery panele tematyczne: mieszkaniowy, przemysłowy, handlowy i biurowy. W ich trakcie eksperci zaprezentowali przykłady ekologicznych realizacji w Polsce omawiając praktyczne aspekty wielokryterialnych certyfikacji. Na przykład w panelu przemysłowym zaprezentowano

jedyny do tej pory budynek w Polsce mający certyfikat LEED-NC – obiekt firmy BorgWarner Turbo Systems Poland w Rzeszowie. W części konferencji poświęconej obiektom handlowym przedstawiono system BREEAM oraz zasady i strategię społecznej odpowiedzialności biznesu (Corporate Social Responsibility). Natomiast pierwszy w Polsce obiekt z certyfikatem BREEAM – Trinity Park w Warszawie – oraz posiadający certyfikat EU GreenBuilding obiekt Allcon Park 3 w Gdańsku zaprezentowano w panelu o tematyce biurowej.

Część uczestników konferencji wzięła udział w całonocnym szkoleniu poświęconym zastosowaniu systemów LEED i BREEAM. Wykłady prowadzone były przez liderów obu systemów w Polsce: firmę VvS | Architects & Consultants (LEED), Magdalenę Stretton z WSP Enviro oraz Hansa van den Sanden i dr Marcina Gawrońskiego z firmy Grontmij Polska (BREEAM). Wszyscy prowadzący szkolenie mają w swoim dorobku realizację budynków zrównoważonych w Polsce.

» Modna podłoga

Mini Line to kolekcja paneli o wzorze pełnej deski z oferty firmy Baltic Wood, która doskonale prezentuje się w niewielkich pomieszczeniach. Wykonana została z trzech gatunków drewna: jesionu, dębu i orzecha amerykańskiego. Zaletą podłogi jest duża twardość i wysoka odporność na użytkowanie. Dodatkowo może być wykończona poprzez lakierowanie, szcztokowanie lub fazowanie. Łączenie elementów odbywa się w nowoczesnym systemie Baltic LOC. > www.balticwood.pl



» Gilotyna dla każdego

Gilotyna LC300 marki Wolfcraft do cięcia paneli laminowanych to nowość w ofercie Lange Łukaszuk. Służy do samodzielnego, szybkiego i bezpyłowego przycinania paneli bez konieczności użycia dodatkowych urządzeń czy maszyn. Umożliwia pracę z wszystkimi rodzajami paneli laminowanych, również tych z izolacją akustyczną, o maksymalnej grubości 11 mm i szerokości nawet do 330 mm. Gilotyna pozwala wykonywać precyzyjne cięcia pod kątem 90°, a także docinać panele pod dowolnym kątem w zakresie od 0 do 180° stopni.

> www.langelukaszuk.pl

» Dom z oknami Schüco

W domu jednorodzinnym w Duisburgu została wykorzystana stolarka aluminiowa Schüco. Punktem wyjścia dla architektów było wkomponowanie bryły budynku w teren przy uwzględnieniu wymagań inwestorów odnośnie wielkości powierzchni użytkowej. W fasadzie południowej umieszczone zostały jednolicie przeszklone okna aluminiowe



Schüco AWS 75 SI i drzwi przesuwne z serii Schüco ASS 70 HI o wąskich zewnętrznych szerokościach profili (108 mm). Zarówno okna, jak i drzwi mają imponujące wymiary, niektóre sięgające nawet 2,5 x 2,8 m.

> www.schueco.pl

» Inter System pomaga projektować

Lata 2009-2014 to okres przewidziany na realizację rządowego programu „Radosna szkoła”, dzięki któremu dofinansowane zostaną budowy szkolnych placów zabaw i wewnętrznych klas ćwiczeń dla uczniów klas I-III.

Szkoły są zobowiązane wnieść 50% kosztów urządzenia szkolnego placu zabaw. Wsparcie z budżetu krajowego, w zależności od liczby uczniów wynosi 63 tys. 850 zł lub 115 tys. 450 zł. Co ważne, prace mają być zaprojektowane według określonych wytycznych. W zależności od liczby uczniów MEN podzielił je na małe (ok. 240 m²) i duże (ok. 500 m²). Ustalone zostały też kolory oraz rodzaje tzw. bezpiecznych nawierzchni.

Aby ułatwić pracę architektom podejmującym się tego zadania, firma Inter System, dystrybutor rozwiązań na place zabaw, udostępniła bezpłatnie na swojej stronie przykładowe projekty spełniające wymagania programowe. Materiały można pobrać ze strony <http://www.stilum.pl/radosna-szkola.html>

» Światło po raz dziewiętnasty

Od 23 do 25 marca 2011 r. w halach warszawskiego Centrum Wystawienniczego Expo XXI odbędą się XIX Międzynarodowe Targi Sprzętu Oświetleniowego Światło 2011 połączone z IX Targami Elektrotechnika 2011 i III Targami Cenerg 2011. Targi Światło to prezentacja

najnowszych produktów połączona z koncepcją szkoleniową. Uczestnicy mogą brać udział w seminariach naukowych, konferencjach i szkoleniach dla specjalistów, obejmujących prezentację sprzętu i najnowszych technologii stosowanych w branży oświetleniowej, elektrotechnicznej i budownictwie. W programie przyszłorocznych

targów znalazła się już tradycyjnie konferencja Architektura-Światło-Przestrzeń skierowana do architektów, przyciągająca co roku około 300 przedstawicieli tego zawodu z całej Polski. Sympozjum organizowane jest w ścisłej współpracy z Izbą Architektów RP oraz Stowarzyszeniem Architektów Polskich. Projektanci oświetlenia

i przedstawiciele świata architektury spotkają się już po raz trzynasty. Konferencja organizowana jest przy współpracy z firmami Osram i Lug.

Szczegółowe informacje na temat konferencji można uzyskać na stronie internetowej targów www.lightfair.pl lub pisząc na adres zuzanna.kuhl@agencjasoma.pl

» Cała dekada zabezpieczeń ppoż.

Firma D+H Polska, producent systemów zabezpieczeń przeciwpożarowych oraz naturalnej wentylacji, obchodzi w tym roku 10-lecie swojego istnienia – w roku 2000 zostało utworzone pierwsze oficjalne przedstawicielstwo na Polskę. D+H zapewnia klientom kompleksową obsługę począwszy od projektowania systemów i sprzedaży urządzeń, poprzez instalację, konserwację, serwis



gwarancyjny i pogwarancyjny, profesjonalne doradztwo techniczne oraz szereg szkoleń dla projek-



tantów i instalatorów. Okrągłą rocznicę uczczono 18 listopada we Wrocławiu – partnerzy biznesowi,

zarząd i pracownicy firmy wzięli udział w seminarium technicznym oraz uroczystym bankiecie.

REKLAMA

IZOGLAS®

ŻALUZJA PODNOSZONA I OBRACANA W SZYBIE ZESPOLONEJ



STEROWANA MANUALNIE LUB ELEKTRYCZNIE

MOŻLIWOŚĆ RÓWNOCZESNEGO STEROWANIA W FASADACH

za pomocą czujników solarnych,
czasowych i programów komputerowych

5 LAT GWARANCJI. Produkcja od 1999r.

IZOGLAS®

PRODUCENT SZYB ZESPOLONYCH

ul.Szkolna 1 · 26-505 Orońsko

tel./fax: (48) 48 618 44 93 · tel.kom.: 507 047 365

www.izoglas.com.pl · izoglas@izoglas.com.pl



Sala Koncertowa Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu jest I etapem rozbudowy kompleksu uniwersyteckiego, którego budowa pochłonęła z zasobów UAM w Poznaniu ponad 48 mln zł...

O formie i treści architektury kultury i edukacji

Z architektami **Jackiem Bułatem** oraz **Renatą Kicińską** rozmawia **Anna Gregorczyk**

W Polsce nieczęsto doświadczamy zachwyty odwiedzając budynki bibliotek czy uczelni, a muzea kojarzą nam się bardziej z miejscem do przechowywania eksponatów niż wizualną delikcją. Na szczęście inwestorzy coraz częściej decydują się na rozwój w kierunku piękna i sztuki, wspartej technologią.



FOT. EUNAS SZAMBEK / FOTODOPROJEKTURA



FOT. ANNA GREGORCZYK / FOTODOPROJEKTURA

...zagwarantowanych w wieloletnim programie inwestycyjnym Uniwersytetu na lata 2004-2011. Samorząd Kalisza dołożył łącznie 3,4 mln zł. W auli posiadającej widownię na ponad 400 miejsc koncertuje m.in. Filharmonia Kaliska

Pańska pracownia regularnie bierze udział w konkursach architektonicznych na projekty budynków użyteczności publicznej z pogranicza edukacji i kultury. Który konkurs i która z realizacji są dla Pana zespołu najcenniejsze?

> **Jacek Bułat:** Konkursy architektoniczne żyją swoim własnym życiem i rządzą się swoimi prawami. Nie zawsze ich przebieg czy wynik są do przewidzenia i bezproblemowego zaakceptowania. Co innego rzeczywistość już dokonana. Jak dotychczas najważniejszą realizacją jest dla nas rozbudowa Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu. Po zakończeniu całej inwestycji będzie naszą perłą nie tylko ze względu na architektoniczny wymiar, ale również dlatego, że budynek i miejsce, które stworzyliśmy, zaczęły żyć własnym życiem wśród mieszkańców Kalisza. To największy zaszczyt dla nas, projektantów.

Najbardziej docenioną przez jury różnych konkursów realizacją okazała się Biblioteka

Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w Poznaniu, która jest efektem udanej pracy zespołowej. Jesteśmy z tego bardzo zadowoleni i dumni, bo obiekt ten stanowił dla nas spore wyzwanie. A my lubimy wyzwania.

Budynek biblioteki miał za zadanie wpisać się w historyczną zabudowę Collegium Maius, znajduje się w ścisłym centrum miasta, do tego lokalizacja na tyłach dwóch dużych gmachów na pewno nie ułatwiła zadania. Jak widać poradziłeś sobie Państwo znakomicie. Jakie były założenia tej inwestycji?

> **JB:** Bibliotekę zaprojektowaliśmy jako zestawienie czterech stref o różnych funkcjach, a ich usytuowanie wynikało przede wszystkim z ograniczonego dostępu do poszczególnych części obiektu. Główny hol wejściowy stanowi jego centrum. Zaprojektowaliśmy go w miejscu, gdzie zbiegają się wszystkie ciągi komunikacyjne, w taki sposób, aby móc dowolnie

aranżować jego przestrzeń. Może on stanowić bufor komunikacyjny, ale jednocześnie stać się miejscem odpoczynku bądź wystaw, a przy maksymalnym wykorzystaniu jego walorów może funkcjonować jako przestrzeń wernisażowa. Hol zapewnia dostęp do głównych funkcji biblioteki, które zlokalizowane są na wyższych kondygnacjach.

Jeśli chodzi o technologię wykonania obiektu, to jest to szkielet żelbetowy wraz z żelbetowymi zewnętrznymi ścianami usztywniającymi oraz żelbetowymi stropami. Budynek usadowiony jest także na żelbetowej płycie fundamentowej. Elewacja została wykonana z płyt kamiennych piaskowca i granitu szarego. Tutaj podkreślę, że nie jest to pierwszy lepszy piaskowiec, ale dokładnie ten, który buduje elewację Collegium Maius. Sama elewacja w dwóch najwyższych kondygnacjach jest szklano-stalowa, a rozkład okien, ich kształt oraz wysokość nawiązują do rytmu elementów elewacji Maiusa. Dzięki temu zabytkowa >>

Projekt całego kompleksu WPA UAM w Kaliszu, realizacja rozpoczęta w 2007 r., aktualnie zrealizowano: I etap inwestycji składający się z nowoczesnej biblioteki, sal dydaktycznych oraz pomieszczeń administracyjnych wydziału i przede wszystkim auli – sali koncertowej. II część inwestycji (początek wiosna 2011 r.) ma kosztować ok. 30 mln zł. Powstanie wówczas budynek dydaktyczny, z salami wykładowymi i pracowniami, głównie dla kierunku edukacja muzyczna z językiem angielskim oraz nowych kierunków. III etapem będzie budowa sali sportowej z widownią dla 220 osób, boiskiem o wymiarach 24x44 metry, szatniami, salą do aerobiku i siłownią



WIZ. WPA – JACEK BUŁAT

» zabudowa zyskała współczesnego towarzysza, który kontynuuje myśl pierwowzoru.

Kiedy zaczęła się Państwa „podróż” w kierunku architektury obiektów kultury i edukacji?

> JB: Tą tematyką zająłem się wkrótce po ukończeniu studiów, w 1978 r., kiedy pracowałem jeszcze w InwestProjekcie. Pierwszym obiektem, jaki zaprojektowałem, był Dom Kultury Dąbrówka na poznańskim Piątkowie. To był pierwszy krok. Dziś obiekt ten wygląda zupełnie inaczej, jego wizerunek został zmieniony w ciągu lat, nie do końca za moją zgodą.

Później udało się nam zebrać solidny zespół ludzi, z którymi od lat świetnie się współpracuje. Przy złożonych projektach, każdy dodaje coś od siebie, skupia się na tym, na czym zna się najlepiej i w czym czuje się najlepiej. Łącząc elementy – dokładamy swoje cegiełki do wspólnego dzieła. W takiej tematyce i sposobie działania czujemy się po prostu dobrze. Uważam, że specjalizacja w tej dziedzinie architektury daje nam szansę nie tylko na doskonalenie warsztatu, ale również na tworzenie wspólnej myśli i wizerunku.

Może Pan wskazać błędy popełniane w polskiej architekturze przestrzeni publicznych?

> JB: Uważam, że „biedą” polskiego projektowania jest brak akumulowania doświadczeń przez architektów. Projektując np. obiekty

przemysłowe a później handlowe czy mieszkaniowe, zbierając doświadczenia z każdej z tych dziedzin, musi minąć wiele czasu, aby dany zespół architektów miał szansę skonsolidować swoje spostrzeżenia przy kolejnym budynku. Różnorodność zleceń często staje się przeciwnikiem doskonalenia się i łączenia najlepszych doświadczeń w jednej realizacji.

Nam, jako pracowni, udaje się w miarę płynnie przechodzić pomiędzy poszczególnymi, zbliżonymi do siebie tematycznie realizacjami, dzięki czemu z każdym kolejnym zamówieniem wiemy więcej. Poznaliśmy zarówno rozmaite materiały, jak i technologie, posiadliśmy pewną wiedzę z dziedziny akustyki. Naprawdę, jesteśmy mądrzejsi (uśmiech). I tak powinno w gruncie rzeczy być. Ale czy tak będzie zawsze? Trudno powiedzieć. Mamy nadzieję, że tak.

Z jakimi specjalistami konsultujecie Państwo swoje projekty auli czy sal koncertowych?

> JB: Przy projektowaniu ostatnich obiektów współpracowaliśmy w zakresie akustyki z doktorem Piotrem Pękałą z UAM w Poznaniu. Wykonuje on dla nas stosowne obliczenia i daje wytyczne, które następnie wzajemnie konsultujemy. Harmonijna współpraca i dość elastyczne podejście doktora Pękały sprawiają, że nie zostają nam narzucone konkretne rozwiązania w zakresie kształtu wnętrza, a całość powstaje jako wypracowana wspólnie droga do osiągnięcia punktu doskonałości naszych pomysłów.

Współpraca z inwestorami i wykonawcami jest równie elastyczna? Jakie problemy są najbardziej dotkliwe?

> JB: Momentami sytuacja bywa ciężka, zwłaszcza podczas dyskusji na temat materiałów budowlanych oraz wykończeniowych. Dopóki inwestor jest po tej samej stronie co architekt i zależy mu przede wszystkim na dobrym efekcie, to nie ma problemu. Jeżeli z jakichś powodów wykonawca wyłoniony w drodze przetargu jest tym najtańszym, wówczas „zaczynają się schody”. Oferty wykonawców takich „zwycięzców” bywają często niedoszacowane, co niestety przy braku możliwości negocjacji cen z inwestorem staje się wielkim kłopotem dla architekta.

> **Renata Kicińska:** Są miejsca i obiekty, w których nie można oszczędzać na materiałach. Przykładem jest aula kaliskiego Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego, gdzie oprócz posadzek czy paneli ściennych odbijających i rozpraszających dźwięk, udało nam się przeformować montaż foteli hiszpańskiej firmy Figueras, producenta foteli dla sal koncertowych czy teatrów. Siedzenia są nie tylko eleganckie i wygodne, ale również bardzo trwałe, dzięki czemu będą służyły uniwersytetowi przez długie lata. Zastępstwa materiałowe warto wykonać tam, gdzie nie będzie to dostrzegalne albo gdy nowy materiał nie obniży znacząco wartości wizualnej obiektu.

> JB: Podczas projektowania i później, w trakcie dyskusji z wykonawcami, trzeba ustalić pewną »



Autorska Pracownia Architektoniczna – Jacek Bułat z Poznania, oraz współpracujący z nią architekci: Adam Błaszczak, Marcin Siadek, Renata Kicińska, Paweł Świerkowski, Joanna Kapturczak, Michał Kapturczak i Bartosz Jarosz, od pewnego czasu kojarzą się głównie z architekturą kultury i nauki oraz licznymi wyróżnieniami i nagrodami, m.in. za gmach Biblioteki Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Budynek ten otrzymał też nagrodę im. Jana Baptisty Quadro w listopadzie 2010 r. i nagrodę Srebrne Wiertło w maju 2010 r.



FOT. ANNA GREGORCZYK / FOTODOKUMENTURA



Biblioteka WFPIK UAM w Poznaniu, zabytkowe Collegium Maius zyskało współczesnego towarzysza – użyto tego samego piaskowca, a układem okien nawiązano do rytmu elewacji Collegium

» hierarchię tego, co jest najważniejsze i „nietykalne”, a co może ulec zmianie. Nie można się zgadzać na zbyt duże odstępstwa w zakresie jakości materiałów, jednak czasem trzeba iść na pewne ustępstwa. My też popełniamy błędy, dlatego brak kompromisu bywa zgnubny. Zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych, wykonawca inwestycji może stosować materiały zamienne, więc my, jako projektanci, nie zawsze możemy narzucić swoje zdanie.

Jaki jest Państwa udział w trakcie realizacji projektów?

> JB: Bierzymy udział w naradach z wykonawcami i inwestorami. Jeszcze przed rozpoczęciem budowy staramy się wypunktować najistotniejsze elementy naszych projektów. Czasem w natłoku pracy trudno jest o każdorazowy udział w takich spotkaniach. Jednak gdy zależy nam na uwzględnieniu naszych wytycznych, zbieramy siły i uczestniczymy w negocjacjach, mimo iż często bywają one bardzo stresujące i napawają niemal obrzydzeniem, szczególnie gdy po raz kolejny walczy się z oporem wykonawcy, gdy trzeba w nieskończoność uwyplaknąć rangę użytych materiałów.

Mogą Państwo wskazać najważniejsze doświadczenia z udziału w dotychczasowych realizacjach?

> JB: Mamy szczęście współpracować z inwestorami, dla których ostateczny efekt jest najważniejszy, a cena jego realizacji jest po-

chodną oczekiwań. Przy takich inwestycjach, jak Filharmonia w Koszalinie czy realizacjach dla Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, nie trzeba nikogo do niczego przekonywać. Inwestorzy i wykonawcy zdają się na nasz gust i akceptację estetyczną.

Gorzej sytuacja wygląda w przypadku prywatnych inwestorów, którym często trudno jest wytłumaczyć pewne fakty. W Polsce poziom kultury odczytania współczesnej sztuki jest dość niski, dlatego nie inaczej jest w odbiorze architektury. Taka sytuacja potrafi stworzyć przepaść pomiędzy oczekiwaniem a możliwym efektem.

Architektura obiektów kultury i edukacji to istotny element krajobrazu miejskiego na całym świecie. W Polsce przez dziesięciolecia budowano się z potrzeby stworzenia miejsca do nauki oraz przechowywania dóbr kultury. Dopiero od niedawna dociera do nas świadomość, że architektura obiektów użyteczności publicznej to także sztuka połączenia formy i treści w spójną ideowo kubaturę i przestrzeń.

> JB: Niestety, polska rzeczywistość nie rozpieszcza. Na palcach jednej ręki można wymienić naprawdę cenne realizacje wśród obiektów edukacyjnych czy kulturalnych. Za granicą sprawa wygląda o wiele lepiej, głównie dzięki większym budżetom takich inwestycji. Sami staramy się podpatrywać i obserwować uda-

ne zagraniczne realizacje. W zeszłym roku odwiedziliśmy Kopenhagę, gdzie mieliśmy przyjemność zwiedzić kilka teatrów oraz budynek sali koncertowej Radia Publicznego Danmarks Radio (DR) według projektu Jeana Nouvela. To było inspirujące doświadczenie, nie tylko muzycznie. Mogliśmy doświadczyć ciekawego podejścia do architektury. Doskonałe materiały budujące wnętrze sali koncertowej rysują jej ekskluzywny wygląd, natomiast otoczenie strefy muzycznej, np. sanitariaty, wykończone są absolutnie minimalistycznie, zamiast płytek ściennych – farba olejna.

Takie podejście pokazuje gradację ważności poszczególnych pomieszczeń, które jest nam zupełnie obce. W Polsce podobne sytuacje nie miałyby szansy zaistnieć, traktowane byłyby jako zbyt uboga forma dla podniosłej treści. Musimy dojrzeć do tego, że marmury nie są niezbędne do tego, aby wnętrza i budynki były eleganckie. Trzeba rozumieć, że warto inwestować w salę, muzykę, które stanowią serce całego układu architektonicznego, natomiast pozostałe części obiektu mogą być skromniejsze, ale zbudowane z rozmysłem i w zaplanowany sposób, a nie z powodu braku wystarczających środków finansowych. W Polsce cały czas brakuje realizacji na miarę zagranicznych ikon architektury. Wydaje mi się, że potrzeba przede wszystkim środków finansowych oraz otwartości urzędników na odważne realizacje naszych pomysłów, których polskim architektem na pewno nie brakuje. ■



Nowe innowacyjne szkło profilowe



Pilkington Profilit™ Wave

Pilkington Profilit™ Wave to najnowsze unikalne szkło profilowe o symetrycznie pofalowanej powierzchni. Charakterystyka techniczna nowego szkła zbliżona jest do standardowego szkła profilowego, a gama zastosowań jest równie szeroka.

Pilkington Profilit™ Wave dostępny jest w różnych szerokościach,

w wersji niskoemisyjnej, przeciwsłonecznej, zbrojonej, hartowanej, a także z atrakcyjną niebieską powłoką Amethyst. Szkło znajduje zastosowanie m. in. w zewnętrznych ścianach osłonowych, wewnętrznych ściankach działowych, a także w przeszkleniach dachowych. Spełnia jednocześnie dwa zasadnicze wymogi: doświetlenia oraz izolacji cieplnej, a dodatkowo może chronić przed słońcem, hałasem, zapewniać bezpieczeństwo i uzyskiwać ciekawe efekty dekoracyjne.

Pilkington Profilit™ daje architektom wolność twórczą, a zwiększa ją łatwość montażu, możliwość instalacji pionowej lub poziomej oraz dowolnego kształtowania fasady. Pozwala na uzyskanie atrakcyjnej i nowoczesnej bryły budowli przy zachowaniu dyskretnej iluminacji wnętrza.

Pilkington Polska Sp. z o.o.

ul. Portowa 24, 27-600 Sandomierz, tel.: 15 832 30 41, fax: 15 832 39 25

Biuro Doradztwa Technicznego

ul. Wołoska 18, Curtis Plaza, 02-675 Warszawa, tel.: 22 548 75 07, fax: 22 548 75 22

www.pilkington.pl



PILKINGTON
NSG Group Flat Glass Business



Wiktor Piwkowski, przewodniczący Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa

Konkurencja może być zdrowa

Z **Wiktorem Piwkowskim** rozmawia **Sebastian Osowski**

Konkurencyjność, kwalifikacje, jakość, kryterium ceny i preselekcja oferentów w przetargach – to tematy poruszone w drugiej części dyskusji redaktora naczelnego Z:A z przewodniczącym PZITB i koordynatorem „Porozumienia bezpieczeństwa” firm budowlanych.

W naszej pierwszej rozmowie opowiadał Pan o „Porozumieniu bezpieczeństwa”, jego genezie, wzorcach i planach. Tym razem zamierzam pytać o potencjalne zagrożenia i trudności, jakie wynikają z doświadczeń Izby Architektów, a mogą dotyczyć także „Porozumienia”. Czy jego sygnatariusze nie mają obawy o zarzut ograniczania konkurencji lub utrudnienia dostępu do wykonywania zawodów?

> Odpowiem pytaniem: czy ktoś jest za tym, aby rozdać wszystkim samochody, bez względu na to, czy mają prawo jazdy, czy nie? Nie, bo człowiek wykonujący pracę jest nośnikiem niebezpieczeństwa, wobec tego my mamy obowiązek go weryfikować. My pracować nie zabraniamy, ma dostęp do wykonywania zawodu. Tylko musimy wiedzieć, że umie robić to, co robi.

Zdarza się nam jednak słyszeć opinie, że okres praktyki jest niepotrzebny, po co egzaminy czy uprawnienia, skoro absolwenci architektury czy budownictwa ukończyli studia i mogliby już samodzielnie projektować, budować...

> Jeżeli ktoś tak mówi, to nie trzeba się na niego gniewać, tylko usiąść, zacząć z nim rozmawiać. Ja na przykład uważam, że zawód inżyniera, architekta, lekarza i prawnika składa się z dwóch elementów: wiedzy, którą się nabywa w czasie studiów i w czasie pracy oraz z umiejętności użycia tej wiedzy. Istnieje jakiś punkt krytyczny, w którym suma wiedzy teoretycznej plus umiejętność jej zastosowania dają poziom dostatecznie wysoki, aby wykonywać pracę samodzielnie.

Wiosną tego roku Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów badał dwie izby samorządowe: Izbę Architektów i Izbę Inżynierów. Sprawdzano czy poprzez prowadzenie egzaminów na uprawnienia budowlane samorządy nie ograniczają konkurencji utrudniając dostęp do rynku osobom wchodzącym do zawodów. Raport UOKiK nie potwierdził tej tezy, jednak pewien urzędowy czy też polityczny sposób myślenia został uwidoczniiony...

> Z całym szacunkiem, ale takie obawy mogą się brać ze skłonności do preintelektualizowania problemu. Jeśli dwie osoby zaczęły dyskutować, mogą pójść w filozoficzną stronę problemu, oderwać się od faktów, od rzeczywistości. Mogę powiedzieć, że UOKiK ma rację, iż powinien być nieograniczony dostęp do zawodu, ale ja jako odbiorca skutków wykonywania tego zawodu sprzeciwiam się temu. Nie jako wykonujący zawód, ale jako

odbiorca. Ja muszę mieć pewność, że mi się strop nie zawali na głowę, że ściany się nie przewrócą.

Czy urzędnik, minister, poseł zagwarantują, że przyjdzie młodzież z uczelni i ona mi krzywdy nie zrobi? To właśnie regulacje dotyczące zawodów będących zawodami zaufania publicznego są gwarancjami bezpieczeństwa. To one sprawiają, że konsument, użytkownik może spać spokojnie. Bo on sam nie potrafi tego zweryfikować. Specjalistów zweryfikować może tylko własne środowisko i po to „wymyśla” się izby samorządowe.

To, że ktoś ma ojca lub wujka inżyniera budownictwa nie ułatwia ani nie utrudnia mu drogi do zawodu. Ta droga odbywa się w warunkach dostatecznie obiektywnych: musi odbyć praktykę, musi zdać egzamin. Można się zapytać, czy forma egzaminu jest właściwa. I na to pytanie odpowiadam: niezupełnie. Ale to nie znaczy, że nie powinno go być.

A czy Pana zdaniem egzaminy zawodowe powinny realizować samorządy czy może mogłyby one wrócić w ręce państwa?

Na przykład do Ministerstwa Infrastruktury?

> Pod warunkiem, że państwo zagwarantuje, że w budżecie pojawią się środki na stworzenie struktury, która to wykona. Wtedy można

Dyskusję o cenie należy prowadzić w dwóch etapach: na poziomie preselekcji oferentów, co oznacza wybór grupy odpowiednio wykwalifikowanej. Dopiero drugi poziom to wybór najniższej ceny. Nie można pominąć etapu pierwszego!

rozwiązać samorządy zawodowe i stworzyć niezwykle silny, ale i liczny oraz kosztowny aparat państwowy, który będzie weryfikował kwalifikacje. Ale jeszcze dodam, że na stanowiskach urzędników państwowych, którzy będą pracowali w takim urzędzie, powinny być osoby o najwyższych kwalifikacjach i bardzo dobrze opłacane.

To jest niewykonalne dlatego, że niemożliwe jest zbudowanie personelu tego urzędu na odpowiednio wysokim, wykwalifikowanym poziomie. Płace musiałyby tam być tak horrendalnie wysokie, że byłyby to najkosztowniejszy urząd w państwie.

Prawdopodobnie dlatego państwo w 2001 roku oddało to samorządom, czyli środowiskom architektów i inżynierów...

> I miało szczęście, że oddało.

W tezach urzędowo-politycznych oraz w Pana działaniach na rzecz bezpieczeństwa na budowach dostrzegam jeszcze jeden wspólny, a trudny element: kryterium ceny. W debacie Izby Architektów z UOKiK pojawiła się sugestia, że niska cena w przetargu publicznym działa dobrze dla społeczeństwa, bo państwo kupuje taniej. Czy tani projekt i tanie budowanie rzeczywiście oznaczają dobro społeczne?

> To jest bardzo ciekawy problem, ale on wymaga szerszego omówienia. Najpierw trzeba ujednolicić pojęcia. Jeżeli ktoś mówi, że społeczeństwo odnosi korzyść z budowania tanio, bo z tej samej sumy pieniędzy można wybudować więcej, to nie jest do końca prawda.

Społeczeństwo skorzysta, nawet gdy ktoś wybuduje drożej, ale jego budynek będzie stał długo i bez konieczności remontów. Właściwa cena to ta, która jest najniższa ze wszystkich oferowanych cen, ale równocześnie gwarantuje odpowiednią jakość. Czyli nie można tolerować systemu, który przerodzi się w produkcję tandety. >>

REKLAMA

Carat®.
Jedyny w swoim rodzaju.



Seria carat® jest dowodem na to, że stawiamy wzornictwu najwyższe wymagania. Połączenie prostolinijnego języka kształtów z takimi materiałami szlachetnymi jak szkło, stal, chrom, złoto czy brąz, przyczynia się do powstania unikalnego wzornictwa pasującego zarówno do wnętrz nowoczesnych, jak i klasycznych. Wyłącznik, jako samodzielny obiekt, staje się integralną częścią reprezentacyjnej architektury o najwyższej jakości.

www.busch-jaeger.com/pl

ABB Sp. z o.o.

tel.: 22 220 21 47

fax: 22 220 22 23

e-mail: osprzet.pomoc@pl.abb.com

www.abb.pl

Power and productivity
for a better world™



» Czyli potrzebne są dodatkowe kryteria?

> Owszem, ale nie wolno nam wykreślać waliki konkurencyjnej również w oparciu o cenę, bo istotą wolnorynkowego przetargu jest porównanie cen. Jeżeli jestem zamawiającym, to przychodzę i pytam, za ile Pan to zrobi. Wybieram najtańszą ofertę, lecz najpierw muszę wybrać np. trzy firmy spośród wielu – trzy, ale takie, które potrafią wykonać tę pracę na właściwym poziomie jakości.

I tu dochodzimy do sedna. Dyskusję o cenie należy prowadzić w dwóch etapach: na poziomie preselekcji oferentów, co oznacza wybór grupy odpowiednio wykwalifikowanej. Dopiero drugi poziom to wybór najniższej ceny. Nie można pominać etapu pierwszego!

Wobec tego moja odpowiedź na Pana pytanie brzmi: Kryterium najniższej ceny? tak, ale poparte mocnym fundamentem preselekcji oferentów. Przy takiej metodzie niekoniecznie ta najniższa cena, oferowana przez trzech wyselekcjonowanych oferentów, będzie najniższą spośród 50 ofert. Ona może być stosunkowo wysoka.

Wśród tych trzech oferentów grozi mi jeszcze jedno niebezpieczeństwo – że któryś z nich ma gorszą sytuację i zdecyduje się na dumping. Wykona pracę poniżej kosztów, bo ma trochę odłożonych pieniędzy i załata sobie tę dziurę, licząc na to, że dwaj konkurenci upadną w międzyczasie i zostanie sam. Tu pojawia się jeszcze jeden czynnik – ochrona przed dumpingiem. Mądrzy inwestorzy w Polsce potrafią użyć tych narzędzi zgodnie z obecnym prawem.

To znaczy na przykład jak?

> To trzeci etap, który spowoduje, że w dobrze zorganizowanym przetargu odrzuca się najwyższą i najniższą cenę. Dopiero z grupy średnich cen wybiera się właściwego wykonawcę. U nas takiego prawa nie ma, ale uważam, iż powinno być.

Nie powinniśmy stać w obliczu naiwnej dyskusji, czy wybierać tylko najniższą cenę. Ona jest najniższa w pewnej grupie. Nie jest też rozwiązaniem pogląd: wyrzucić ustawę o za-

mówieniach publicznych i zrobmy to inaczej. To myślenie anarchiczne. Lepiej byłoby usiąść nad ustawą, przeczytać ją od A do Z i zadać sobie pytanie, jak można tę ustawę zastosować w świetle trójstopniowego przetargu (preselekcja, wybór najniższej ceny, usunięcie skrajnych, rażących cen).

I być może korekta mówiąca o sposobie usuwania rażących cen, czego dotychczas w naszym systemie przetargowym nie ma, dopisana do obecnego prawa da nam pełny system.

Bo zamawiający uważa, że najkorzystniej jest, gdy kupuje tanio.

> A czy Pan słyszał protesty wykonawców robót dla prywatnego inwestora? Nie. Bo inwestor prywatny wie, czego pilnuje, a państwowy musi mieć na to instrukcję. Ustawa o zamówieniach publicznych spowodowała, że bardzo szybko korupcja spadła prawie do zera. Ludzie zaczęli się bać, zaczęto pilnować urzędników, pojawiły się specłużby. Teraz możemy spokojnie zastanowić się, jak ulepszyć tę ustawę.

Z tym tylko, że w robotach wykonawczych opisanie dodatkowych kryteriów wydaje się łatwiejsze niż w pracach projektowych...

> Wykonawcy łatwiej jest ustalić kryteria, projektowanie jest trudniejsze. Nie bierze się pod uwagę wartości intelektualnej projektu, pomysłowości itd. A to jest bardzo ważnym zadaniem dla ustawodawcy, bo jakość intelektualna decyduje o milionach oszczędności. Może trzeba inaczej te przetargi organizować?

W środowisku architektów mówi się, że nie jest najlepszym rozwiązaniem łączenie w tej jednej ustawie prac projektowych i wykonawczych.

> Należałoby to przemyśleć, bo być może trzeba to robić w formie konkursu, tak jak się robi konkursy architektoniczne.

Proszę wziąć pod uwagę, że koszt inwestycji jest kosztem ciągnionym. To nie jest wyłącznie koszt wybudowania obiektu, ale

także jego eksploatacji i likwidacji. Być może potrzebna jest inna metoda określania efektywności inwestycji. Ale w pierwszej kolejności zastanowiłbym się nad oddzieleniem w prawie przetargowym obszarów wykonawstwa i projektowania.

W ramach „Porozumienia bezpieczeństwa”, jego sygnatariusze postulują poprawki w ustawie o zamówieniach publicznych związane z gwarancjami nakładów na bezpieczeństwo właśnie.

> Ale robimy to bardzo ostrożnie. Pracujemy nad tym, jak w określaniu kosztów budowy chronić obszar bezpieczeństwa pracy, aby nie stał się łupem marży. Mówiąc jaśniej – wykonawca ma cenę i marżę z tej ceny, ponosi jakieś straty, porażki w organizacji budowy i zadaje sobie pytanie: gdzie by tu obniżyć koszty? Cegłę musi kupić, beton musi zamówić, stal też, bo jest w projekcie, na tym nie zaoszczędzi. Wobec tego może barierki nie robi, może rusztowanie będzie gorsze? I zaczyna się gra w sferze kosztów.

Dlatego szukamy odpowiedzi na pytanie, jak chronić, jak definiować elementy związane z bezpieczeństwem. Być może w zapytaniu ofertowym należy domagać się, aby wyodrębnić i ujawnić tę część jako składnik budowy?

Wiemy jedno, że obszar dotyczący bezpieczeństwa pracy i związane z tym koszty muszą być chronione, żeby nie było zakusów ich usunięcia.

W ramach „Porozumienia bezpieczeństwa” oprócz problematyki podwykonawstwa i szkolenia pracowników wyodrębniliśmy także ten trzeci rozdział.

Krótko mówiąc, ktoś musi za szkolenia i programy bezpieczeństwa zapłacić?

> Szkolenia to jedno, one mogą być wbudowane w koszty ogólne przedsiębiorstwa. Natomiast materialne koszty zabezpieczenia pracy na budowie to drugie. Budując budynek, musi Pan zrobić rusztowania, bariery zabezpieczające, siatki ochronne, zamówić odpowiednie dźwigi. To są składniki budowy. Problem pole-

Wykonawcy łatwiej jest ustalić kryteria, projektowanie jest trudniejsze. Nie bierze się pod uwagę wartości intelektualnej projektu, pomysłowości itd. **A to jest bardzo ważnym zadaniem dla ustawodawcy, bo jakość intelektualna decyduje o milionach oszczędności. Może trzeba inaczej te przetargi organizować?**

ga na tym, żeby nie wolno było tego tknąć, bo komuś przyjdzie do głowy pomysł, żeby na tej sferze zaoszczędzić.

W jednej z publikacji prasowych, jakie pojawiły się tytułem komentarza do podpisanego porozumienia, użyto tytułu „Zmowa na budowie”. Przypomniało mi to, że kilka lat temu architekci w ramach prac Izby zapisali w kodeksie etyki, iż architekt nie powinien brać udziału w przetargu, w którym jedynym kryterium jest cena. UOKiK uznał ten zapis za rodzaj umowy monopolistycznej i został on

btyskawicznie usunięty z kodeksu. Nie ma Pan obaw o podobny zarzut wobec sygnatariuszy porozumienia? Że mają na celu podniesienie cen?

> Jestem człowiekiem doświadczonym i po wiem tak: być może ktoś spróbuje wygłosić taki pogląd i nie mam na to wpływu. Ale jestem gotów podjąć dyskusję. I proszę zwrócić uwagę, że z żadnego punktu, który w naszej rozmowie podniosłem, nic takiego nie wynika.

Po pierwsze – wymagamy od podwykonawców, żeby stosowali się do przepisów prawa o zapewnieniu bezpieczeństwa pracy. I nikt nam

nie zabroni na wolnym rynku wymagać czegoś, co jest zgodne z prawem.

Po drugie – zasady zamówień publicznych są określone w ustawie i ja nie kwestionuję tej ustawy. Po trzecie - mamy prawo szkolić pracowników skutecznie, bo taki obowiązek jest nałożony w ustawie o bezpieczeństwie pracy. Wobec tego działamy w ramach obowiązującego prawa. Nie postuluję także zmiany w ustawie o zamówieniach publicznych. Mówię tylko o tym, jak ją wykorzystać w celu prawidłowego poprowadzenia budowy. A jeżeli będę postulował jakąś korektę ustawy, i ta poprawka zostanie uchwalona, to stanie się prawem. ■

REKLAMA

dobrze poukładane

plyty szlachetne buszrem



Elegancka seria

Bogata gama płyt buszrem umożliwi stworzenie pięknych nawierzchni placów, tarasów, reprezentacyjnych chodników, skwerów czy pasażów handlowych. Nowe płyty: granitowe, marmurowe lub bazaltowe dzięki użytym do ich produkcji naturalnym kruszywom wyglądem przypominają naturalny kamień i nadają powierzchni szlachetny charakter. Bogata gama płyt buszrem: śrutowane Rock, szlifowane Jazz, gładki POP, dekoracyjne Techno, Funky lub Piaskowiec zapewnią alejom, chodnikom i placom wysoki stopień komfortu, czystości i estetyki.

Szeroka oferta produktów firmy zawiera także kostki brukowe, krawężniki, gazony i wiele innych. Specjalistyczny transport i najwyższa jakość wyróżniają naszą ofertę.

PEITY
MARMUROWE

PEITY
GRANITOWE

www.buszrem.pl

Gralewo: tel. 23 696 55 42 do 44, fax: 23 696 55 45, Olsztyn: tel. 23 523 83 34, tel. kom. 600 301 343. DYSTRYBUTORZY: Skład Fabryczny nr 1, Warszawa-Reguły Michalowice, ul. Królewska 24, tel. 22 723 29 59, tel. kom. 696 488 860; Skład Fabryczny nr 2 Sulejówek, ul. Trakt Brzeski 148, tel. 600 301 376; Skład Fabryczny nr 3 Guzów, ul. Lubieńskich 4, tel. 22 398 88 5, 600 301 360; Skład Fabryczny nr 4 Elk, ul. Łukasiewiczza 1, tel. 87 621 74 28, 87 621 74 33; Skład Fabryczny nr 5 Radom, ul. Wolanowska 228 A, tel. 48 383 09 97, tel. kom. 600 301 379; PPUH „U Stasia” Nowy Dwór Gdański, ul. Warszawska 47, tel. 55 247 22 46; FH „Grzesik”, ul. Tczewska 12a, tel. 55 272 23 27; PUDIZ Olsztyn, ul. Jarocka 21, tel. 89 543 16 21; PUDIZ Szcztyno, Lipowa Góra Wschód 89, tel. 89 624 21 98; „Patoka” Lublewo, ul. Wybickiego 58, tel. 58 691 71 00.

buszrem
plyty

**Michał Duda**

historyk sztuki, pracuje we wrocławskim Muzeum Architektury

Sweetie Poo

„Proszę, przestań! Nudzi mi się!”. Gdy nieugięty prelegent nie reaguje, apel zostaje powtórzony. I tak w kółko. Nawet najbardziej wytrwały nudziarz w końcu skapituluje i przerwie swą przydługą, przesadnie kwiecistą mowę, sprawiając ulgę licznie zgromadzonej publiczności. Kwestia ta należy do Miss Sweetie Poo – ośmioletniej dziewczynki, której zadaniem jest słuchanie wystąpień tylko tak długo, jak długo jest nimi zainteresowana. Miss Sweetie Poo to nieodłączna bohaterka dorocznej ceremonii wręczenia Ig Nobli, po polsku zwanych Antynoblami. Jej rola jest niezwykle ważna, choć, jak i cała ceremonia, nie do końca na serio.

Miss Sweetie Poo, jak na młodą damę przystało, nudzić zaczyna się wyjątkowo szybko. To, co robi, przypominać ma naukowcom – autorom na pierwszy rzut oka pozbawionych sensu prac naukowych i programów badawczych – że zarówno odkrycia, o których opowiadają, jak i samo wystąpienie nie funkcjonują w próżni, a podstawową powinnością każdego, kto staje na mównicy, jest szacunek dla odbiorców. Nie dotyczy to rzecz jasna wyłącznie tego konkretnego wydarzenia – zasadę tę należy rozciągnąć na każdą aktywność w sferze publicznej. Architektura nie jest tu wyjątkiem.

Machina cenzury podczas wręczenia Ig Nobli jest jeszcze bardziej rozbudowana. Obok Sweetie Poo niebagatelną rolę odgrywa w niej prawnik – adwokat William J. Maloney – mający zapobiegać wszelkim, zarówno realnym, jak i potencjalnym, niestosownościom oraz zamachom na moralność audytorium. Podczas ostatniej ceremonii interweniować musiał przynajmniej raz – gdy jeden z nagrodzonych naukowców, Gareth Jones, próbował w obra-

zowy sposób, przy użyciu pluszowych maskotek, przedstawić niezwykle odkrycie zespołu międzynarodowych naukowców dowodzące, że nietoperze uprawiają fellatio.

Z pewnością każdemu z nas zdarzyło się uczestniczyć w show, którego autorom zabrakło pomysłowości organizatorów ceremonii wręczenia Ig Nobli. Co gorsza – wydarzenia nie do zniesienia (nie tylko dla ośmioletniej dziewczynki)



towarzyszą każdemu z nas od wczesnej młodości i (o zgrozo!) towarzyszyć będą zawsze. I tylko od czasu do czasu – z całą pewnością za rzadko – dane nam są fascynujące spotkania z ludźmi, którzy wrażliwość na nudę Sweetie Poo i czujność Maloney'a mają we krwi. Tymczasem konfrontacje z nudziarzami, którzy ponadto chcą dokonać zamachu na naszą wrażliwość, bywają wyjątkowo dotkliwe. Może się na przykład zdarzyć, że autoprezentacja zdolnego skądinąd architekta stanie się dla słuchaczy drogą przez mękę, a wykład o współczesnej architekturze Półwyspu Iberyjskiego, zamiast być fascynującą wycieczką

po świecie rażących bielą domów Sizy, mieniącego się wszystkimi kolorami tęczy MUSAC w León, czy poetyckich realizacji Campo Baezy, przerodzi się w trwającą długą godzinę walkę mowy z widownią.

Ze wszystkich narzędzi, jakich używają prelegenci (a także autorzy tekstów pisanych) do zniechęcania publiczności, najskuteczniejszym jest język, który ktoś zawistny mógłby nazwać pseudointelektualną nowomową. Język ów charakteryzuje się między innymi specyficzną terminologią, importowaną z innych dyscyplin: od filozofii, przez językoznawstwo, po nauki ścisłe. I nie byłoby w tym nic złego czy dziwnego – w końcu każda dyscyplina tworzy własny, charakterystyczny slang – gdyby nie pełna dowolność w przyporządkowywaniu słowom znaczeń (często odległych od pierwotnych), tworzeniu z nich kwiecistych związków frazeologicznych i niewiele znaczących, choć malowniczych konstrukcji. W efekcie, architektoniczna nowomowa przestaje być czytelna dla samych architektów, zaś dla niezwiązanych z architekturą odbiorców staje się nudnym i pozbawionym sensu bełkotem, w którym rozbuchana forma wielokrotnie przerasta funkcję komunikacyjną.

Występując przed publicznością – czy to z wykładem, słowem pisanim, czy wystawą – pamiętajmy zatem o odbiorcach. Zawczasu dopuśćmy do głosu pannę Sweety Poo. W przeciwnym razie ryzykujemy, że zerwiemy kontakt z audytorium jeszcze zanim uda nam się nawiązać nić porozumienia i usłyszymy zniecierpliwione: „proszę, przestań!”, albo, co gorsza, „nie wiem, o czym mówisz!”. I znajmy umiar. Bo nie ma nic gorszego od wypowiedzi, która trwa dłużej niż powinna. ■



Dotychczas nieodłącznym elementem tradycyjnego procesu hartowania był tzw. efekt falowania szkła, który powodował zniekształcanie obrazu odbitego w fasadach szklanych. Efekt zniekształcenia obrazu osłabiano przez hartowanie kierunkowe, które nadawało zniekształceniom pewną regularność polepszając nieco efekt wizualny. Całkowitym rozwiązaniem tego problemu jest nowy typ szkła hartowanego **PREMIUM ESG**.

Porównanie odwzorowania obrazu odbitego od szyby.

Wzorzec linii prostej



A – PREMIUM ESG

B – hartowana tradycyjnie

C – niehartowana

Zastosowania PREMIUM ESG

Szkło PREMIUM ESG przeznaczone jest szczególnie do fasad budynków, gdzie wymagane jest zastosowanie szkła bezpiecznego hartowanego, wszędzie tam gdzie od powierzchni szkła odbija się obraz otaczającej architektury i zieleni. Efekt braku zniekształceń lokalnych jest najbardziej widoczny na fasadach budynków zlokalizowanych w miastach. Tu widać na nich odbite budynki, znajdujące się w pobliżu. W obrazie odbitym od szyb hartowanych tradycyjnie, proste linie falują, tworząc krzywizny i obniżając efekt estetyczny całego budynku.



Co robi architekt? Coś z niczego, z bałaganu porządek – tak prezentowaliśmy nasz zawód dzieciom wykonującym swoje własne makiety w trakcie warsztatów w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu

FOT. ANNA RUMIŃSKA

Jak uczyć nie-architektów o przestrzeni?

Anna Rumińska

Pytanie, czy architektura jest sztuką, a architekt – artystą, pojawia się tam, gdzie powstaje architektura. Jesteśmy ludźmi z pogranicza, wiecznie rozerwani między artystem, techniką, kulturą i demografią. Jak zatem u zwykłych ludzi rozbudzać wrażliwość i wyobraźnię przestrzenną?



Architektura powojennego modernizmu oskarżana jest o dezintegrację społeczną i kryminogenność, podczas gdy galerie widocznego tu wrocławskiego budynku przy ulicy Szewskiej umożliwiają codzienne spacerowanie seniorów i podtrzymują kontakty sąsiedzkie



Najtrudniejszym dla nie-architektów kolorem architektury jest szarość. Najtrudniejszym materiałem – stal i beton. „Trudne” w odbiorze Muzeum Żydowskie w Berlinie jest miejscem edukacji dzieci, młodzieży i dorosłych

Architekt vs rodzic

Na tytułowe pytanie starała się odpowiedzieć Dolnośląska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu, z pomocą moją i grupy studentów podczas cyklicznych zajęć dla przedszkolaków z rodzicami¹. Dzieci badały, co charakterystycznego ma w sobie lub na sobie architekt – bezskutecznie, zakończyły wnioskiem, że „nie wygląda jakoś specjalnie”. Dla przedszkolaków nie jest to pan w czarnym golfie. Wiedziały też, kim jest architektka, nie miały uprzedzeń w kwestii płci tego zawodu (te pojawiają się w szkole). Przeprowadziliśmy też ankietę wśród rodziców nt. wiedzy o zawodzie i architekturze (patrz tabela 1).

Dzieci próbowały zgadnąć, co takiego robi architekt w swojej pracy. Nie był naszym celem wyraźny przekaz, że to osoba z komputerem, rulonem kalki albo z przykładnicą. Woleliśmy pokazać, że robimy coś z niczego, z bałaganu porządek, a atrybuty naszego zawodu są liczne.

Chcieliśmy, aby dzieci wyszły z zajęć z przekonaniem, że architekt jest osobą kreatywną i wykonującą wiele tych samych czynności, co ich rodzice, ale prowadzących do wykreowania nowych wartości w otoczeniu: czyta książki, dużo myśli i rysuje, rozmawia z ludźmi, dokonuje wyborów, makietuje, mierzy, liczy, ogląda, sprawdza itd. Innym słowem – pracuje przede wszystkim intelektualnie, dopiero później manualnie i technicznie. Próbowaliśmy pokazać, że praca architektów zasługuje na szacunek i refleksję, bowiem w moim przekonaniu tych właśnie wartości brak w potocznej ocenie naszego zawodu.

Architektura vs kultura

25 listopada br. obradowano na Wydziale Architektury i Urbanistyki Politechniki Wrocławskiej na temat „kultury architektury i architektury w kulturze”². Gdy powstawał niniejszy tekst, konferencja była dopiero w planach, a jej harmonogram dostępny był jedynie na inter-

netowej stronie wydziału. „Zawód: Architekt” nie został zaproszony do udziału lub obecności, choćby w charakterze patrona medialnego, jednak postaramy się w niedalekiej przyszłości zdać Państwu relację z jej przebiegu. Tymczasem spróbujmy a priori poddać ogólnej analizie przynajmniej tytuły planowanych wystąpień.

W trzech sesjach konferencji przewidziano referaty analizujące pojęcie kultury w kontekście architektury, przykłady m.in. architektury sakralnej, lwowskiej, regionalnej i japońskiej, a także relacji między architekturą a kulturą współczesną, światem mediów, malarstwem i fotografią. Zaplanowano też poruszenie zagadnień tożsamości, międzykulturowości, interdyscyplinarności, przekazu kulturowego i ekologii. Mimo tak szerokiego ujęcia terminu architektura, rozumianego jako dyscyplina nauki i sztuki oraz praktyka projektowa, dziedziną ta nie istnieje w programach publicznych instytucji lub organizacji kulturalnych, »

Diagram potencjalnego przedmiotu szkolnego „wiedza o przestrzeni”, łączącego wątki wszystkich przedmiotów programowych – na przykładzie etapu klas 4-6 szkoły podstawowej. Nowy przedmiot: Wiedza o przestrzeni. Przykładowy temat lekcji: Co to jest przestrzeń publiczna?



FOT. ANNA RUMIŃSKA, WOJCIECH PRĄSTOWSKI

» wiadomościach telewizyjnych lub prasowych. W działach „kultura” prym wiodą dyscypliny kultury wąsko rozumianej: teatr, muzyka, literatura piękna, film i sztuka, tj. malarstwo, rzeźba, grafika i ostatnio również video-art design. Na liście referatów ww. konferencji nie znalazł się też temat oświaty architektonicznej dzieci i młodzieży.

Martwi mnie ogólna tendencja zapomnienia o architekturze w najważniejszych punktach dyskursu o kulturze. Na stronie internetowej Kongresu Kultury Polskiej 2009 opublikowano Kalendarium wydarzeń architektonicznych, obejmujące 20 opinii o wybranych wydarzeniach (np. powstanie pracowni projektowej lub wpisanie wrocławskiej Hali Stulecia na Listę ŚDK UNESCO). Zabrakło jednak rzetelnego raportu nt. całokształtu kondycji kultury architektonicznej ujmującego architekturę współczesną i prognozowaną (odrębny raport poświęcono ochronie zabytków). Program Europejskiej Sto-

licy Kultury 2016 oraz związane z nim konkursy dotacyjne Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego konsekwentnie pomijają zagadnienia związane z istnieniem lub powstawaniem w Polsce architektury współczesnej, pozostawiając od powojennego modernizmu.

W kadencji 2006-2009 zarządu wrocławskiego oddziału SARP spotkaliśmy się z odmową przyznania nam publicznej dotacji na zorganizowanie cyklicznego przeglądu architektonicznego BAZA 2009. W uzasadnieniu stwierdzono, że wydarzenie to stanowi promocyjny przegląd sukcesów środowiska zawodowego oraz odrzucono formułę dokumentacji i diagnozy dorobku architektonicznego regionu ostatnich sześciu lat.

Wszelkie projekty edukacyjne i promocyjne związane z architekturą mają ograniczone szanse na finansowanie MKiDN, ponieważ są uznawane za reklamę architektów. W ten sposób sprowadza się wciąż architekturę do kate-

gorii technicznej, pozbawiając ją waloru artystycznego i społecznego. Kręcimy się w kołko – w zakresie instytucjonalnym i finansowym władze państwowe nie przyznają naszej dyscyplinie (tym samym – nam, architektom) roli kulturotwórczej, a nie-architekci nie rozumieją np. architektury współczesnej lub infantylizują tę mieszkaniową.

Jest to sytuacja co najmniej patowa i szkodliwa dla kondycji przestrzeni. Największe polskie organizacje pozarządowe zajmujące się architekturą same siebie rzadko kiedy postrzegają jako NGO, tj. potencjalnego aplikanta o środki publiczne na realizację ich celów statutowych.

Architektura vs pedagogika

Pytanie o rolę sztuki w edukacji zadali sobie organizatorzy konferencji zrealizowanej we Wrocławiu przez Towarzystwo Kultury Czynnej w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu

TABELA 1 WYNIKI ANKIETY PRZEPROWADZONEJ PRZEZ EMSA INICJATYWA EDUKACYJNA WŚRÓD 11 DOROSŁYCH (WIEK 28-40 LAT, RODZICE) W 2010 ROKU. STATYSTYKA: PŁEĆ – 7K, 4M, WYKSZTAŁCENIE – K: WSZYSTKIE WYŻSZE, M: 3 WYŻSZE, 1 ŚREDNIE

Co to jest architektura?	budowle x3 / sztuka x3 / kreowanie przestrzeni / nauka o projektowaniu budynków x2 / projektowanie budynków / to co nas otacza
Kim jest architekt?	mężczyzna, który projektuje x2 / absolwent architektury / projektant x4 / osoba, która projektuje x3 / artysta, esteta znający fizykę
Kim jest architektka?	projektantką x2 / kobieta, która projektuje x5 / pani architekt x2 / żeńska forma architekta / artysta, esteta znający fizykę
Kto tworzy architekturę?	ludzie / wszyscy / architekt x7 / wszyscy, którzy mają jakiś pomysł / ludzie i otaczające nas budowle
Dla kogo jest architektura?	dla ludzi x4 / dla wszystkich x6 / dla szukających własnego domu
Gdzie znajduje się architektura?	wszędzie w terenie zabudowanym / wszędzie x9 / w każdej budowlu
Kto dba o architekturę?	ludzie x2 / konserwator x2 / architektki x3 / władze miasta / jej użytkownicy / właściciele / firmy sprzężające / podobno architekt miasta
Jaka jest architektura otoczenia Pani/Pana domu?	piękna / typowo miejska x2 / ciekawa / tereny zielone / bloki 4-piętrowe / ogródki działkowe / przemysłowa / zabytkowa / osiedle / pola
Jaki jest Pani/Pana dom?	dwupokojowy x2 / ładny x2 / dostosowany do moich potrzeb / przytulny x2 / niewymarzony / za małe mieszkanie / 4-piętrowy blok / duże, ciemne, stare budownictwo / wymarzony / blok / niestety mały, ale przytulny
Proszę podać trzy przykłady architektury	dom x4 / altanka / katedra x4 / ogród / miejsca użyteczności publicznej / zamek / kościół / klasyczna / awangardowa / nowoczesna / gotycka / krajobrazu / zabytkowa / przemysłowa / budynki handlowe / Gaudi / Książ / ratusz x2 / kamienice
Co lubi Pani/Pan robić w domu?	czytać x3 / odpoczywać x4 / słuchać muzyki x2 / dbać o detale / rozmawiać / bawić się / przyjmować przyjaciół / oglądać filmy x2 / spędzać czas z rodziną x2 / spać / po prostu być
Co jest piękniejsze: katedra czy galeria handlowa?	katedra x9 / zależy od budynków, wyglądu galerii x2
W jakim domu chciał(a)by Pani/Pan mieszkać?	funkcjonalnym / przytulnym x2 / kolorowym / zabawnym / dwupoziomowym / dużym / stylowym / wolnostojącym / drewnianym x2 / jednorodzinny / zielonym / wygodnym / przestrzennym / małym
Co Pani/Pana zdaniem jest najważniejsze w architekturze?	wyobraźnia / dobry smak i precyzja / funkcjonalność x2 / natura / estetyka x2 / styl x3 / dobry projekt / pomysł
Co Pani/Pana zdaniem jest najważniejsze w domu?	atmosfera x2 / bezpieczeństwo / klimat / funkcjonalność x3 / ciepło / kuchnia i stół / wygoda / przestrzeń x2
Czego brakuje okolicy, w której Pani/Pan mieszka?	konsekwencji / zieleni x4 / ciszy / placu zabaw x3 / parkingu x2 / boksów na śmieć / zabytków / niczego / ścieżek rowerowych

Wrocławskiego³. Ludzie nauki, instytucji kultury i organizacji pozarządowych przedstawili referaty związane głównie z problematyką przestrzeni fizycznej, którą zajmują się m.in. architektki i urbaniści. Wiele wystąpień dotyczyło szerokiego rozumienia terminu przestrzeń (i w tym kontekście terminu sztuka) np. jako sfery doznań psychicznych, sfery poetyckiej, muzycznej i teatralnej.

W Polsce edukacja artystyczna i przestrzenna, ogólnie – kulturalna, bywa obecnie finansowana ze środków publicznych. W tym kontekście przestrzeń wpisuje się w wąsko rozumiane pojęcie kultury, gdyż jej formy i sposób kształtowania to nasz narodowy (i tylko w tym sensie kulturowy) dorobek. Artyści, aktywiści i nieliczni architekci mówią o tym na warsztatach, lecz w instytucjach kultury temat architektury nie istnieje.

Tym bardziej cieszy, że na konferencji u pedagogów temat przestrzeni pojawił się

przynajmniej w kontekście fizycznym. Zaprezentowano m.in. krakowskie obiekty sztuki ogrodowej, jako przestrzeń edukacyjną i kulturową, refleksje z warsztatów artystyczno-architektonicznych, a także projekcję kwartałowych warsztatów aktywizacji osiedlowej połączonej z mikro-rewitalizacją podwórza.

Podzieliłam się tam swoimi wnioskami na temat procesu anedukacji, który zauważam w placówkach oświatowych, a któremu na ratunek powinna przyjść edukacja przestrzenna, bowiem architektura skupia w sobie wiele aspektów wiedzy i doświadczenia, które dzieci poznają w szkole na poszczególnych przedmiotach. Nie bez przyczyny architekt to zawód zaufania publicznego, jednak jest on całkowicie obcy i niewykorzystany w oświacie.

Proces anedukacji wynika w moim przekonaniu z błędów edukacji, a wady te niestety się pogłębiają. To mój neologizm – paralela anestetyzacji Wolfganga Welscha (otępienie

na bodźce estetyzacyjne) – oznaczający zobojętnienie uczniów na bodźce edukacyjne. Proces ten mógłby być powstrzymany przez przedmiot „wiedza o przestrzeni”, wyjaśniający uczniom interakcje pomiędzy poszczególnymi przedmiotami, pod warunkiem realizowania go komplementarnymi technikami 3D i 2D, np. za pomocą makiet, diagramu, hologramu, tekstu, rysunku itd. Nie obarczajmy jednak nauczycieli tym obowiązkiem, nie mogą i nie powinni uczyć dzieci o wszystkim – powinniśmy im pomóc. ■

1_www.wbp.wroc.pl

2_www.arch.pwr.wroc.pl/690935,21.dhtml

3_www.kultura-czynna.art.pl

Anna Rumińska
architektka,
antropolożka kultury



> napisz do autorki:
emsa.relacje@gmail.com



prof. Agnieszka Zabłocka-Kos

architekt, historyk sztuki, Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego

Między szkatułą a kiesą

Czym zadaniem jest finansowanie obiektów kultury? – często stawiamy sobie to pytanie widząc mizериę polskich muzeów czy teatrów, zwłaszcza prowincjonalnych. Na ogół wskazuje się na „królewską szkatułę” czyli państwo i ministerstwo kultury, czasem wymaga inicjatywy od władz komunalnych, najrzadziej zerka w stronę „mieszczańskiej kiesy” klasy średniej.

Gdy spojrzymy jednak w przeszłość, głównie dziewiętnastowieczną, okaże się, że kolejność była dokładnie odwrotna: ogromną rolę w budowaniu instytucji kultury miało mieszczaństwo, a szczególnie jej najwyższe kręgi – burżuazja oraz szlachta. Mam tu na myśli szeroko pojętą wolną Europę, bo w Polsce pod zaborami rzecz się miała zupełnie inaczej. To spośród szlachty i mieszczaństwa, jako najbardziej zainteresowanych „konsumentów kultury wysokiej”, wywodziły się inicjatywy budowy co ambitniejszych muzeów i teatrów. To oni tworzyli komitety organizacyjne i zajmowali się zbieraniem funduszy. Oni też na ogół decydowali o kształcie architektonicznym tych budowli, rozpisywali konkursy i wybierali projekty.

Co jak co, ale właśnie kultura była najbardziej w rękach obywateli i to oni najczęściej określali jej kształt. Warto też podkreślić, że wiele obiektów, zwłaszcza teatrów było spółkami akcyjnymi. Sprzedając akcje zdobywano pieniądze na budowę, a akcjonariusze mieli także wpływ na kształt repertuaru. Oczywiście były teatry całkiem prywatne i tam już wspólnota obywatelska tylko nogami rozstrzygała o losie placówki. Władze komunalne swój wkład wносиły na ogół w formie ofiarowanej lub tanio sprzedanej działki, czasem wspólnie

decydowały o kształcie architektonicznym budowli, budowały infrastrukturę techniczną, taką jak drogi i oświetlenie.

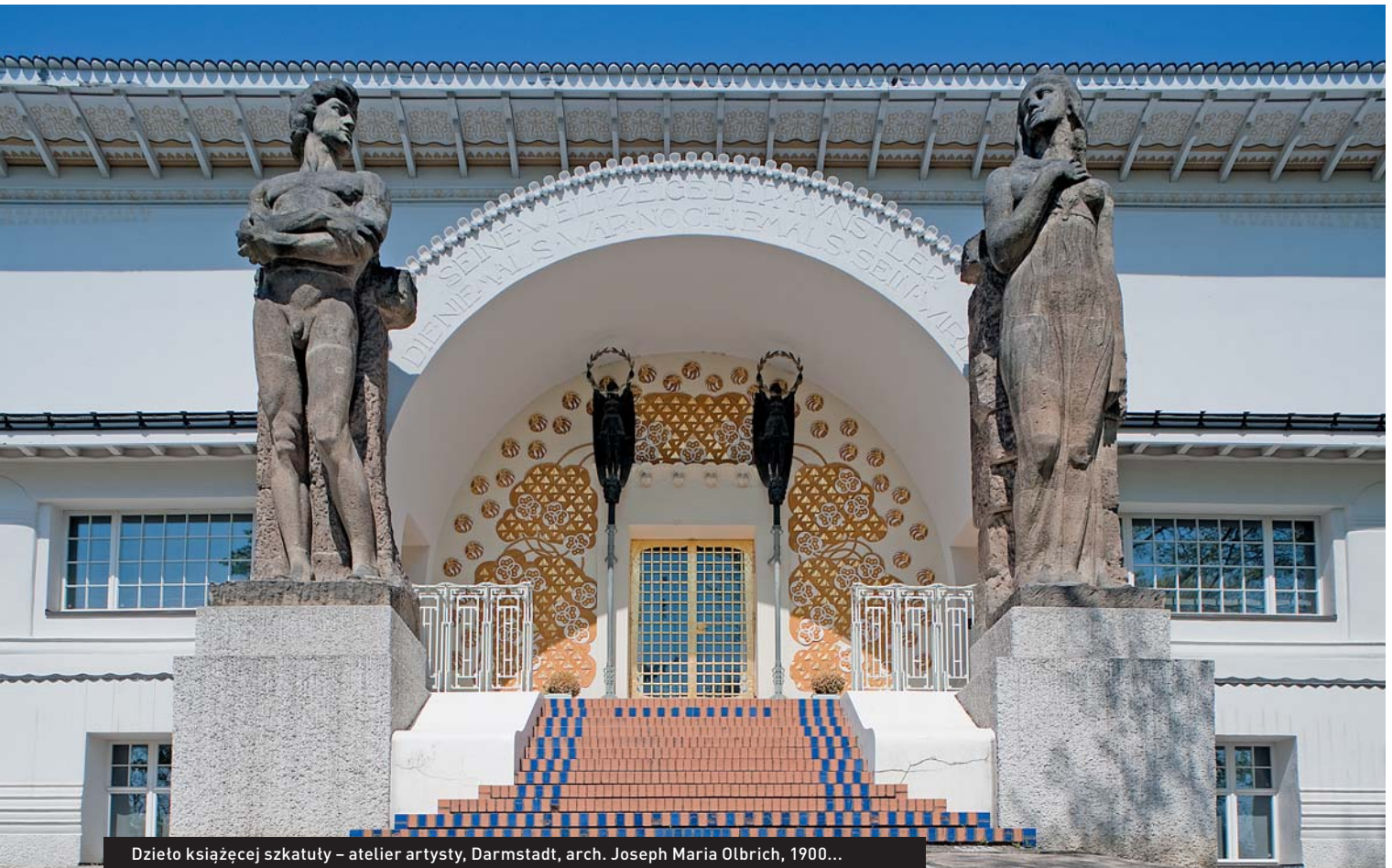
**Państwo, chcąc
trochę uwolnić
się od kosztów,
powinno prawnie
sprzyjać przejęciu
inicjatyw przez grupy
obywatelskie,
np. poprzez sensowne
wymierny zysk
zwolnienia podatkowe.**

Znaczenie, zwłaszcza muzeum, podkreślało położenie obiektu – na ogół umożliwiało ono świetną ekspozycję w przestrzeni, zamknięcie osi widokowych, tworzyło dominantę i punkt kulminacyjny bliższego i dalszego otoczenia. Niejednokrotnie muzeum było główną ozdobą placów miejskich konkurując pod tym względem z ważnymi kościołami.

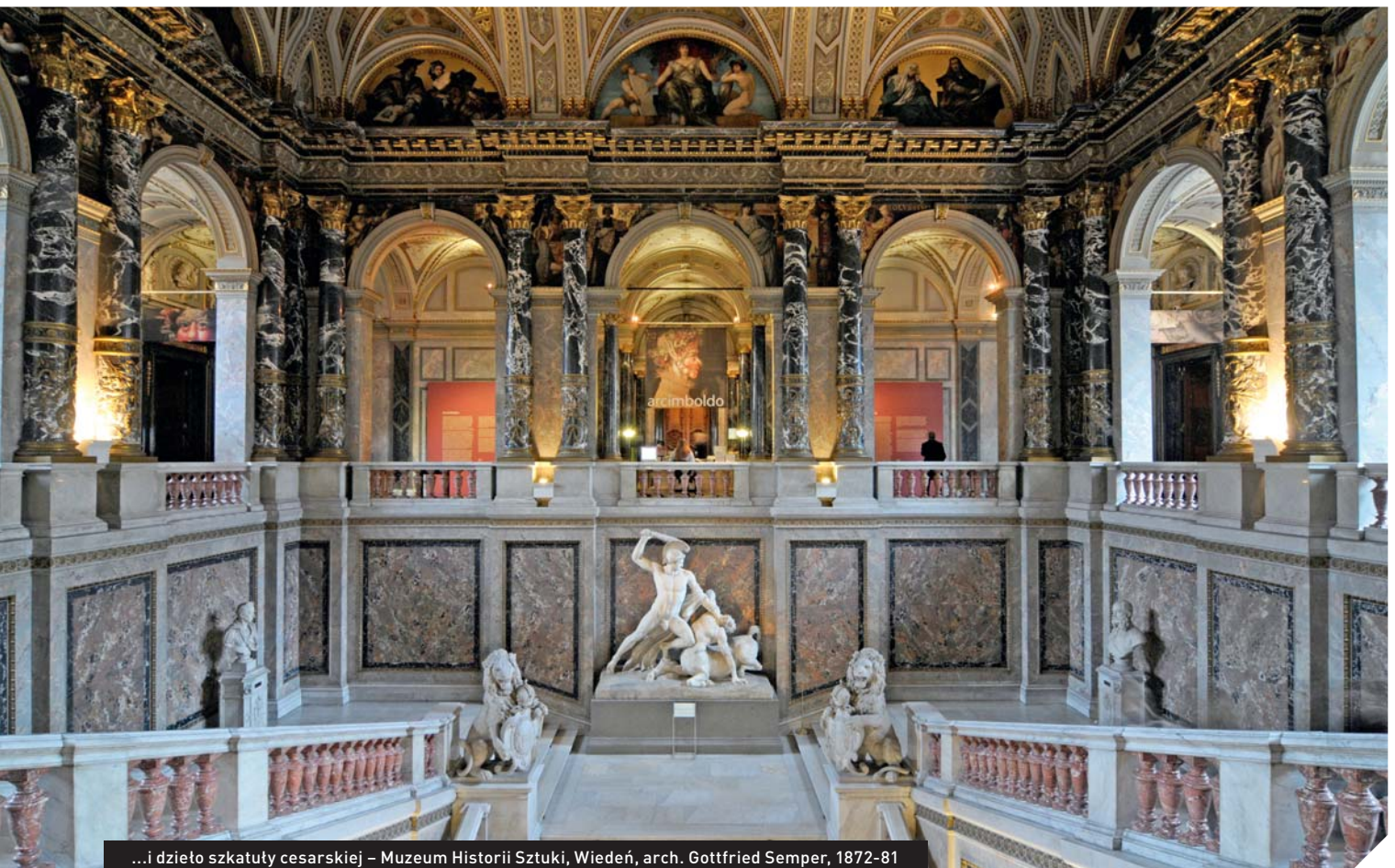
Państwo, a w I połowie XIX wieku głównie monarchowie (w zaborze pruskim i rosyjskim wyglądało to odmiennie), miało także swoje programy związane z tworzeniem muzeów

dla każdej prowincji, dziś powiedzielibyśmy – województwa. Miały to być wizytówki narodowe, dlatego nie szczędzono finansów przy ich realizacji. Wybrane, także często na drodze konkursów, projekty realizowane były przez sławnych twórców, nie żałowano też środków na wyposażenie i zbiory, a same gmachy zawierały wiele treści symbolicznych, czasem o wyrazie wręcz nacjonalistycznym. Każdy z tych fundatorów, czy to było państwo, czy obywatele, kreował instytucje kultury, by podkreślić znaczenie własnej inicjatywy i swoją rolę jako mecenasa. Ważne jest to, że owym mecenasem naprawdę chciano być! Gloria takiej chwały dawała ogromne uznanie.

My dziś, myśląc jeszcze trochę po socjalistycznemu, oczekujemy, że „oni”, czyli państwo wyłoży pieniądze a to na teatr, a to na muzeum. Po 20 latach kapitalizmu myślę, że nadszedł czas, by państwo bardziej zaczęło sprzyjać bogatej polskiej burżuazji, a owa burżuazja, by zaczęła bardziej myśleć pro-państwowo i prospołecznie. Sądzę, że wśród naszych rodzimych milionerów jest już wielu takich, którzy chętnie szczyliby się tytułem do chwały będąc głównym sponsorem teatru czy biblioteki. Przecież „Biblioteka Raczyńskich” – to brzmi dumnie! Z drugiej jednak strony państwo, chcąc trochę uwolnić się od kosztów, powinno prawnie sprzyjać przejęciu inicjatyw przez grupy obywatelskie, np. poprzez sensowne i przynoszące wymierny zysk zwolnienia podatkowe. Nasze prawo nie sprzyja odpisom na cele kultury, także na ratowanie zabytków. Wskazując wzorce z przeszłości można wyciągnąć wiele dobrych pomysłów na dziś. ■



Dzielo książęcej szkatuły – atelier artysty, Darmstadt, arch. Joseph Maria Olbrich, 1900...



...i dzielo szkatuły cesarskiej – Muzeum Historii Sztuki, Wiedeń, arch. Gottfried Semper, 1872-81



FOT. Z ARCHIWUM WOJCIECHA PLECHA

Studio nagraniowe w Toya Studios w Łodzi
(architektura: Wojciech Plech)

Artysta, Architekt, Akustyk

Ewa Więckowska-Kosmala

Użytkownicy sal koncertowych, czyli artyści, reżyserzy dźwięku, realizatorzy nagrań mają wobec nich określone oczekiwania. Architekci, akustycy, elektroakustycy i projektanci wewnątrz przedstawiają swoje pomysły projektowe. Dlatego tak ważna jest odpowiednia współpraca tych specjalistów, aby w rezultacie uzyskać jak najlepszą akustykę. Dobry obiekt może powstać tylko przy wzajemnym zrozumieniu często przeciwstawnych poglądów oraz poszukiwaniu najlepszych dla obiektu rozwiązań.



FOT. ARCHIWUM JAROSŁAWA GREGORY

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego,
Sala audytoryjna (architektura: Jarosław Gregory)

Konieczność uzyskania dobrej akustyki powszechnie kojarzy się z dużymi obiektami widowiskowymi. Rzeczywiście, sale koncertowe, teatralne czy kinowe wymagają specjalnych zabiegów architektoniczno-akustycznych dla stworzenia optymalnych warunków dźwiękowych do odbioru słowa i muzyki. Jednak dobra akustyka, czyli komfort słyszenia różnorodnych dźwięków, powinna towarzyszyć nam nie tylko w małych i dużych obiektach widowiskowych. Również we wszystkich miejscach przebywania: w pracy, w domu, w hotelu, na ulicy, w śródkach komunikacji, w obiektach przemysłowych, handlowych, trzeba o akustykę zadbać.

W tym artykule pozostaniemy jednak przy obiektach widowiskowych, choć ustalenia

w nim zawarte można odnosić także do mniejszych budynków. Obecność akustyka w zespole projektowym konieczna jest już w najwcześniejszej fazie tworzenia takiego obiektu, czyli na etapie konkursu lub projektu koncepcyjnego. To wtedy zapadają decyzje o podstawowych parametrach architektoniczno-akustycznych. Wśród nich można wyróżnić: wielkość, proporcje, rozplanowanie obiektu na działce, wybór systemu konstrukcyjnego oraz wzajemną lokalizację pomieszczeń, szczególnie chronionych akustycznie, jak i tych stanowiących źródło zakłóceń.

Jeżeli we wczesnej koncepcji nie zostaną uwzględnione wszystkie niezbędne wymagania technologiczne i funkcjonalne, które wiążą

się z założeniami akustycznymi, to wprowadzenie ich w późniejszych fazach jest utrudnione, a w niektórych przypadkach – niemożliwe.

Funkcja a geometria

Przystępujący do pracy akustyk musi poznać otoczenie i teren, na którym zostanie zlokalizowany budynek, funkcje poszczególnych pomieszczeń, ale przede wszystkim – wizję architektoniczną zespołu projektowego. Każdy obiekt widowiskowy można rozwiązywać akustycznie w sposób zróżnicowany, stosując właściwe dla jego charakteru metody kształtowania (modelowania) i adaptacji akustycznej. Przyjęte rozwiązania akustyczne nie mogą być przeciwstawne do idei architektury »



FOT. ARCHIWUM BRBO BUDOPOL SA

Sala konferencyjna Ministerstwa Obrony Narodowej (architektura: Biuro Projektów Budownictwa Ogólnego Budopol SA – Piotr Stefański, Katarzyna Łachańska-Żegleń)

» obiektu, ale powinny ją wspierać w poszukiwaniu najlepszych i najciekawszych form oraz elementów.

W następnych fazach współpracy z architektem i jego zespołem korygowane są i uściślane wszystkie rozwiązania akustyczne w powiązaniu z nowymi elementami architektoniczno-budowlanymi i wszystkimi innymi branżami (technologią sceny, elektroakustyką, oświetleniem scenicznym i ogólnym, wentylacją).

Funkcja całego obiektu widowiskowego wpływa na dobór jego typu i geometrię. Wybór ten nie oznacza jednego typu rozwiązania i jednej geometrii obiektu widowiskowego. W każdym przypadku należy poszukiwać wspólnie z architektem najciekawszego pod względem formy i najkorzystniejszego akustycznie dla danej funkcji rozwiązania.

Typologia sal widowiskowych

Jednym z najbardziej znanych kształtów sal do wykonywania i słuchania muzyki jest tzw. „pudełko na buty”. Mają go najbardziej znane

w świecie sale koncertowe. Posiadają w zasadzie prostokątny kształt (często dość wydłużony), o znacznej wysokości sufitu. Ważną, niezwykle pozytywną rolę w przypadku większych sal tego typu odgrywają boczne i tylne balkony. Słuchacze siedzący na parterze otrzymują korzystne odbicia fali dźwiękowej od strony podniebień bocznych i tylnych balkonów (zwykle więcej odbić niż od sufitu).

Historyczne sale koncertowe tego typu charakteryzują się pełnią dźwięku, słuchacz zdaje się być nim otoczony. Wadą są często występujące szkodliwe efekty równoległości odbijających ścian. Stosuje się wtedy mocne rozrzeźbienia tych powierzchni poprzez budowę balkonów, kolumn, nisz, także ornamentację, które wiążą się z dyfuzyjnością, czyli szerszym układem odbić fali dźwiękowej. Miarą jakości dźwięku w takich salach jest właśnie odpowiedni dobór elementów rozpraszających.

Ponadto można wyodrębnić następujące typy sal, stosowane także w innych obiektach,

np. aulach lub salach wykładowych: klasyczny oraz odwrócony wachlarz, winnicowy, arenowy, typ łączący cechy wcześniej wymienionych oraz typ wielofunkcyjny. We wszystkich można stworzyć właściwe warunki dla odbioru słowa, natomiast należy zdecydowanie unikać sal typu wachlarzowego dla funkcji koncertowej, gdyż odbicia dźwięku od ich ścian bocznych są kierowane głównie na część tylną widowni, a nie na przód czy środek sali. W związku z tym utracone jest w tego typu salach tak istotne wrażenie bycia otoczonym dźwiękiem.

Przebieg prac projektowych

Nadrzędnym celem projektu akustycznego jest kształtowanie własności akustycznych obiektu ściśle związanych z jego funkcją, by uzyskać dźwięk jak najbardziej zbliżony do naturalnego. Stąd kolejność prac projektowych akustyki wewnątrz sali i kabin obsługujących salę jest następująca:

1. ustalenie parametrów architektonicznych sali widowiskowej z kabinami (kuba-



„Matecznik Mazowsze” w Karolinie, sala widowiskowa, widok ściany i sufitu z rozmieszczeniem ustrojów akustycznych
 (architektura: Biuro Projektów Budownictwa Ogólnego Budopol SA – Lech Jacek Hinc, Waldemar Hinc)

Typy sal widowiskowych

- „pudełko na buty” – najczęściej stosowany w przypadku sal koncertowych, o prostokątnym kształcie, z balkonami i galeriami,
- klasyczny wachlarz – pozwala na zwiększenie liczby miejsc przy stosunkowo niewielkiej odległości słuchaczy od źródła dźwięku,
- odwrócony wachlarz – jest optymalizacją typu pudełka na buty,
- winnicowy – umieszczona za oraz po bokach estrady widownia schodzi tarasowo ku orkiestrze, w układzie „winnicowym”,
- arenowy – nawiązuje do teatrów starożytnych, odległość między źródłem dźwięku a widownią jest zmniejszona,
- mieszanek powyższych typów sal, w tym sale o charakterze eksperymentalnym z mobilną sceną (estrada) i widownią,
- wielofunkcyjny – kompromisowy z punktu widzenia akustyki dla różnych funkcji lub o zmiennych parametrach akustycznych w zależności od funkcji, uzyskiwanych przez: zmianę kubatury (mobilność elementów ściennych i sufitowych, komory rezonansowe, muszle koncertowe), zmienność pochłaniania (kotary akustyczne, pochłaniające elementy ścienne, zmienna liczba słuchaczy).

1. tura, optymalne wymiary pomieszczenia, powierzchnia estrady (sceny), widowni, kabin dźwięku, światła, projekcji, tłumaczy itd.),
2. ustalenie optymalnych parametrów akustycznych w sali widowiskowej o założonej funkcji i kubaturze oraz w kabinach, między innymi czas pogłosu i jego charakterystyka w funkcji częstotliwości, czas wczesnego zaniku dźwięku, czytelność dźwięku muzyki, zrozumiałość słowa itd.,
3. określenie na podstawie analizy akustycznej przeprowadzonej na rzucie i przekroju sali widowiskowej jej podstawowego kształtu oraz profilu ścian, sufitu i widowni (przy uwzględnieniu wszystkich elementów technologicznych sali: scenicznych, elektroakustyki, oświetlenia scenicznego i ogólnego, wentylacji),
4. dobór i rozmieszczenie materiałów i ustrojów akustycznych w sali dla uzyskania założonych parametrów dźwiękowych – zgodnie z koncepcją wystroju wnętrza, ustaloną

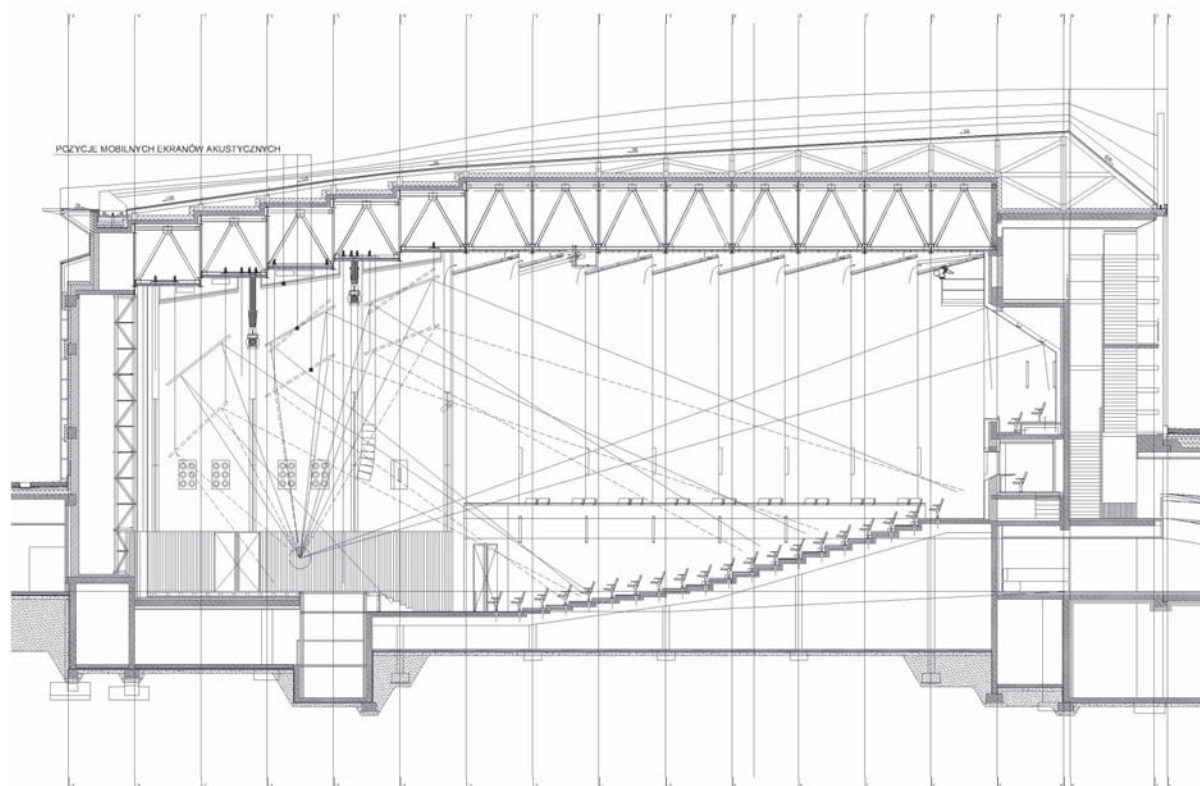
wspólnie w ścisłym kontakcie z projektantem architektury,

5. zaprojektowanie konstrukcji ustrojów akustycznych projektowanych w sali, stanowiących podstawę do opracowania projektu architektury wnętrza,
6. kontrolne obliczenia akustyczne i symulacje komputerowe dla sprawdzenia przyjętych rozwiązań projektu.

Wszystkie pomieszczenia techniczne powinny być umieszczane konsekwentnie poza obrysem pomieszczeń chronionych (sala widowiskowa oraz sale przeznaczone do prób scenicznych lub studiów nagrań). Konieczne jest również ich akustyczne wyizolowanie w sposób całkowity z konstrukcji budynku według zasady „pudełko w pudełku” oraz wyłożenie dźwiękochłonnym materiałem (ściany i sufit).

Akustyka budowl

Zwykle adaptacja akustyczna dotyczy w obiekcie widowiskowym wszystkich sal >>



Gorzowskie Centrum Edukacji Artystycznej – Filharmonia Gorzowska, sala koncertowa – przekrój – pozycje sufitowych reflektorów akustycznych nad sceną (architektura: Biuro Projektów Budownictwa Ogólnego Budopol SA – Daniel Frąc, Paweł Gumuta, Ewa Tatar, Michał Tatjewski, Emma Roskowińska, Maciej Kowalczyk)

» prób słownych i muzycznych, zespołów studia nagrań, pomieszczeń przeznaczonych na przebywanie publiczności itp. Projekt akustyczny dotyczy jednak również akustyki budowli, czyli:

- analizy akustycznej zewnętrznych i wewnętrznych zakłóceń hałasowych,
- ustalenia dla przyjętej funkcji obiektu widowskiego dopuszczalnych poziomów dźwięku we wszystkich pomieszczeniach i w środowisku, zgodnie z obowiązującymi rozporządzeniami i normami przeciwhałasowymi,
- ustalenia systemu konstrukcji, technologii oraz wentylacji,
- doboru koniecznych budowlanych zabezpieczeń przeciwhałasowych (przegrody budowlane, podwieszane sufity i ściany dźwiękochłonno-izolacyjne, podłogi płytujące, elementy wibroizolacyjne, drzwi i okna dźwiękoszczelne, materiały dźwiękochłonne obniżające poziom hałasu).

Technologia pracy akustyka

W ostatnich kilkunastu latach bardzo się zmieniła. Związane jest to przede wszystkim z wkroczeniem do projektowania programów i technik komputerowych, spełniających rolę wspomagającą obliczenia i sprawdzającą przyjęte rozwiązania. Natomiast przyjmowane rozwiązania akustyczne są wzbogacane przez nowe materiały budowlane, szczególnie przydatne w przypadku sal zabytkowych, pozostających pod opieką konserwatora, w których adaptacja akustyczna musi być ukryta.

W budowanych obiektach widowskich wykorzystywane są czasami gotowe, uniwersalne elementy akustyczne. Złazszcza w salach widowskich, których główną funkcją jest teatr czy kino. Jednak w obiektach z główną funkcją koncertową lepszym rozwiązaniem jest tworzenie rodziny indywidualnie zaprojektowanych dla danego obiektu ustrojów akustycznych, posiadających konkretne właściwości akustyczne, ujednoliconych ze-

wnętrznie zgodnie z przyjętą zasadą wystroju wnętrza. Takie ustroje konstruowane są najczęściej na bazie powszechnie dostępnych elementów drewnianych (sklejki, drewno klejone, deski).

W procesie związanym z zaprojektowaniem i budową danego budynku bardzo istotny jest nadzór nad realizacją projektu akustycznego. Często nawet najmniejsza zmiana w konstrukcji czy materiale może w zdecydowany sposób zmienić założone na etapie projektu właściwości. Na szczęście w ostatnich latach zauważalna jest już większa staranność wykonawców w realizacji wszystkich elementów projektu akustycznego.

**Ewa Więkowska-
-Kosmała**
akustyk



> napisz do autorki:
acoustics@bpbo.com.pl

Efektowne wejście ppoż.

Maciej Sporek

Classen, renomowany producent skrzydeł drzwiowych, poszerzył swoją ofertę o drzwi wewnętrzne przeciwpożarowe. Mają one należeć w swojej kategorii również do najbardziej estetycznych drzwi wśród dostępnych w Polsce modeli innych producentów.



Drzwi przeciwpożarowe wewnętrzne to nowość w ofercie firmy. – Są one odpowiedzią na potrzeby klientów, którzy od skrzydeł drzwi przeciwpożarowych oczekują nie tylko najwyższej klasy bezpieczeństwa i wytrzymałości, ale też wyjątkowej estetyki – mówi Anna Górecka, dyrektor ds. marketingu i reklamy Classen. – Efektem wcześniej określonych celów i planów rozwojowych związanych z rozbudową parku maszynowego, jak i oferty handlowej jest wprowadzenie kilku nowości. Wśród nich znajdują się tzw. drzwi techniczne. Oferta ta skierowana jest do szerokiego grona naszych dotychczasowych Klientów z Polski i Europy. Jednocześnie pozwala na szeroko rozumianą ekspansję na rynek inwestycji: osiedla mieszkaniowe, hotele oraz inne budynki użyteczności publicznej lub zamieszkania zbiorowego.

Wysokospecjalistyczne drewniane drzwi wejściowe przeciwpożarowe wykonane są w pełni z materiałów drewnianych i drewnopochodnych. Obok jakości i walorów estetycznych ich główną zaletą jest klasa ognioodporności EI 30 min. i EI 60 min. Niewątpliwie atutem tzw. drzwi ppoż. marki Classen jest szeroka oferta modeli. Doświadczenie i możliwości technologiczne pozwalają nam na produkcję drzwi ognioodpornych pełnych oraz

drzwi ognioodpornych z przeszkleniem, jedno- lub dwuskrzydłowych:

- drzwi przeciwpożarowe pełne o ognioodporności EI 30 oraz EI 60,
- drzwi przeciwpożarowe z przeszkleniem o ognioodporności EI 30 oraz EI 60,
- drzwi przeciwpożarowe pełne, dymoszczelne S60 o ognioodporności EI 30 lub EI 60 i izolacyjności akustycznej 33 dB,
- drzwi przeciwpożarowe z przeszkleniem, dymoszczelne S60 o ognioodporności EI 30 lub EI 60 i izolacyjności akustycznej 33 dB.

Ważnym elementem decydującym o zakupie drzwi ppoż są wymiary oferowanego produktu i możliwość ich dostosowania pod indywidualne potrzeby danej inwestycji. Zwracamy również uwagę na grubość skrzydła drzwiowego, wynoszącą 50 mm dla drzwi klasy EI 30 oraz 60 mm dla drzwi klasy EI 60. Maksymalna nietypowa wysokość drzwi ppoż. Classen wraz z ościeżnicą może wynosić nawet 2340 mm. Produkty naszej firmy dostępne są w różnorodnej ofercie kolorystycznej (24 różne dekory), w pełni dostosowanej do obowiązującej oferty skrzydeł drzwiowych wewnątrzlokalowych Classen.

Kolejną nowością, będącą uzupełnieniem oferty drzwi technicznych, są wspomniane

drzwi wewnętrzne wejściowe. Skrzydła drzwiowe i ościeżnice wykonane są w pełni z materiałów drewnianych, jak i drewnopochodnych najwyższej jakości. Estetyka wykonania i trwałość to główne cechy drzwi wejściowych marki Classen. Zastosowane progi opadające, zamki listwowe wielopunktowe czy wręcz eklektyczne połączenie materiału drewnopochodnego i stali to nowatorskie rozwiązania. Mają na celu wzmocnienie ościeżnicy, jak i podwyższenie walorów użytkowych czy wymogów bezpieczeństwa w drzwiach wewnętrznych wejściowych.

Opisując wybrane nowości z oferty Classen-Pol S.A. warto zwrócić uwagę na fakt, że fabryka w Zwonowicach posiada jedną z najnowocześniejszych linii do produkcji skrzydeł drzwiowych i ościeżnic. Z powodzeniem produkuje także drewnopochodne listwy przypodłogowe i wykończeniowe.

Maciej Sporek
szef centrum badawczo-rozwojowego

CLASSEN

Zwonowice, ul. Wyzwolenia
44-292 Rybnik 13
tel. 32 42 92 141
faks 32 42 92 200
www.classen.pl



Nawierzchnie dobrze skomponowane

Grzegorz Nowacki

Płyty betonowe, których wierzchnią warstwę wykonano z mieszanki kruszyw naturalnych lub piasku kwarcowego, nazywane przez producentów płytami dekoracyjnymi, tarasowymi, szlachetnymi albo naturalnymi, wytwarzane są w Polsce od początku bieżącej dekady. W pierwszym okresie dostępne były imitacje piaskowca i płyty typu *residential*, wykończone mieszanką kolorowych importowanych kruszyw. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem inwestorów, jednak ich zastosowanie ograniczała relatywnie wysoka cena.

Od kilku lat segment płyt dynamicznie się rozwija. Są w stałej ofercie wszystkich największych firm, dostępne w różnych rozmiarach, w wielu naturalnych kolorach, melanżach i fakturach powierzchni. Przeprowadzony w tym roku sondaż rynkowy wykazał, że jakość i ceny „zgrały się” z oczekiwaniami oraz możliwościami różnych grup klientów.

Tradycja i technologia

Płyty są produktami przemysłowymi, powstającymi w efekcie stosowania nowoczesnych technologii, ale wszyscy krajowi producenci we wzornictwie i nazewnictwie nawiązują do różnych kultur i tradycji wykorzystania kamienia w budownictwie (antyczna, śródziemnomorska, miejska, rustykalna). Zdarzają się też serie, których nazwy zaczerpnięto z innych dziedzin życia (np. gatunki muzyki popularnej). Niezależnie od nazw czy odniesień kul-

turowych technologia wytwarzania i obróbka powierzchni są do siebie zbliżone.

Produkcja płyt odbywa się na tak zwanej maszynie karuzelowej (tzn. wykonującej powtarzalny cykl). Produkt składa się z dwóch warstw: konstrukcyjnej (nazywanej też dolną lub nośną), wykonywanej na bazie cementu portlandzkiego, piasku i żwiru płukanego o odpowiednim doborze frakcji oraz wierzchniej warstwy dekoracyjnej (cement portlandzki lub biały, frakcjonowane piaski kwarcytowe lub mieszanki kolorowych kruszyw). Osiągnięcie założonego efektu wspomagają barwniki nieorganiczne dodawane do warstwy dekoracyjnej. Obie części łączone są przez sprasowanie w formie nadającej geometryczny kształt (kwadrat, prostokąt, koło, rozeta) oraz ewentualnie powierzchniowy rysunek ciosu skalnego, kratki, koła lub innych w zależności od kształtu formy.

Kolejnym etapem produkcji jest mechaniczna obróbka powierzchni (płukanie, śrutowanie, szlifowanie lub zszlifowanie i śrutowanie). Niektórzy producenci w ostatnim etapie produkcji hydrofobizują swoje wyroby – ma to na celu obniżenie nasiąkliwości i ograniczenie powstawania wykwitów wapiennych.

Projekt

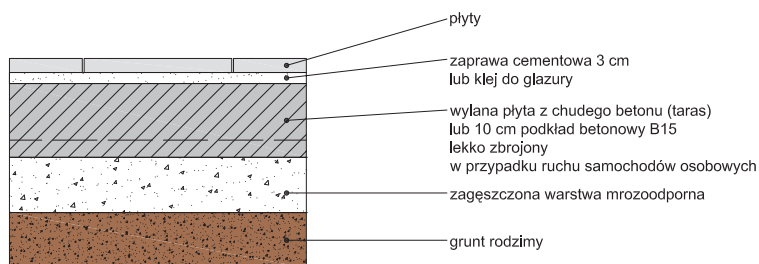
Z płyt wykonywane są przede wszystkim nawierzchnie zewnętrzne: chodniki, place, tarasy, aranżacje ogrodowe, otoczenie basenów, a także nawierzchnie dopuszczające ruch samochodów do 2,5 t. Płyty mogą być wykorzystywane także do tworzenia posadzek w różnych obiektach (zajazdy, hotele, obiekty użyteczności publicznej). Niewątpliwie ważną zaletą zastosowania do wnętrz, poza walorami estetycznymi i funkcjonalnością, jest możliwość układania na kilka sposobów, zależnych



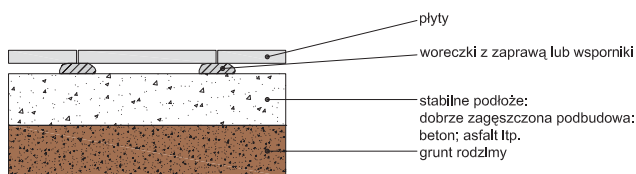
2.



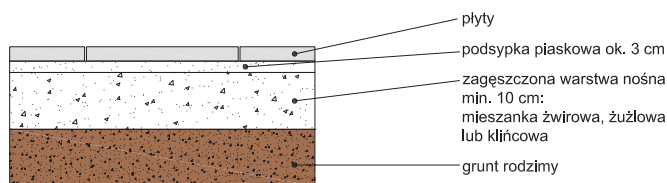
3.



Rys. 1. Sposób ułożenia na płycie betonowej (taras lub drogi)



Rys. 2. Sposób ułożenia na woreczkach z zaprawą lub wspornikach



Rys. 3. Sposób ułożenia na podsypce piaskowej (tylko dla ruchu pieszego)

od istniejącego już podłoża. Ma to przełożenie na czas i koszt realizacji. W wykończeniu nawierzchni z płyt można zastosować obrzeża, palisady, kostki betonowe lub naturalne (granitowe, bazaltowe). W aranżacjach ogrodowych i obudowach basenów dobrze komponują się kamienie naturalne różnej wielkości. W przypadku pytań lub wątpliwości warto skontaktować się bezpośrednio z architektami lub biurami projektowymi współpracującymi z konkretnym producentem.

Instalacja

Płyty mocuje się do równych (uprzednio wyrównanych) wylewek betonowych (rys. 1) klejem do glazury lub układa na zaprawę cementową (minimalna gr. zaprawy 30 mm, konsystencja gęsto plastyczna), polaną przed montażem mleczkiem cementowym.

Płyty można także układać na woreczkach foliowych z zaprawą albo wspornikach z tworzyw (rys. 2). Warunkiem zastosowania tego sposobu jest istniejąca już trwała i stabilna nawierzchnia lub podłoże ustabilizowane przez zagęszczenie. Woreczek z wilgotną zaprawą cementową albo wspornik układamy na styku narożników czterech płyt. Po to, aby spoiny między płytami zachowały jednakową szerokość, warto używać krzyżyków. Ewentualne nierówności można korygować do czasu związania zaprawy za pomocą gumowego młotka.

Kolejny sposób to układanie na podsypce z piasku (rys. 3). Po usunięciu wierzchniej warstwy ziemi i zagęszczeniu warstwy nośnej podbudowy (grubość nie mniejsza niż 100 mm) przygotowanej z mieszanki żwirowej, żuźłowej albo kłińcowej, наносimy ok. 30 mm piasku i układamy płyty. Do formowania i ostukiwania należy używać gumowego młotka. Nie zaleca się wibrowania.

Przy układaniu płyt należy wykonać spoiny o szerokości 3-5 mm, powierzchnie powyżej 50 m² wymagają dylatowania. Należy też pamiętać o dylatacji między tarasem a ścianą budynku.

Realizacje

Płyty betonowe z warstwą dekoracyjną są ciekawą propozycją dla architektów i inwestorów. Ich walory funkcjonalne i estetyczne dobrze eksponują się na nowoczesnym tarasie, w połączeniu z drewnem, zielenią i wodą w aranżacjach ogrodów i projektowaniu basenów. Płyty tarasowe i wygodny wypoczynek (fot. 2) stanowią spójną całość zarówno poprzez oszczędność formy, jak i koloru. Jasne kruszywa dolomitowe, z których powstały płyty, pomagają stworzyć śródziemnomorski charakter całej kompozycji. Przyległa do tarasu część ogrodu (fot. 3) zbudowana została w podobny sposób. Płyty w połączeniu z grafitową kostką postarzaną oraz elementami drewnianej ławki, podestu i pergoli tworzą

geometryczny układ. Dopełnieniem całości jest roślinność, która wzbogaca kolorem, fakturą i złożonością kształtów. Właśnie dzięki dobrze zakomponowanej zieleni to miejsce nabiera przytulnego klimatu. W tym nowoczesnym ogrodzie zadbano zarówno o przestrzenie słoneczne, jak i te nieco schowane, o bardziej intymnej atmosferze. Dodatkowym elementem wzbogacającym ogród jest oświetlenie wbudowane w nawierzchnię. Pozwala ono po zachodzie słońca uzyskać jeszcze inny nastrój w ogrodzie.

W przedstawionych realizacjach osiągnięto nie tylko zamierzony cel projektowy, ale i pełną satysfakcję klientów – istotną częścią tego sukcesu są właśnie płyty. Jak uniwersalnym są one materiałem, przekonują przykłady inwestycji miejskich. Doskonale prezentują się na dziedzińcu obiektu zabytkowego (fot. 1), nawiązując do kolorystyki i faktury klasycystycznej ściany. Świetnie sprawdzają się również w otoczeniu nowoczesnym, podkreślając jego proste linie i jednocześnie realizując założenia funkcjonalne.

Płyty są proste jak dźwięki – można z nich skomponować wiele pięknych nawierzchni. ■

Grzegorz Nowacki

architekt krajobrazu
Buszrem S.A.

> napisz do autora:
g.nowacki@buszrem.pl





Efekt zniekształcenia obrazu na fasadzie, spowodowany zjawiskiem *roller waves*



Projektowanie przeszkleń z zachowaniem estetyki obrazu odbitego od szyb

Gerard Plaze

Efekt estetyczny budynku to z pewnością jeden z elementów, na których zależy projektantom i inwestorom. W przypadku doboru szyb do fasady szklanej, czy też ogrodu zimowego, kształtujemy estetykę bryły podejmując decyzję dotyczącą rodzaju szkła. Jednak rodzaj użytego szkła wpływa jedynie na odcień i siłę odbitego obrazu.

O jakości i wierności odwzorowania otoczenia budynku w obrazie odbitym od szyb stanowi płaskość zewnętrznej tafli szyby zespolonej. Odpowiedzialny jest za to prawidłowy dobór grubości tafli, a w fasadach ze szkłem hartowanym również typ hartowania.

Podstawowymi zjawiskami fizycznymi, jakie wpływają na tzw. płaskość tafli wchodzących w skład szyby zespolonej, są: pompowanie lub zasysanie, które następują pod wpływem zmian ciśnienia i temperatury otoczenia, uginanie tafli szyb zespolonych i pojedynczych pod wpływem parcia lub ssa-

nia wiatru oraz falowanie szkła hartowanego zwane *roller waves*.

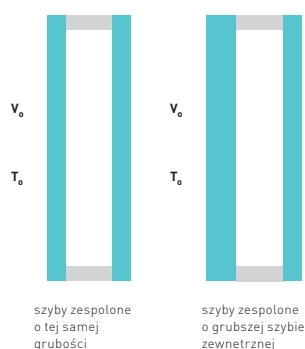
Zjawiska te można eliminować dzięki właściwemu doborowi grubości tafli szkła wbudowanych w szybę zespoloną i stosowaniu specjalnego typu hartowania bez efektu falowania szkła.

Recepta na zmiany ciśnienia: różne grubości tafli w zespoleniu

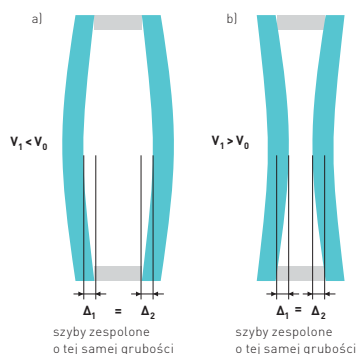
Każda szyba zespolona produkowana jest w określonej temperaturze (T_0) i ciśnieniu atmosferycznym (V_0). Zespolone tafle szkła są

wtedy do siebie prawie idealnie równoległe na całej powierzchni szyby, a ciśnienie i temperatura panujące w hermetycznie zamkniętej komorze, są takie same jak ciśnienie atmosferyczne. Ilość gazu zamknięta w szybie jest stała (rys. 1).

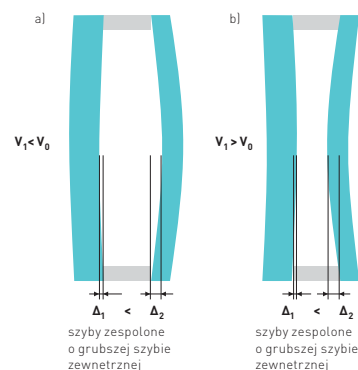
Po przewiezieniu szyb zespolonych w miejsce wbudowania, temperatura (T_1) i ciśnienie (V_1) różnią się od wartości początkowych i są zmienne w rytmie dobowym. W momencie kiedy ciśnienie atmosferyczne spada ($V_1 < V_0$), następuje tzw. pompowanie szyby, ciśnienie w jej wnętrzu wyrównuje się do ciśnienia at-



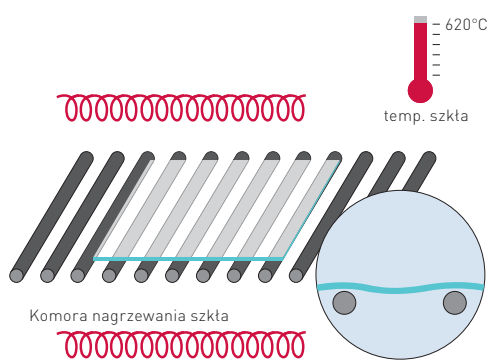
Rys. 1. Szyby zespolone w hermetycznie zamkniętej komórce



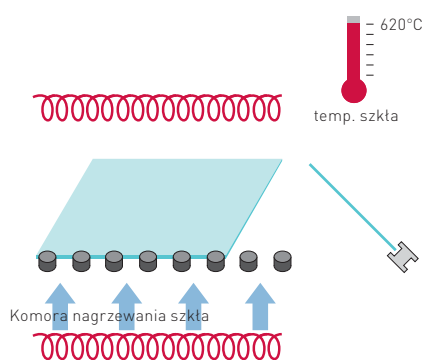
Rys. 2. Wpływ zmian ciśnienia atmosferycznego na szyby zespolone o tej samej grubości



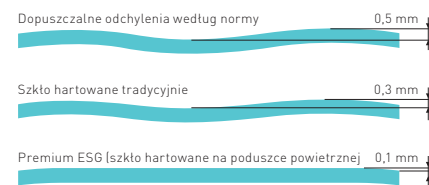
Rys. 3. Wpływ zmian ciśnienia atmosferycznego na szyby zespolone o grubszej szybie zewnętrznej



Rys. 4. Tradycyjna metoda hartowania



Rys. 5. Hartowanie na poduszce powietrznej



Rys. 6. Normy dotyczące szkła hartowanego

mosferycznego, powodując wygięcie zespolonych tafli na zewnątrz (rys. 2a).

Analogicznie – odwrotna sytuacja zdarza się, gdy ciśnienie atmosferyczne zwiększa się ($V_1 > V_0$). Tafle szkła zasysane są do wnętrza zespolenia, aby ciśnienie wewnątrz szyby zostało wyrównane z ciśnieniem atmosferycznym (rys. 2b).

W przypadku zespolenia, którego tafle mają taki sam wskaźnik wytrzymałości na zginanie, czyli najczęściej tę samą grubość, obie tafle poddają się ugięciu w równym stopniu. Z punktu widzenia estetyki odwzorowania obrazu odbitego od fasady szklanej powoduje to niekorzystną sytuację, ponieważ zewnętrzna tafle wchodząca w skład zespolenia, która jest w największym stopniu odpowiedzialna za jakość odbitego obrazu, nie jest płaska. Tworzy się efekt podobny do uzyskiwanego w gabinecie krzywych lusterek.

Aby zminimalizować to zjawisko, należy tak dobrać grubości tafli szyby zespolonej, aby tafle zewnętrzna miała większą grubość niż tafle wewnętrzna. Wskaźnik wytrzymałości na zginanie szyby zewnętrznej jest większy i doznaje ona mniejszego zniekształcenia od swojej płaszczyzny niż tafle wewnętrzna. Wyrównanie ciśnienia wewnątrz szyby z ciśnieniem atmosferycznym odbywa się przede wszystkim kosztem wygięcia tafli wewnętrznej (rys. 3).

Oddziaływanie wiatru powoduje ugięcie tafli pojedynczych i może zwiększać ugięcie tafli w szymbach zespolonych, poprzez parcie na tafle wklęsłą ($V_1 > V_0$) lub zasysanie tafli wypukłej ($V_1 < V_0$). Stosowanie szkła o większej grubości zmniejsza ten efekt.

Recepta na efekt roller waves: hartowanie na poduszce powietrznej

Aby nie zniweczyć efektu jaki możemy uzyskać dzięki prawidłowemu doborowi grubości szyb zespolonych, wszędzie tam, gdzie istnieje wymóg hartowania szkła, najlepszym rozwiązaniem jest zastosowanie hartowania nie powodującego pofalowania lokalnego szkła od rolek w piecu hartowniczym, zwane go roller waves.

Efekt roller waves powoduje tradycyjna metoda hartowania. Nie da się go uniknąć, ponieważ szkło w tradycyjnym piecu hartowniczym jest transportowane poziomo po rolkach, które dotykają całej długości dolnej powierzchni tafli. Szkło rozgrzewane jest do temperatury 620°C, co powoduje zmianę jego stopnia lepkości, staje się ono bardziej plastyczne i odkształcalne. To z kolei powoduje zapadanie się szkła w przestrzeni między rolkami po których jest transportowane. Szybkie schłodzenie szkła powietrzem,

powodujące zahartowanie, utrwala nabyte pofalowania powierzchni (rys. 4).

Jak więc uniknąć efektu „pofalowanych” odbić na fasadach elewacji? Rozwiązaniem problemu roller waves jest całkowicie nowy proces hartowania, odbywający się w piecu wykorzystującym efekt poduszki powietrznej wytwarzanej pod taflą. Szyba, przejeżdżając przez piec hartowniczy jest uniesiona w powietrzu i nie dotyka rolek (rys. 5).

Warto zwrócić uwagę, że normy dotyczące szkła hartowanego dopuszczają odchyłkę od płaskości 0,5 mm. Szkło hartowane metodą tradycyjną posiada zwykle pofalowanie do 0,3 mm. Tymczasem szkło hartowane na tzw. poduszce powietrznej ma w części środkowej powierzchnię całkowicie płaską i maks. 0,1 mm odchyłek w pobliżu krawędzi (rys. 6). Płaskość tego szkła w części środkowej można porównać z płaskością szkła niehartowanego (odprężonego). Jest to więc zupełnie nowa jakość technologii i efektu wizualnego na fasadach budynków. ■

inż. Gerard Plaze
specjalista ds. promocji

> napisz do autora:
gerard.plaze@press-glas.com



DuPont™ Corian® wychodzi z wnętrza

Do niedawna DuPont™ Corian®, zaawansowany materiał powierzchniowy, był kojarzony z blatami kuchennymi i łazienkowymi. Ostatnio zaczął być wykorzystywany przez architektów i projektantów do innych, bardziej wyrafinowanych aplikacji. Uzyskanie certyfikatu Instytutu Technologii Budowlanej otwiera w Polsce wiele nowych możliwości – DuPont™ Corian® będzie pojawiał się na fasadach budynków.

DuPont™ Corian® wykorzystywany jest w szerokim zakresie aplikacji w różnych segmentach rynku, od gastronomii i hotelarstwa po miejsca użyteczności publicznej czy służbę zdrowia. Służy także do tworzenia awangardowych i niebanalnych przedmiotów dekoracyjnych, mebli oraz oświetlenia. Dzięki swojej nieporowatości i właściwościom sensualnym – dotykowym i wzrokowym – można z niego wykonać dekoracje, które zachwycą najbardziej wymagających użytkowników.

DuPont™ Corian® z łatwością spełnia oczekiwania i potrzeby nowoczesnej architektury, czego przykładami są hotel Seeko'o w Bordeaux, Palais des Congres w Abidżanie – największym mieście Wybrzeża Kości Słoniowej, pawilon dla dzieci w holenderskim Utrechcie i wiele innych. Innowacyjność materiału DuPont™ Corian® oraz jego bezkonkurencyjne parametry pozwalają architektom i firmom budowlanym na dostarczenie coraz nowocześniejszych rozwiązań projektowych. Łączy on estetykę z wysoką wydajnością, co czyni go idealnym wyborem zarówno w przypadku budynków komercyjnych, jak i mieszkalnych. Uzyskana klasyfikacja ITB (nierozprzestrzeniający ognia – w skrócie NRO) pozwala na zastosowanie materiału DuPont™ Corian® w Polsce na budynkach do 25 m wysokości.

– Właśnie aktualizujemy Aprobatację Techniczną, by mógł on być w pełni wykorzystywany we wszystkich projektach – mówi Andrzej Wojciechowski, Country Manager DuPont Building In-

novations (DuPont™ Corian®) na Polskę. – Nasz materiał ze względu na swoją całkowitą odmienność od tradycyjnych materiałów elewacyjnych, cieszy się dużym zainteresowaniem architektów. Jesteśmy faworytami w kilku dużych projektach komercyjnych, których realizacja rozpocznie się w najbliższym okresie. Wierzę, że teraz, kiedy uzyskaliśmy odpowiednie dokumenty, tylko nasza wyobraźnia będzie stała na przeszkodzie do powstawania pięknych projektów.

Instytut Techniki Budowlanej przeprowadził badania nad klasyfikacją ogniową w zakresie rozprzestrzeniania się ognia przez ściany budynku przy działaniu ognia od strony elewacji. Dzięki pozytywnej opinii ITB, DuPont™ Corian® będzie mógł być wykorzystywany w nowoczesnych i zaawansowanych rozwiązaniach elewacyjnych.

– DuPont™ Corian® posiada szereg certyfikatów europejskich i amerykańskich, m.in. klasyfikację Reakcji na Ogień zgodną z normą 13501-1:2002, czyli tzw. Euroklasę, gdzie uzyskaliśmy wynik B-s1, d0 – tłumaczy Andrzej Wojciechowski. – Jednakże ze względu na brak zharmonizowanej Normy Europejskiej na taki rodzaj materiału, posługujemy się w Polsce Aprobatacją Techniczną, wydaną przez Instytut Techniki Budowlanej. Od pewnego czasu stosujemy DuPont™ Corian® na zewnętrzne fasady w krajach Europy Zachodniej i Afryki. Naturalną kolejną rzeczą jest umożliwienie takiego zastosowania w Polsce. Pierwszym i jednym z najważniejszych kroków było uzyskanie wyniku

badan palności materiału na poziomie wymaganym przez polskie prawo.

Jednolite płyty elewacyjne o grubości 12 mm i gęstości ok. 1730 kg/m³ przyczynia się do wymiarów odpowiednich dla danego projektu. Stosuje się otwarte łączenia, tzw. fasadę wentylowaną, gdzie szerokość pomiędzy poszczególnymi panelami uzależniona jest od ich wielkości, a także współczynnika rozszerzalności cieplnej. Skład materiału oraz zastosowane membrany budowlane, wykorzystane do izolacji budynku, pozwalają na łatwą konserwację i gwarantują odporność na działanie promieni UV, różnego rodzaju farb, a także na niekorzystne warunki atmosferyczne. Wysokiej jakości wykończenie z dbałością o detale podnosi atrakcyjność i nadaje luksusowy wygląd. Detaliami mogą być półprzezroczyste napisy, logo czy grafika wykonana z proponowanych przez firmę DuPont półprzezroczystych kolorów płyt z serii Illumination. Zdobienia można uzyskać także poprzez żłobienia, wycięcia lub termoformowanie poszczególnych elementów.



DuPont Poland Sp. z o.o.
ul. Powązkowska 44 c
01-797 Warszawa
tel. 0801 800 083
www.corian.pl

Owalne logo DuPont, DuPont™ oraz Corian® są zarejestrowanymi znakami handlowymi lub znakami firmowymi E. I. Du Pont de Nemours and Company lub jej współpracowników.

Pierwsza na świecie
fasada wykonana w całości
z DuPont™ Corian® na hotelu
Seeko'o w Bordeaux
we Francji (architektura: Atelier
d'architecture King Kong)

FOT. ARTHUR PÉQUIN



Redakcja „Zawód:Architekt”
ul. Długosza 2-6, 51-162 Wrocław
tel. (71) 782 87 80, faks (71) 782 87 81
e-mail: redakcja@zawod-architekt.pl, www.zawod-architekt.pl

Realizacja wysyłki: Oria Media
ul. Długosza 2-6, 51-162 Wrocław
tel. (71) 782 87 80, faks (71) 782 87 81

Z A
Zawód:Architekt
OGÓLNOPOLSKIE CZASOPISMO IZBY ARCHITEKTÓW RP

nowość! Zawód:Architekt teraz dla wszystkich!

Z satysfakcją informujemy, że „Zawód:Architekt” staje się dostępny już nie tylko dla członków Izby Architektów RP. Z:A-mów egzemplarze drukowane. Znajdą się na Twoim biurku!

Wszyscy zainteresowani systematycznym otrzymywaniem Z:A mogą skorzystać ze specjalnej oferty rocznego abonamentu wysyłkowego. Koszty p&P (przygotowania i wysyłki) dla 6 kolejnych numerów Z:A wynoszą 70,20 zł brutto (11,70 zł brutto za jeden egzemplarz, w tym podatek VAT 22%).

Wykupienie abonamentu gwarantuje systematyczny dostęp do specjalistycznego i opiniotwórczego tytułu, dotychczas dostępnego wyłącznie w „prenumeracie wewnętrznej” IARP.

Prosimy o wypełnienie poniższego zamówienia oraz o opłacenie abonamentu zgodnie z jego wybraną w zamówieniu formą. Abonament będzie realizowany począwszy od następnego numeru po dacie uregulowania przez zamawiającego opłaty wynikającej z niniejszego zamówienia. Na przykład dla wpłaty dokonanej do dnia 30.12.2010 r. pierwszym numerem będzie Z:A 1/2011.

zamawiam abonament wysyłkowy

Prosimy o uważne wypełnianie formularza zamówienia oraz dokładne zaznaczenie adresu wysyłkowego. Przypominamy, że do wystawienia faktury VAT niezbędne jest podanie numeru NIP – fakturę VAT otrzymacie Państwo pocztą po dokonaniu płatności.

Zamawiam następującą liczbę abonamentów rocznych tj. 6 kolejnych numerów magazynu „Zawód:Architekt” przesyłanych w jednej kopercie i na jeden adres:

jeden w cenie 70,20 zł dwa w cenie 65,20 zł każdy trzy lub więcej w cenie 60,20 zł każdy abonament studencki – jeden w cenie 35,10 zł
(wymagane jest przesłanie skanu legitymacji)

Dokonuję wpłaty _____ zł przelewem na konto firmy Oria Media, realizującej dystrybucję czasopisma: **PKOBP 50 1020 5558 1111 1184 6080 0077**.

Proszę o przesłanie faktury na adres:

(nazwa firmy/firm i nazwisko)

Nr NIP: _____

(ulica, kod pocztowy, miejscowość)

Adres wysyłkowy magazynu, jeżeli jest inny niż wskazany powyżej adres dostarczenia faktury VAT: _____

(imię i nazwisko)

(nazwa firmy, ulica, kod pocztowy, miejscowość)

Oświadczam, że firma jest płatnikiem VAT i upoważniam firmę Oria Media do wystawienia faktury bez podpisu osoby upoważnionej. Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych celem realizacji niniejszego zamówienia, zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133 poz. 883).

Osoba Zamawiająca:

Imię i nazwisko: _____

Nr tel.: _____

Adres e-mail: _____

(podpis i pieczęćka firmowa)

Prosimy o odesłanie wypełnionego zamówienia jednym z podanych sposobów:

- > faksem (71) 782 87 81,
- > e-mailem abonament@zawod-architekt.pl,
- > pocztą na adres Redakcja „Zawód:Architekt”, ul. Długosza 2-6, 51-162 Wrocław.

Klęski żywiołowe a urbanistyka, architektura i budownictwo

Opracował: **Sebastian Osowski**

O klęskach żywiołowych – głównie powodziach i osuwiskach oraz o możliwościach minimalizowania ich skutków szeroko dyskutowali przedstawiciele trzech samorządów zawodowych: urbaniści, architekci i inżynierowie budownictwa.



FOT. PAVEL PATERAK

Zainicjowana przez Izbę Architektów konferencja trzech samorządów działających w obszarze budownictwa była pierwszym tego rodzaju wspólnym przedsięwzięciem. Kolegialne spotkanie umożliwiło dyskusję o wszystkich obszarach procesu inwestycyjnego, za które uczestnicy konferencji odpowiadają w swoich zawodach, czyli o: **planowaniu, projektowaniu i realizacji obiektów budowlanych.**

Tę komplementarność, istotną dla profesjonalnej, rzeczowej analizy podkreślał otwierający spotkanie arch. Wojciech Gęsiak, prezes Izby Architektów RP. Dodał również, że wspólna konferencja samorządów tworzy szansę wytyczenia kierunków dalszych prac i działań, które będą w przyszłości konsekwentnie realizowane przez izby zawodowe.

W programie konferencji, która odbyła się 11 i 12 października 2010 r. w gościnnej siedzibie PIIB w Warszawie, przewidziano referaty przygotowane oraz otwartą dyskusję. Uczestnicy podkreślali celowość konsolidacji działań trzech samorządów w zakresie przeciwdziałania oraz minimalizowania skutków powodzi i innych klęsk żywiołowych. Taka współpraca będzie niezbędna, ponieważ zgodnie uznano konieczność zmian regulacji na poziomie ustawowym. Chodzi o wprowadzenie przepisów, które będą m.in. skutecznie uniemożliwiały lub ograniczały odpowiednimi warunkami możliwość bu-

dowania na terenach zagrożonych. Realizacja takiej inicjatywy wymaga przeglądu około 40 aktów prawnych i zaproponowania odpowiednich poprawek. Uczestnicy konferencji zadeklarowali chęć kontynuacji – poprzez organizację kolejnych spotkań i w ich efekcie wypracowania wspólnego stanowiska dotyczącego problemu klęsk żywiołowych z punktu widzenia urbanistów, architektów i inżynierów budownictwa.

**NP. W BERLINIE
WODA Z OPADÓW NIE STANOWI
ELEMENTU ZAGROŻENIA LECZ
PRZEDMIOT GOSPODAROWANIA
I WYKORZYSTANIA
W RÓŻNYCH FORMACH MAŁEJ
ARCHITEKTURY, SYSTEMACH
KLIMATYZACYJNYCH ETC.**

Oprócz przedstawicieli IARP, PIIB oraz PIU w konferencji gościnnie wzięli udział Andrzej Urban, zastępca Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, Iwona Świdorska, dyrektor departamentu z Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego oraz arch. Grzegorz Buczek, wiceprezes TUP i sekretarz Głównej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej.

Na podstawie materiałów konferencyjnych i zapisów audio przygotowaliśmy dla

czytelników Z:A skrót najważniejszych wypowiedzi. Wybór pochodzi od redakcji.

Otwarcie konferencji
Wojciech Gęsiak, mgr inż. arch.,
prezes IARP

Powinniśmy zastanowić się jak planować budownictwo na terenach zamieszkałych, aby unikać katastrof i minimalizować ich skutki. Jakimi kryteriami kierować się przy wyznaczaniu terenów niemożliwych do zabudowy oraz możliwych do zabudowy pod określonymi warunkami, a także jakimi przepisami obwarować te warunki, by konsekwentnie wprowadzać je w życie. Jak projektować i budować na terenach zagrożonych aby sprostać występującym tam zagrożeniom: powodziom, osuwiskom czy huraganom? Jak projektować i realizować na tych terenach infrastrukturę?

Znamy zjawiska powodzi opadowych, ale najnowsze wyzwania to powódzie nawałnicowe, występujące najczęściej na obszarze małej zlewni, lecz groźne w skutkach – czego doświadczyła w tym roku Bogatynia (woj. dolnośląskie). Za podtopienia dzielnic i osiedli w letnich okresach burzowych odpowiada niewłaściwa gospodarka wodami opadowymi na tych terenach. >>



ILUSTRACJE POCHOZIĄ Z PREZENTACJI PRELEGENTÓW



Wakefield



Wakefield

Projektowanie zabezpieczeń przeciwpowodziowych zgodnie z ideą zrównoważonego rozwoju powinno uwzględniać wiele czynników. Nie tylko zabezpieczenie techniczne przed wodą i erozją, ale również m.in. zagospodarowanie terenów zalewowych czy konsultacje społeczne



Leeds



>01

Powódzie a planowanie przestrzenne

Piotr Kowalczak, dr hab. inż.,

Institut Środowiska Rolniczego i Leśnego
PAN w Poznaniu

Główne problemy „wodne” miast związane są z trzema elementami:

- rzeka główna (front wodny, podpiętrzenie, ochrona przeciwpowodziowa, źródło wody, krajobraz, korytarz ekologiczny),
- mniejsze ciekі (krajobraz, wzbogacenie różnorodności, korytarz ekologiczny, oczyszczalnia ścieków),
- woda opadowa (całkowita zmiana podejścia do problemu jej zagospodarowania).

Urbanizacja oznacza większy udział obszarów nieprzepuszczalnych i ubitej gleby oraz udoskonalenia systemu odwadniania. W efekcie mamy do czynienia ze zmianą elementów bilansu wodnego, co wywołuje skutki w postaci m.in.:

- zwiększenia całkowitej objętości odpływu wytworzonego w zlewni zurbanizowanej,
- zwiększenia prędkości odpływu z powierzchni zlewni,

- skrócenie czasu koncentracji odpływu, co powoduje większą gwałtowność wezbrań i szybszą kulminację fal wezbraniowych.

W konsekwencji koryta rzeczne poszerzają się, aby pomieścić i przenieść zwiększony odpływ i częstsze odpływy korytowe z terenów rozwiniętych. Wywołuje to erozję brzegów, zanik drzew nadbrzeżnych, które chroniły brzegi, zmiany w dnie koryta rzeki spowodowane akumulacją osadów. Mamy więc do czynienia ze zwiększoną częstością wysokich stanów wód, większą częstotliwością występowania wody z koryta, a także problem tzw. cofki.

Pomimo że woda opadowa stanowi podstawowe źródło wody w Polsce, niedostrzeżenie problemu wód opadowych występuje w większości naszych dokumentów. Problem wód opadowych zauważany jest głównie w kontekście powodzi miejskich. Tymczasem, przykładowo, w Berlinie ponad 75% wód pochodzących z opadów atmosferycznych jest zagospodarowanych. Prowadzi się tam na coraz szerszą skalę podczyszczanie ścieków szarych w ramach kompleksów mieszkaniowych w celu ich powtórnego użycia, stosuje się w centrum miasta różne formy małej retencji i detencji w celu sterowania odpływem wód opadowych.

Woda pochodząca z opadów nie stanowi elementu zagrożenia lecz przedmiot gospodarowania i wykorzystania w różnych formach małej architektury, systemach klimatyzacyjnych etc. Europejskie miasta przystępują już do etapu gospodarowania wodami i ściekami na obszarach zurbanizowanych.

>02

Ochrona przeciwpowodziowa – dobre praktyki projektów brytyjskich

Tomasz Glixelli, Jan Zabierzewski,
Ove Arup & Partners

Podczas konferencji omówione zostały cztery projekty związane z zabezpieczeniami przeciwpowodziowymi (w Wakefield, Leeds, Bradford i Manchesterze). Wszystkie projekty realizowano zgodnie z założeniami zrównoważonego rozwoju – co oznaczało nie tylko uwzględnianie warunków **środowiska naturalnego**, ale również czynniki **ekonomiczne** i **społeczne**.

Przybliżmy jeden z zaprezentowanych studiów przypadków: projekt zmniejszenia ryzyka powodziowego w Wakefield. Jest to miasto położone ok. 80 kilometrów na wschód od Manchesteru, które w XX w. wie- >>



ILUSTRACJE POCHODZĄ Z PREZENTACJI PRELEGENTÓW



W górskich regionach województw śląskiego, małopolskiego i podkarpackiego znajduje się 95% wszystkich zdiagnozowanych w Polsce osuwisk

» lokrotnie ucierpiało z powodu poważnych powodzi. Rzeka Calder powodowała duże straty w regionie. Znajdują się tutaj nie tylko cenne siedliska przyrodnicze, ale także obiekty i tereny pod ochroną konserwatorską, a jednym z oczekiwań było udostępnienie tych terenów społeczności lokalnej w celu bezpiecznej rekreacji.

Zakres kontraktu Ove Arup & Partners obejmował: lokalne zabezpieczenia przeciwpowodziowe, budowę zbiornika przeciwpowodziowego w górze rzeki oraz zdefiniowanie obszarów, które mogą być zalewane w przypadku powodzi i zaprojektowanie zmiany ich lokalizacji.

W myśl „zielonego projektowania”, czyli zgodnie z ideą zrównoważonego rozwoju, projektanci przewidzieli:

- zabezpieczenie przed erozją,
- wzmocnienie obwałowań ziemnych,
- zabezpieczenie wartościowych drzewostanów,
- pływającą wyspę siedliskową dla rybitw,
- zagospodarowanie terenów zalewowych,
- zadrzewienie lokalnymi gatunkami,
- jak najmniejszą uciążliwość tych obiektów dla lokalnej społeczności,
- umożliwienie korzystania z nich do celów rekreacyjnych.

Warto też zwrócić uwagę, że podczas realizacji tego projektu – w ramach stałych konsultacji społecznych – organizowano liczne spotkania i prelekcje, rozdawano broszury, plakaty i ulotki, a także prowadzono stronę www z forum, na którym zawsze można było zabrać głos.

NAJWIĘKSZYM PARADOKSEM POWODZI I OSUWISK JEST ICH NIECYKLIICZNOŚĆ. GDYBY TAKIE ZDARZENIA MIAŁY MIEJSCE CO ROKU, ZARÓWNO SYSTEM PRAWNY, ŚWIADOMOŚĆ SPOŁECZNA I ROZWIĄZANIA TECHNICZNE BYŁYBY W ZNACZNIE WIĘKSZYM STOPNIU PRZYGOTOWANE.

Podsumowaniem wszystkich czterech brytyjskich projektów mogą być 3 kluczowe myśli:

1. woda jest jednym z najcenniejszych zasobów miast – wymaga troski, ale i ostrożnego traktowania,
2. odpowiednia ochrona przeciwpowodziowa to warunek zrównoważonego rozwoju miast,
3. po rozwiązaniu kwestii przeciwpowodziowych, dla rewitalizacji i rozwoju obszarów miejskich niezbędne jest zaangażowanie

władz miasta w doprowadzenie właściwej infrastruktury technicznej umożliwiającej rozwój obszaru oraz przyciągnięcie strategicznego inwestora, który stworzy miejsce – ikonę dla rozwijanego terenu.

[prezentację przygotowali: Tomasz Gilxelli i Jan Zabierzewski, Ove Arup & Partners, współpraca: Mark Fletcher, Will Alsop, Roger Milburn]

>03

Osuwiska – zagadnienia prawne i praktyka architekta
Maciej Nitka, mgr inż. arch.,
IARP (Okręg Małopolski)

Małopolska to lubiany i odwiedzany region turystyczny, kojarzący się z wodą i górami. Te naturalne atuty oznaczają jednak również katastrofy: **powodzie** i **osuwiska!**

Polska południowa, w tym Małopolska są niemal co roku nawiedzane klęską powodzi. Całe krakowskie Stare Miasto leży na terenach zalewowych! W dodatku – województwo małopolskie z racji swego specyficznego położenia szczególnie narażone jest na problem osuwisk. Według głównego geologa kraju 40% Karpat (należących w części do województw śląskiego, małopolskiego i podkarpackiego) »

04

ILUSTRACJE POCHODZĄ Z PREZENTACJI PRELEGENTÓW



Powódź na Wiśle w maju i czerwcu 2010 r. w Wilkowie i Janowcu (okolice Kazimierza Dolnego)

» to rejony, gdzie mogą występować osuwiska. Znajduje się tutaj 95% wszystkich osuwisk zdiagnozowanych w Polsce. Karpaty zajmują zaledwie 19,6 tys. km² (6,1%) powierzchni kraju. Przy szacowanej przez geologów liczbie osuwisk oznacza to w praktyce ok. 2,6 osuwiska na kilometr kwadratowy!

Osuwiska związane są ze zjawiskiem fliksu karpackiego. Pod jego naukową definicją kryje się traumatyczne zjawisko. Niespodziewanie, bez ostrzeżeń i przekraczania „stanów alarmowych” zaczynają przemieszczać się domy, osiedla czy las rosnący w ich sąsiedztwie i... znikają pod ziemią.

Jeśli nie poradzimy sobie z tym problemem, to Małopolska może zacząć się wyludniać.

Przeglądając publikacje prasowe oraz ogólnodostępne dane i dokumenty, uwagę zwracają następujące fakty:

- Likwidacja strat spowodowanych w 2010 r. przez osuwiska w Małopolsce będzie kosztowała około 50 mln zł – podał wojewoda małopolski Stanisław Kracik. To koszty budowy nowych domów oraz sprawdzenia, czy na sąsiadujących z osuwiskami zboczach niezniszczone dotąd budynki są bezpieczne (źródło: www.krakow.gazeta.pl).
- Według Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, w kraju tylko do połowy czerwca 2010

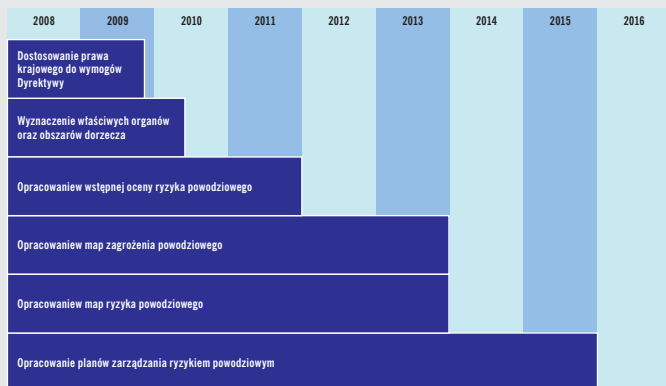
roku w wyniku osuwisk zostało uszkodzonych łącznie 2269 budynków, w tym całkowicie zniszczonych 560, a 1709 wymaga odbudowy lub remontu. Z danych MSWiA wynika, że straty spowodowane przez żywioł wyniosły 2,9 mld euro (źródło: www.bankier.pl).

- Tydzień temu (we wrześniu 2010 r. – przyp. red.) Rada Miasta Krakowa przyjęła plan zagospodarowania dla Swoszowic. Radni przegłosowali jedną z poprawek, dzięki której na terenach „zagrożonych ruchami ziemi w wyniku podmakania” będzie można budować domy. Radni zgodzili się na przeznaczenie takich obszarów pod zabudowę, bo formalnie nie zostały one uznane za osuwiskowe i zrobili to na... prośbę właścicieli działek z tego obszaru (źródło: www.dziennikpolski24.pl).
- Obowiązujące przepisy nie określają jaki powinien być szczegółowy zakres prac geologicznych (...) do wykluczenia występowania osuwiska na danym terenie. (źródło: *pismo Ministerstwa Środowiska do Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów z 7.10.2010 r.*)

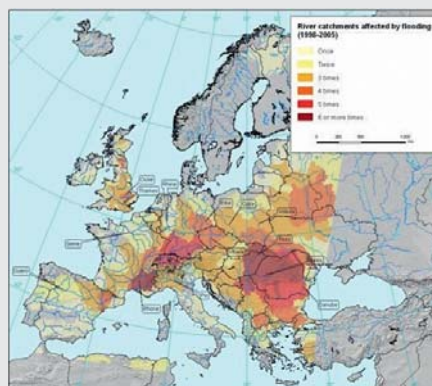
Referat przedstawicieli Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów powstał w oparciu o materiały prasowe, publikacje internetowe i dane uzyskane z rozmów z przedstawicielami gmin i osób poszkodowanych. Należy jednak pod-

kreślić, że autorzy przedstawili również analizę stanu prawnego (i złych praktyk), a w podsumowaniu podali wiele konkretnych propozycji wraz z komentarzem. Przytoczmy tylko te główne:

- obowiązkowe ubezpieczenia geologów,
- obowiązkowe ubezpieczenia dla mieszkańców terenów zagrożonych osuwiskami,
- uwzględnianie możliwości wprowadzania przez projektantów różnych form zabezpieczeń przed zagrożeniami w planach i decyzjach WZiZT (pale, nasypy gruntowe, obowiązkowe melioracje, drogi na filarach itp.), na podstawie rozwiązań technicznych znanych z krajów dotkniętych ciągłymi kataklizmami klimatycznymi,
- współuczestnictwo architektów i inżynierów przy tworzeniu zmian legislacyjnych,
- ogólnopolska kwerenda archiwalna (archiwa grodzkie, kancelarie parafialne) w poszukiwaniu wzmianek o zaistniałych zjawiskach osunięć gruntu (większość osuwisk uaktywnia się w miejscach, w których już kiedyś one wystąpiły),
- koordynacja wyników poszukiwawczych odwiertów hydrogeologicznych w celu przebadania ich pod kątem wykrycia warunków do powstawania osuwisk,
- poszukiwanie nowych rozwiązań technicznych.



Harmonogram wdrażania Dyrektywy Powodziowej



Częstość powodzi w Europie w latach 1998-2005

05

ILUSTRACJE: POCZODA, Z PREZENTACJI PRELENTÓW

Zgodnie z Dyrektywą Powodziową UE państwa członkowskie zobowiązane są do sporządzenia w najbliższych latach map zagrożenia powodziowego, map ryzyka powodziowego i planów zarządzania ryzykiem powodziowym

Smutną puentą jest, że instytucje państwowe, poza Państwowym Instytutem Geologicznym, nie wykazują zainteresowania współpracą z przedstawicielami aktywnych zawodowo inżynierów w zakresie wypracowania odpowiednich procedur i aktów prawa. Jest to o tyle niepokojące, że to właśnie architekci stają przed inwestorem, który powierza nam swoją inwestycję i oczekuje pewności. A jak można zapewnić bezpieczeństwo, kiedy system prawa i decyzje urzędników pozwalają ukrywać wiedzę o zagrożeniach lub je bagatelizować?

Największym paradoksem powodzi i osuwisk jest ich niecykliczność. Gdyby takie zdarzenia miały miejsce co roku, zarówno system prawny, świadomość społeczna i rozwiązania techniczne byłyby w znacznie większym stopniu przygotowane na ich nadejście.

[prezentację przygotowali:
Grzegorz Lechowicz, Bożena Nieroda i Maciej Nitka,
Rada Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów]

>04

Diagnoza zagrożeń na podstawie powodzi w Wilkowie i Janowcu

Janusz Gąsiorowski, mgr inż. arch.,
IARP (Okręg Lubelski)

Wystarczy podać dwa fakty i obejrzeć kilkadziesiąt fotografii z miejscowości dotkniętych powodzią:

1. 21.05.2010 r. – Wisła przerywa wał w miejscowości Zastów Polanowski, Gmina Wilków k. Kazimierza Dolnego,
2. noc 7-8.06.2010 r. – Wisła przerywa wał w pobliskim Janowcu.

Na podstawie doświadczeń z tych dwóch tylko terenów, można sformułować następujące wnioski:

- należy natychmiast przywrócić regularność niezbędnych działań zabezpieczających odpowiedni stan wałów i przestrzeni międzywałowej, czyli a) odpowiednio czę-

**NOWOCZESNA OCHRONA
PRZECIWPOWODZIOWA MA
CHARAKTER SYSTEMOWY
I OBEJMUJE CO NAJMNIEJ
KILKA POWIĄZANYCH ZE SOBĄ
KOMPLEKSÓW ZAGADNIENI. SĄ TO
W SZCZEGÓLNOŚCI ZAGADNIENIA
PRZYRODNICZE, TECHNICZNE,
EKONOMICZNE, PRAWNE
I SPOŁECZNE.**

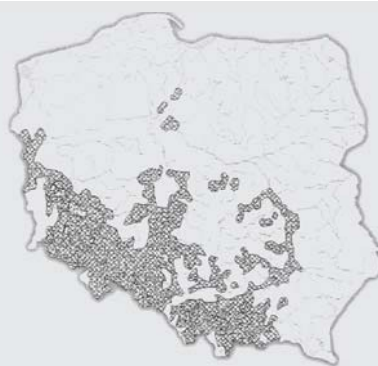
ste wykaszenie wałów i ich sąsiedztwa i b) usuwanie nadmiernych zadrzewień i zakrzaczeń z międzywał rzek, powodujących zbyt długi okres trwania wysokiego stanu wód,

- należy bezwzględnie nadać odpowiednią relację w konfliktach: działania ludzkie – natura (bezpieczeństwo zdrowia i życia ludzi zawsze powinno być na pierwszym miejscu),
- należy spowodować, poprzez odpowiednie zapisy planów miejscowych zagospodarowania przestrzennego, obowiązek odrowadzania wód deszczowych do lokalnych zbiorników retencyjnych i użytkowych (po odpowiednim podczyszczeniu) oraz do gleb poprzez urządzenie rozsączające,
- należy podjąć inicjatywę legislacyjną, aby wprowadzić do obowiązujących przepisów w zakresie ochrony środowiska obowiązek sporządzania operatu oddziaływania na środowisko w stosunku do działań tzw. proekologicznych (jak np. odtwarzanie gatunków flory i fauny oraz wprowadzanie nowych na określonych terenach) – mogących skutkować zachwianiem dotychczasowej równowagi i spowodowaniem zagrożenia bezpieczeństwa ludzi i mienia.

>>

06

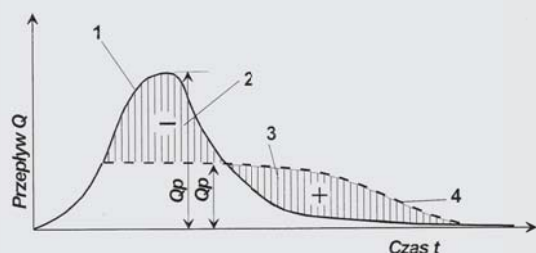
ILUSTRACJE POCHOZĄ Z PREZENTACJI PRELENTÓW



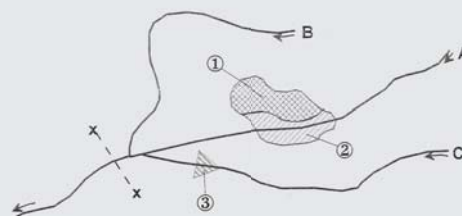
Tereny dotknięte powodzią w roku 1997



Tereny dotknięte powodzią w roku 2000



Transformacja fali na zbiorniku retencyjnym: 1 - doptyw, 2 - objętość zatrzymana w zbiorniku, 3 - objętość oddana ze zbiornika, 4 - odptyw



Przykład przeciwpowodziowego przysposobienia zlewni. Stan przed retencyjnym przysposobieniem zlewni: 1 - istniejący staw niemający kontaktu z przepływającym w pobliżu ciekim. Stan po retencyjnym przysposobieniu zlewni: 2 - istniejący staw rozbudowany jako przypiłykowy dla ciek A, 3 - lokalny zbiornik retencyjny

» >05

Czy Dyrektywa Powodziowa rozwiąże nasze problemy?

Zbigniew Klędyński, prof. dr hab. inż.,
wiceprezes PIIB

Dyrektywa Powodziowa (Dyrektywa 2007/60/WE w sprawie oceny ryzyka powodziowego i zarządzania nim, obowiązująca od 26 listopada 2007 r.) jest ważnym uzupełnieniem wcześniejszego prawodawstwa wspólnotowego w zakresie gospodarowania wodami. Jest równorzędna i w pełni spójna z Dyrektywą 2000/60/WE ustanawiającą ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej, zwaną „Ramową Dyrektywą Wodną”.

Wśród celów Dyrektywy Powodziowej wymienione zostały:

- ograniczanie ryzyka powodziowego oraz zmniejszanie następstw powodzi w państwach Unii Europejskiej,
- dążenie do właściwego zarządzania ryzykiem, jakie może stwarzać powódź,
- nałożenie zobowiązań na państwa członkowskie, polegających na konieczności opracowania wstępnej oceny ryzyka powodziowego, map zagrożenia powodziowego, map ryzyka powodziowego i pla-

nów zarządzania ryzykiem powodziowym oraz ich publicznego udostępnienia,

- przygotowanie obywateli, jak należy sobie radzić w przypadku wystąpienia powodzi.

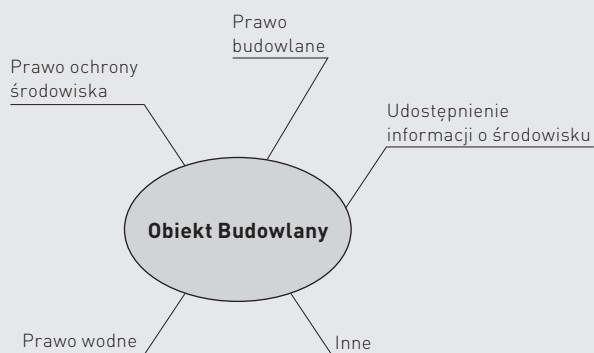
Zgodnie z Dyrektywą Powodziową państwa członkowskie do grudnia 2013 roku powinny sporządzić **mapy zagrożenia powodziowego** i **mapy ryzyka powodziowego** dla obszarów, na których stwierdzi się istnienie dużego ryzyka powodziowego. Natomiast do grudnia 2015 roku na podstawie map ryzyka powodziowego powinny zostać sporządzone **plany zarządzania ryzykiem powodziowym**. Plany te, skoordynowane na poziomie obszaru dorzecza, muszą obejmować wszystkie aspekty zarządzania ryzykiem powodziowym, w szczególności działania ukierunkowane na zapobieganie, ochronę i właściwe przygotowanie, w tym prognozowanie powodzi i systemy wczesnego ostrzegania, z uwzględnieniem specyfiki poszczególnych obszarów dorzecza.

Nowoczesna ochrona przeciwpowodziowa ma charakter systemowy i obejmuje co najmniej kilka powiązanych ze sobą kompleksów zagadnień. Są to w szczególności zagadnienia przyrodnicze, techniczne, ekonomiczne, prawne i społeczne.

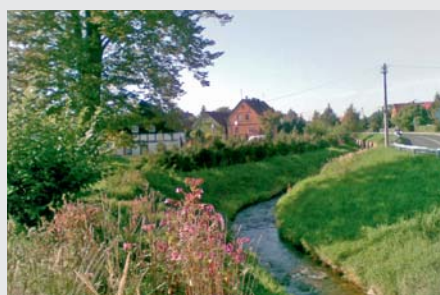
Struktura działań zapisanych w Dyrektywie Powodziowej jest czytelna i zrozumiała, ale wymaga opracowania szczegółowych metod postępowania, ich powszechnego wdrożenia oraz permanentnego doskonalenia, gdyż **zarządzanie ryzykiem powodziowym ma charakter procesu, a nie jednorazowej akcji.**

**USTAWA O SAMORZĄDACH
TERYTORIALNYCH Z 1990 R.
(W SWEJ INTENCJI SŁUSZNA)
POCIĄGNĘŁA ZA SOBĄ
NIEPRZEWIDZIANE SKUTKI
UBOCZNE, W POSTACI
STOPNIOWEGO ROZŁUŻNIENIA
ODPOWIEDZIALNOŚCI WŁADZ
GMINNYCH W SPRAWACH
PERSPEKTYWICZNEGO
PLANOWANIA.**

Powinniśmy opóźniać spływ wody do koryt rzecznych. Natomiast gdy woda znajdzie się już w korycie, to powinniśmy zadbać o to, by stosunkowo dobrze i sprawnie spływała. Problem retencji w Karpatach jest tak trudny, ponieważ gdy woda już znajdzie się w korycie rzeki, nie mamy gdzie jej wyprowadzić. Proszę zauważyć jak intensywnie się zabudowują wąskie doliny



ILUSTRACJE POCHODZĄ Z PREZENTACJI PRELEGENTÓW



Przebudowa dróg wojewódzkiej i gminnej w Bogatyni (woj. dolnośląskie) sprawiła, że stały się one budowlami piętrzącymi wodę

» karpackie, dlatego mamy ogromne kłopoty z uzyskaniem terenów pod zbiorniki retencyjne. Zaczynamy konkurować z przyrodnikami o tereny z różnych powodów niezamieszkałe, jednak tam znajdują się ostoje przyrody chronione z tytułu innych ustaw i programów.

>06

Wykorzystanie studium do planowania urzędzeń przeciwpowodziowych

Aleksander Grygorowicz,

prof. dr hab. inż. arch., architekt, urbanista

Obserwacja cieków wodnych spływających z Beskidów w okolicach Jasła nasuwa następujące spostrzeżenie: to w okolicy tego miasta następuje pierwsze, gwałtowne spiętrzenie fali powodziowej. Dlatego ten teren tak często jest nawiedzany przez powódzie. Aby przeciwdziałać temu zjawisku, falę wzbrowną należałoby spłaszczyć w małej retencji naturalnej w rejonie źródłiskowym, czyli górnych partiach Beskidów. Ponieważ są to tereny parku narodowego oraz krajobrazu chronionego, wszelkie zmiany inwestycyjne są niepożądane, a nawet zabronione. Dlatego niezwykle istotna jest współpraca ze służbą leśną i służbą parku narodowego.

Ustawa o samorządach terytorialnych z 1990 r. – w swej intencji słuszna – pociągnęła za sobą nieprzewidziane skutki uboczne, w postaci stopniowego rozluźnienia odpowiedzialności władz gminnych w sprawach perspektywicznego planowania. Ujawniło się to po raz pierwszy w niedotrzymaniu obligatoryjnego terminu wykonania studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin. Tylko połowa z nich dopełniła tego obowiązku, a podejrzewam, że połowa studiów – zakładających rozwój w perspektywie 10 lat – wykonana była nieprofesjonalnie. Część gmin nie wywiązała się świadomie, by zachować do własnej dyspozycji swoje terytorium.

>07

Inwestycje od A do Z

Danuta Paginowska, mgr inż.,
rzecznik budowlany

Aby zrealizować jakiegokolwiek inwestycje, należy przeanalizować trzy parametry: koszt, czas wykonania i jakość. Niestety – zaczyna się wtedy myślenie jak tu ominąć prawo i nie starać się o pozwolenie na budowę. Dziwię się gdy takimi kategoriami myśli wojewoda, starosta

lub wójt, burmistrz lub prezydent miasta. To nasz polski standard.

Zgodnie z Ustawą o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko inwestor, chcący np. realizować drogę, kieruje wnioskiem do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Gdy chce ją wybudować, potrzebuje pozwolenia na budowę. Jeśli ją tylko remontuje lub przebudowuje, zdarza się, że uzyskuje informację „inwestycja nie szkodzi środowisku, proszę sobie budować”.

Ja to przejawiam, ale przecież mówią o drodze mamy na myśli nie tylko nawierzchnię, ale i konstrukcję oraz mnóstwo uzbrojenia, kanalizacje. Z tego powodu wykopy często sięgają kilku metrów, więc wykonawcy muszą odpompowywać z nich wodę, naruszając tym samym stosunki wodne.

Decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach – wydawana przez organy różnych szczebli (co uzależnione jest od rodzaju inwestycji) – dotyczy przedsięwzięcia, które zawsze oddziałuje na środowisko, jak i przedsięwzięcia, które potencjalnie może oddziaływać na środowisko. A taką inwestycją może być odwiert dla użytku wody do celów spożywczych, czyli studnia w gospodarstwie rolnym. Mało kto zwraca na to uwagę, więc często na terenach wiejskich »

TABELA 1 PROPOZYCJA RAMOWEGO SCHEMATU PRACY NAD ZAGADNIENIAMI KLĘSK ŻYWIOŁOWYCH
[WG ARCH. WOJCIECHA GĘSIAKA]

ETAP INWESTYCJI	PRZEPISY ISTNIEJĄCE	PRZEPISY WYSTARCZAJĄCE	PRZEPISY NIESTYCZAJĄCE	NOWE REGULACJE PRAWNE
Planowanie	Ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym			
Projektowanie	Ustawa prawo budowlane Rozporządzenie o warunkach technicznych		oceny poszczególnych przepisów dokonane zostaną w toku prac samorządów zawodowych	
Realizacja	Ustawa prawo budowlane Rozporządzenie o warunkach technicznych			
Eksplotacja	Ustawa o gospodarce nieruchomościami			

» nie ma decyzji środowiskowych, tymczasem stosunki wód podziemnych i powierzchniowych decydują o skutkach w skali makro.

Uczestnicząc w pracach komisji szacującej w 2010 r. szkody popowodziowe w Bogatyni, zobaczyłam następującą sytuację. Na płaskim terenie nad małą rzeką znajdują się domy z XVIII i XIX wieku. Dotychczas żadna „woda stulecia” ich nie sięgnęła. Jednak przed kilku laty zmodernizowano przebiegającą tamtędy drogę wojewódzką oraz drogę gminną. W efekcie droga wojewódzka jest wyniesiona nawet do 2,5 metra ponad poziom terenu, zaś gminna – 1,5 metra. Te drogi to są tak naprawdę budowle piętrzące wodę. Widzę błąd czynnika ludzkiego na jakimś etapie. Dlatego przy uchwalaniu jakichkolwiek planów trzeba brać pod uwagę wysokości geodezyjne.

>08

Przestanki do formułowania tez legislacyjnych

Piotr Andrzejewski, mgr inż. arch.
IARP (Okręg Warmińsko-Mazurski)

Dwa zdarzenia upoważniają nas do podjęcia tego tematu i zastanowienia się nad przesłankami tez legislacyjnych. **Pierwszym jest proces legislacyjny, który trwa od przełomu lat 2006/2007**, a zadeklarowany został jako świadoma, celowa przebudowa prawa w zakresie Ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym i Prawa budowlanego.

Do dzisiaj dał on kilka wersji projektów, które zarysowują tendencje kierunku, w jakim to prawo ma być przekształcone. Ale nadal nie można ich nazwać spójną koncepcją czy modelową wizją przebudowy prawa. Tak naprawdę są one realizacją właściwie dwóch tylko haseł, w rezultacie dość płytkich, czyli uproszczenia procedur administracyjnych

i zlikwidowania barier inwestycyjnych w procesie inwestycyjnym.

W dodatku przebieg tego procesu ujawnił, że trudno zlokalizować ośrodek, w którym powstaje myśl legislacyjna, będąca bazą i tezą dla konstruowania prawa. Są projekty rządowe i projekty pozarządowe, a przepływ pomysłów i rozwiązań następuje w sposób niezorganizowany.

STRUKTURA AKTÓW PRAWNYCH POWINNA WYNIKAĆ I BYĆ DOSTOSOWANA DO STRUKTURY METODOLOGICZNEJ I MERYTORYCZNEJ PROCESU PLANOWANIA, PROJEKTOWANIA, PRZYGOTOWANIA, REALIZACJI I EKSPLOATACJI INWESTYCJI.

W związku z tym należałoby dzisiaj powiedzieć, że bez względu na stopień zaawansowania tych prac legislacyjnych i fazę procedowania projektów Ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym i prawa budowlanego, nadal niezbędne jest podjęcie i przeprowadzenie dogłębnej analizy funkcjonowania obecnego prawa i zdiagnozowanie źródeł aktualnych niedomagań i wad systemowych, których jesteśmy świadkami.

Drugie zdarzenie, zasadnicze dla naszej konferencji, to tegoroczna klęska powodziowa. Trudno wyobrazić sobie bardziej drastyczny i namacalny proces, który wykazuje, że zachowanie standardów merytorycznych i reżimów organizacyjnych w danej dziedzinie jest warunkiem niezbędnym dla bezpośredniego bezpieczeństwa indywidualnego, osobistego i zbiorowego.

Zjawisko klęski żywiołowej w kontekście procesu legislacyjnego jest zbiorem dowodów na to, że zachowanie standardów mery-

torycznych i organizacyjnych, przestrzeganie prawa (lub nieomijanie go), ale także wadliwe prawo, przekładają się bezpośrednio na bezpieczeństwo.

W świetle tych dwóch zdarzeń kluczowy jest fakt, że spotykamy się w gronie trzech Izb. Nasze trzy samorzady zawodowe stanowią łącznie reprezentację 100% osób czynnych zawodowo w tej sferze. W sferze, która dotyczy gospodarki przestrzennej, zagospodarowania przestrzeni i realizacji inwestycji i utrzymania.

Mamy więc wyraźne przesłanki – naszą odpowiedzialność i kompetencje – do tego, żeby analizować zdarzenia publiczne od strony standardów merytorycznych i zawodowych. A także nasze uprawnienie i obowiązki do tego, żeby tworzyć podwaliny pod funkcjonowanie systemu prawnego i legislacyjnego obudowującego system standardów zawodowych.

Podjmując międzyzbową inicjatywę mamy szansę, by wnioski ze skutków zaniedbań posłużyły nam do zdiagnozowania obecnego systemu i skutecznego wyłonienia podstawowych, głównych tez, które stałyby się kryterium dla toczącego się procesu przebudowy prawa.

Można zaryzykować postawienie syntetycznej tezy, będącej próbą podsumowania konferencyjnych wypowiedzi: **struktura aktów prawnych powinna wynikać i być dostosowana do struktury metodologicznej i merytorycznej procesu planowania, projektowania, przygotowania, realizacji i eksploatacji inwestycji.**

Taka teza może być też wytyczną metodologiczną do roboczej współpracy trzech naszych samorządów w celu wyłonienia modelowych kryteriów dla zmian legislacyjnych, o które moglibyśmy i powinniśmy się upomnieć u odpowiedzialnych za stanowienie prawa. ■

Trybunał Konstytucyjny o samorządach zawodowych

Sebastian Osowski

Trybunał Konstytucyjny w dniu 18 października 2010 r. rozpatrzył wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, dotyczący obowiązku przynależności do samorządów zawodowych oraz sankcji dożywotniego pozbawienia prawa do wykonywania zawodu.

Obowiązkowa przynależność

W związku ze złożeniem przez Zastępcę Rzecznika Praw Obywatelskich na rozprawie oświadczenia o cofnięciu wniosku, co do przepisów przewidujących obowiązkową przynależność do samorządów zawodowych, postępowanie w tym zakresie zostało umorzone na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 39 ust. 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

W treści oświadczenia (kopię otrzymaliśmy z biura prasowego RPO) Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał, że nie jest w stanie popierać pierwotnego wniosku, gdyż *de facto* zmierza on do zakwestionowania dotychczasowego orzecznictwa TK. Dodał, że Trybunał już w poprzednich latach uznawał za konstytucyjne przepisy wprowadzające obligatoryjność przynależności do niektórych samorządów zawodowych.

Oznacza to, że **naadal obowiązujący jest art. 6 ust. 1** ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów, który mówi, że „Prawo wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie oraz samodzielnego projektowania przestrzeni w skali regionalnej i lokalnej lub kierowania zespołem prowadzącym takie projektowanie przysługuje wyłącznie osobom wpisanym na listę członków właściwej izby samorządu zawodowego.”

Pozbawienie prawa wykonywania zawodu

Druga część wniosku RPO dotyczyła dożywotniego pozbawienia prawa do wykonywania zawodu poprzez pomijanie w ustawie o samorządach zasady zatarcia wpisu o ukaraniu karą dyscyplinarną skreślenia z listy członków izby.

Rozważając zarzuty RPO, Trybunał Konstytucyjny w odniesieniu do samorządów zawodowych architektów, inżynierów budownictwa i urbanistów uznał, że przepis art. 55 ust. 2 ustawy o tych samorządach:

- jest zgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji,
- przez to, że pomija zasady zatarcia wpisu o ukaraniu karą dyscyplinarną skreślenia z listy członków izby, jest niezgodny z art. 65 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Zgodnie z wyrokiem TK przepis art. 55 ust. 2 ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów traci moc obowiązującą z upływem 12 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrok jest ostateczny, a jego sentencja podlega ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. ■

źródło:
www.trybunal.gov.pl/rozprawy/2010/dz_ustaw/k_01s09.htm
www.trybunal.gov.pl/rozprawy/2010/k_01_09.htm

Z uzasadnienia wniosku RPO

(...) w wyroku z dnia 18 lutego 2004 r. wydanym w pełnym składzie Trybunał Konstytucyjny wskazał, że „(...) dla samorządów zawodowych określonych w art. 17 ust. 1 Konstytucja precyzuje podstawowe cele ich funkcjonowania, jakimi są: »reprezentowanie osób wykonujących zawód« oraz »sprawowanie pieczy nad należytych wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony«. Pociągga to za sobą m.in. przymusowość przynależności do samorządu wszystkich osób, które wykonują tego rodzaju zawody.”

(...) Trybunał Konstytucyjny zaaprobował również (wyrok z dnia 22 maja 2001 r. sygn. akt K 37/00) pogląd, według którego **skoro w interesie publicznym i dla ochrony danej korporacji zawodowej samorząd ma sprawować kontrolę nad prawidłowością wykonywania zawodu i czyni to w imieniu władzy publicznej, to nie można zgodzić się z postulatem, aby część osób wykonujących określony zawód była poza strukturami samorządowymi i nie podlegała kontroli.**

INFORMACJA WŁASNA WYDAWCY

Wypełniając ankietę izby pomagasz sobie!

wejdź na stronę

www.izbaarchitektow.pl

ZALOGUJ SIĘ

i wypełnij ankietę dotyczącą form działalności architektów

Twoja opinia wpłynie na kierunki działań Izby Architektów RP



arch. Andrzej Pawlik, Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Izby Architektów

Kogo chroni rzecznik odpowiedzialności zawodowej architektów?

Architekta **Andrzeja Pawlika** pyta **Sebastian Osowski**

Słychać czasami opinie, że działalność Izby Architektów służy wyłącznie ochronie architektów będących jej członkami. Tymczasem celem samorządu jest także ochrona interesów klientów architektów. To przecież ludzie, którym często niełatwo ocenić kompetencje konieczne do specjalistycznego projektowania. Jak jest naprawdę?

Czym zajmuje się Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej architektów?

> Zgodnie z art. 38 ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów, w praktyce swojej działalności Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej rozpoznaje odwołania od decyzji procesowych okręgowych rzeczników odpowiedzialności zawodowej (sprawuje bowiem nadzór nad okręgowymi rzecznikami odpowiedzialności zawodowej), a także prowadzi jako organ pierwszej instancji postępowania wyjaśniające z zakresu odpowiedzialności zawodowej oraz dyscyplinarnej członków organów krajowych Izby Architektów RP. Składa także odwołania od orzeczeń Krajowego Sądu Dyscyplinarnego w powyższych sprawach do właściwego sądu apelacyjnego w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej lub skargi do sądu administracyjnego w zakresie odpowiedzialności zawodowej członków Izby Architektów. Ponadto Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej sprawuje nadzór nad działalnością okręgowych rzeczników odpowiedzialności zawodowej oraz składa Krajowemu Zjazdowi Izby roczne i kadencyjne sprawozdanie ze swojej działalności.

Zatem jakiego typu sprawy trafiają na biurko rzecznika?

> Najbardziej ogólnie rzecz ujmując Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej jest uprawniony do rozpatrywania spraw dyscyplinarnych, tj. związanych z naruszeniem przez architektów – członków Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej – Kodeksu Etyki Zawodowej Architektów oraz spraw z tytułu odpowiedzialności zawodowej w budownictwie, enumeratywnie wyliczonych w art. 95 Prawa budowlanego. Zgodnie z tym przepisem odpowiedzialności zawodowej w budownictwie podlegają osoby wykonujące samodzielne funkcje techniczne w budownictwie, które – tu najwyższej będzie wypunktować:

1. dopuścili się występów lub wykroczeń, określonych ustawą,
2. zostali ukarani w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie,
3. wskutek rażących błędów lub zaniedbań, spowodowały zagrożenie życia lub zdrowia ludzi, bezpieczeństwa mienia lub środowiska albo znaczne szkody materialne,
4. nie spełniają lub spełniają niedbale swoje obowiązki,

5. uchylają się od podjęcia nadzoru autorskiego lub wykonują niedbale obowiązki wynikające z pełnienia tego nadzoru.

Rozpatrywana problematyka dotyczy relacji pomiędzy architektami a klientami, czy także pomiędzy samymi architektami?

> Większość spraw dotyczy relacji pomiędzy architektem a klientem oraz architektem i innymi uczestnikami procesu inwestycyjnego. Ale liczba konfliktów pomiędzy architektami ilościowo niewiele im ustępuje. W ostatnim czasie pojawiła się również grupa spraw przeciwko architektom urzędnikom (w tym przede wszystkim skarg na nierzetelność wykonywanych przez architektów analiz urbanistycznych), kierowanych przede wszystkim przez niezadowolonych z treści decyzji o warunkach zabudowy sąsiadów.

Czy KROZ stara się pełnić rolę mediatora pomiędzy stronami?

> Staramy się doprowadzać do ugody pomiędzy stronami, ale w wielu przypadkach nie jest to łatwe, czy wręcz niemożliwe – chociażby ze względu na toczący się niezależnie od postępowania przed Krajowym Rzecznikiem proces

cywilny lub karny. Stara rzymska maksyma powiada: *consensus facit legem* i chciałbym, aby to właśnie zgoda tworzyła prawa w naszej Izbie.

Zgodzi się Pan ze stwierdzeniem, że Izba Architektów zajmuje się ochroną klientów architektów? Na czym ta ochrona polega?

> Oczywiście. Ochrona klientów architektów to jeden z podstawowych celów istnienia samorządu zawodowego. Pierwszym zasadniczym elementem tej ochrony jest sprawdzian kwalifikacji zawodowych, który ma obowiązek zaliczyć każdy, kto ubiega się o członkostwo w Izbie. Wysoki poziom egzaminów na uprawnienia zawodowe gwarantuje z kolei dobrą jakość świadczonych przez architektów usług w toku ich działalności zawodowej.

Na tym etapie ochronę klienta zapewnia drugi zasadniczy filar działalności samorządu – organy dyscyplinarne Izby Architektów, czyli rzecznicy odpowiedzialności zawodowej i sądy dyscyplinarne. Główny przedmiot działalności

ISTNIENIE ORGANÓW
DYSCYPLINARNYCH IZBY
ARCHITEKTÓW
STANOWI DLA POTENCJALNYCH
KLIENTÓW ZAPEWNIENIE,
ŻE USŁUGI ŚWIADCZONE
PRZEZ CZŁONKÓW
SAMORZĄDU ZAWODOWEGO
ARCHITEKTÓW
TO USŁUGI ŚWIADCZONE
PRZEZ OSOBY Z ODPOWIEDNIMI
KWALIFIKACJAMI I WIEDZĄ.

tych organów stanowi właśnie ochrona klientów architektów przed działaniem członków Izby niezgodnym z prawem, w tym z normami techniczno-budowlanymi oraz zasadami etyki i standardami wykonywania zawodu.

Istnienie organów dyscyplinarnych Izby Architektów i podległość wszystkich członków samorządu zawodowego ich kognicji, stanowi i stanowić powinno dla potencjalnych klientów zapewnienie, że usługi świadczone przez członków samorządu zawodowego architektów to usługi świadczone przez osoby z odpowiednimi kwalifikacjami i wiedzą, które dodatkowo zobowiązane są do przestrzegania Kodeksu Etyki Zawodowej Architektów. W każdym przypadku uchybienia tym zasadom, klient ma prawo zwrócić się do organów dyscyplinarnych Izby o reakcję oraz pomoc i pomoc taką powinien uzyskać.

Czy inwestor (klient architekta) nie poradziłby sobie lepiej przed sądem powszechnym?

> Przede wszystkim należy zauważyć, że przedmiot postępowania przed organami dyscyplinarnymi jest zasadniczo odmienny od przedmiotu możliwych postępowań przed sądami powszechnymi. Żaden sąd powszechny nie jest >>

REKLAMA

Najpiękniejsze kamienie świata

 STONE CONNECTION

Kolekcja **Stone Connection** to ponad 300 kamieni naturalnych, najwyższej jakości, w pełnej gamie kolorystycznej. Nasze kamienie dostępne są w postaci **gotowych płyt** oraz **plytek** lub formatów przygotowanych według **indywidualnych projektów**. Zapewniamy **transport, instalację i montaż**. Kompleksowo opiekujemy się realizacją projektu.

Zobacz i dotknij

Warszawa, ul. Jana Kazimierza 46/54
Poznań, ul. Józefa Hallera 6-8
Jarosłów k. Wrocławia, Jarosłów 129 B

tel. + 48 22 877 11 43
tel. + 48 61 842 05 01
tel. + 48 74 855 86 00

www.salonkamienia.pl



>> uprawniony do oceny zgodności działań architekta z Kodeksem Etyki Zawodowej Architektów, co jest przecież zasadniczym przedmiotem postępowań przed organami dyscyplinarnymi Izby. Żaden sąd – poza sądem dyscyplinarnym samorządu – nie ma też uprawnień do prowadzenia postępowań w trybie art. 95 (i następnych) Prawa budowlanego. Tylko organy dyscyplinarne Izby mają prawo sprawdzania kwalifikacji zawodowych swoich członków przez na przykład skierowanie członka Izby na dodatkowy egzamin sprawdzający te kwalifikacje.

Z drugiej strony rzecznik odpowiedzialności zawodowej nie może oceniać, czy zostało popełnione przestępstwo, do czego uprawnione, i wyposażone w stosowne ku temu środki, są odpowiednie organy powszechnej ochrony prawnej.

Podobnie nie jest rolą rzecznika odpowiedzialności zawodowej ustalanie wysokości i zasadności wypłaty odszkodowania za niewykonanie lub nienależyte wykonanie przez architekta zobowiązania cywilnoprawnego. Podsumowując, zupełnie czym innym jest postępowanie przed sądem powszechnym, czym innym natomiast postępowanie przed rzecznikiem odpowiedzialności zawodowej i sądem dyscyplinarnym.

W jaki sposób sprawy trafiają do KROZ? Kto może je zgłaszać, jaką drogą formalną?

> Rzecznik odpowiedzialności zawodowej wszczyna postępowanie wyjaśniające z urzędu lub na wniosek jednej z okręgowych rad izby. W praktyce najczęściej elementem inicjującym postępowanie wyjaśniające jest zawiadomienie osoby pokrzywdzonej działaniem architekta – członka Izby Architektów RP.

Zawiadomienie takie może złożyć każda osoba. Wówczas rzecznik ma obowiązek przeprowadzić postępowanie zmierzające do ustalenia, czy doszło do naruszenia Kodeksu Etyki Zawodowej Architektów lub przepisów techniczno-budowlanych.

Trzeba podkreślić, że Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej może prowadzić postępowania wyjaśniające wyłącznie w stosunku do osób będących członkami krajowych organów Izby Architektów. W sprawach wszystkich innych członków Izby, właściwi są okręgowi rzecznicy odpowiedzialności zawodowej, którzy prowadzą postępowania wyjaśniające w zakresie czynów popełnionych w obszarze

STOSOWNOŚĆ,
POCZUCIE MIARY,
WRAŻLIWOŚĆ NA KONTEKST
**SĄ PRZEJAWEM KULTURY
TWÓRCY, JEGO SMAKU,
DOJRZAŁOŚCI I W JAKIMŚ
SENSIE MORALNOŚCI,
ALE TEGO WSZYSTKIEGO
NIE DA SIĘ ZAPISAĆ
W PRAWIE I KODEKSACH.**

rze właściwych okręgowych izb. Postępowanie przed rzecznikami odpowiedzialności zawodowej jest odformalizowane, co umożliwia złożenie skargi, czy zawiadomienia o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego bądź czynu powodującego odpowiedzialność zawodową w budownictwie w dowolnej formie.

Rzecznik w każdym przypadku, gdy zachodzi podejrzenie popełnienia takiego czynu, ma obowiązek doniesienia takiej zbadanej przeprowadzając stosowne postępowanie sprawdzające i wyjaśniające. W przypadku ustalenia w toku postępowania wyjaśniającego, że do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego lub naruszenia przepisów techniczno-budowlanych istotnie doszło, rzecznik ma obowiązek skierować sprawę do właściwego sądu dyscyplinarnego, który z kolei jest uprawniony do nałożenia na obwinionego kary od upomnienia do pozbawienia prawa wykonywania zawodu włącznie.

Czego dotyczą przyjmowane skargi?

> Skarga może dotyczyć odpowiedzialności dyscyplinarnej architekta za zawinione naruszenie obowiązków określonych w artykule 41 ustawy o samorządach zawodowych architektów (...), czyli z powodu nieprzestrzegania przy wykonywaniu czynności zawodowych obowiązujących przepisów oraz zasad wiedzy technicznej, nieprzestrzegania zasad etyki zawodowej, niestosowania się do uchwał organów izby, czy nieregularnego opłacania składki członkowskiej.

Badaniu przez rzeczników podlegają również czyny powodujące odpowiedzialność zawodową w budownictwie, określone w art. 95 ustawy Prawo budowlane, o którym mówiłem na początku.

A jakimi sprawami rzecznicy nie mogą się zajmować i dlaczego?

> Od odpowiedzialności dyscyplinarnej i zawodowej wyłączone są czyny podlegające odpowiedzialności porządkowej zgodnie z przepisami Kodeksu pracy. Krajowy Rzecznik oraz rzecznicy okręgowi nie są również uprawnieni do analizy i oceny roszczeń cywilnoprawnych oraz zarzutów prawno-karnych.

Wspomniat Pan roszczenia cywilnoprawne. W tym miejscu warto więc powiedzieć o roli ubezpieczenia OC w działalności zawodowej architektów.

> Nie jestem specjalistą od ubezpieczeń, a jedynie pokornym klientem zanoszącym różnym ubezpieczycielom kwartalne daniny. W dzisiejszych czasach ubezpieczenie się od odpowiedzialności zawodowej jest konieczne, a niektórzy inwestorzy wymagają ubezpieczeń o znacznie większym zakresie odpowiedzialności niż standardowe i na wysokie kwoty.

Proszę pamiętać, że np. rzeczoznawcy tylko opiniują projekt i nie mają statusu projektanta, zatem odpowiedzialność za ich ewentualną pomyłkę i tak spada na architekta. Zabezpieczenie pożarowe dużego, skomplikowanego budynku wymaga specjalistycznej wiedzy i odrębnego projektu takiego zabezpieczenia, które wykonać powinna osoba ze statusem projektanta pożarowego i stosowną odpowiedzialnością i nie powinno sprowadzać się tej problematyki do zaopiniowania opracowania architekta.

Może się zdarzyć, i z praktyki wiadomo, że zdarza się, iż wyrok sądu dyscyplinarnego w sprawach odpowiedzialności zawodowej staje się podstawą do wystąpienia przez niezadowolonego klienta do sądu powszechnego z żądaniem odszkodowania i są to często znaczące kwoty. Zdarza się niestety coraz częściej, że inwestorzy ciężar niepowodzenia inwestycji starają się przerzucić na projektantów odstępując nagle i niespodziewanie od umowy o prace projektowe z powołaniem na rzekome błędy dokumentacji.

W mojej ocenie w obecnych realiach wykonywania zawodu architekta ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej jest w działalności architektonicznej niezbędne, a w wielu przypadkach podstawowe ubezpieczenie grupowe jest niewystarczające i w interesie projektanta jest dodatkowe ubezpieczenie pozwalające na bezpieczną realizację znaczących pod względem finansowym inwestycji.

A w jaki sposób w zakresie odpowiedzialności zawodowej wpisuje się ochrona ładu przestrzennego, którego zgodnie z ustawą i statutem strzeże Izba Architektów?

> Ochrona ładu przestrzennego realizowana jest w różny sposób: przez podjęcie próby uporządkowania prawa, ale także przez funkcje rzecznika oraz sądu dyscyplinarnego przynależące do etycznego wymiaru uprawianego przez nas zawodu. Architekt nie może być skutecznym narzędziem w ręku inwestora zainteresowanego wyłącznie wyciśnięciem największej ilości powierzchni użytkowej.

Chcę, aby opracowywany przez zespół rzecznika (w składzie którego jest mój pracowity zastępca kolega Maciej Płotkowiak, znakomity prawnik adw. Jakub Celej oraz służący merytoryczną radą nieoceniony kolega Krzysztof Ozimek, zastępca przewodniczącego Mazowieckiej Okręgowej Izby) nowy Kodeks Etyki Zawodowej, wzmacniał nasze poczucie dobra, piękna i ładu oraz autorytetem Izby chronił architekta w sytuacji, kiedy jego zawodowa uczciwość zmusza go do odmowy realizacji niezgodnych z jego wiedzą i poczuciem estetyki zadań stawianych mu przez inwestora.

Jednocześnie nowy Kodeks Etyki gwarantowałby, że w przypadku gdyby inny architekt zastąpił pierwotnego projektanta w realizacji zadania naruszającego interes publiczny, takie

działanie nie pozostanie bezkarne. Kodeks ten poddamy konsultacji całego środowiska architektów.

Tak naprawdę jednak problem jest znacznie głębszy. Brzydota – jak twierdził Plotyn – jest właściwa temu, co nie ma związków z rozumem, z formą, z ideą. Współczesna sztuka i współczesna architektura, która błędnie zaczyna utożsamiać się z wzornictwem, coraz częściej jest wyrazem indywidualności jej twórcy za wszelką cenę, nawet za cenę ładu przestrzennego, związków z rozumem i ideą. Stosowność, poczucie miary, wrażliwość na kontekst są przejawem kultury twórcy, jego smaku, dojrzałości i w jakimś sensie moralności, ale tego wszystkiego nie da się zapisać w prawie i kodeksach.

Moim zdaniem szkolenie architektów nie powinno sprowadzać się wyłącznie do spraw legislacyjnych lub techniczno-technologicznych. Należałoby je poszerzyć o wykłady połączone z dyskusją, a dotyczące fundamentalnych spraw współczesnego świata, ale niestety, jakoś nie widzę w Izbie zainteresowania taką tematyką, a na SARP nie ma co liczyć.

W zakresie podziału zadań Izby i SARP obowiązuje stosowne „Porozumienie”, określające ich kompetencje. Na pewno warto dyskutować, jeśli mogłoby to poprawić

efektywność obu organizacji, z tym, że to temat na inny wywiad. Zakończmy pytaniem o problemy, wynikające z Pana własnego doświadczenia, na jakie sytuacje uczulałby Pan szczególnie koleżanki i kolegów architektów?

> W mojej ocenie niezmiernie istotnym jest uświadamianie członkom naszego samorządu treści zasad etyki zawodowej, które wyznaczają podstawowe ramy, poza które architekt – członek Izby Architektów RP – wykraczać nie powinien. Każdy członek samorządu zawodowego architektów powinien wiedzieć, że Kodeks Etyki Zawodowej Architektów to nie tylko wewnętrzny zapis pobożnych życzeń członków Izby.

Trzeba pamiętać, że treść naszego Kodeksu znana jest również naszym klientom i każde uchybienie jego regułom może skutkować zawiadomieniem organów dyscyplinarnych Izby i odpowiedzialnością dyscyplinarną. Apeluję zatem z tego miejsca do wszystkich czytelników – członków naszego samorządu zawodowego: przeczytajcie Kodeks Etyki Zawodowej Architektów i starajcie się postępować zgodnie z jego regułami. Wówczas z pewnością nie spotkamy się przy okazji prowadzonego postępowania dyscyplinarnego przed rzecznikiem odpowiedzialności zawodowej. ■

REKLAMA



Flexi-Step
NAWIERZCHNIE ELASTYCZNE

Bezpieczne nawierzchnie

Urządzenia na place zabaw



stilum
PLACE ZABAW




INTER SYSTEM s.c. ul. Wyspiańskiego 60/2, 70-497 Szczecin, tel. 091 422-33-99, fax 091 423-02-31, e-mail: kontakt@inter-system.info, www.inter-system.info

www.flexi-step.pl

www.stilum.pl



arch. Jan Łukaszewski, przewodniczący Zachodniopomorskiej Okręgowej Izby Architektów RP

Małymi krokami też osiągamy cele

Z arch. **Janem Łukaszewskim** rozmawia **Rafał Banasiak**

Jestem zwolennikiem rozmów i kompromisów. Dążąc do współpracy z innymi organizacjami i instytucjami, podpisując porozumienia, edukując władze – może mniejszymi krokami, ale dojdziemy do wyznaczonych celów – mówi w rozmowie z Z:A przewodniczący Zachodniopomorskiej Okręgowej Izby Architektów RP.

Jakimi sprawami zajmowała się Rada Zachodniopomorskiej OIA w ostatnim czasie?

> Mógłbym wymienić kilka zagadnień, głównie o charakterze prawno-legislacyjnym, a także na rzecz poprawy polityki przestrzennej Szczecina. Za najważniejsze uznałbym jednak dwa: po pierwsze starania, żeby absolwenci I stopnia studiów z tytułem inżyniera architekta mogli być przyjmowani do Izby Architektów i po drugie, aby posiadający uprawnienia wykonawcze członkowie naszej Izby mogli je wykonywać będąc członkami tylko IARP, bez konieczności przynależności do Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa.

Ten ostatni punkt wymaga bardzo bliskiej współpracy z Okręgową Izbą Inżynierów?

> Tak, ta współpraca istnieje cały czas i układa się dobrze. W listopadzie 2010 roku doszliśmy już do wstępnych porozumień z Zachodniopomorską Okręgową Izbą Inżynierów Budownictwa, w sprawie poparcia naszych starań w dziedzinie legislacji. Chodzi o to – prosto rzecz ujmując – aby architekt, będący członkiem IARP mógł wykorzystywać w naszej Izbie cały zakres swoich uprawnień projektowych i wykonawczych, analogicznie jak konstruktor, instalator, elektryk, drogowiec. Inżynierowie i technicy budowlani będący członkami PIIB nie muszą być członkami in-

nych izb aby wykorzystywać cały zakres swoich prawnie nabytych uprawnień. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby do takich rozstrzygnięć, uzgodnień i zmian legislacyjnych doprowadzić w jak najbliższym czasie. Nic nie ujmuje to „inżynierom”, nic specjalnego nie dodaje też „architektom”. Chodzi tylko i wyłącznie o poprawne uregulowanie nieprecyzyjnych zapisów ustawy o samorządach zawodowych w kwestii wykorzystania w pełnym zakresie przez architektów swoich prawnie nabytych uprawnień zawodowych.

Coraz bardziej odczuwalnym problemem jest „ucieczka” architektów do PIIB, choćby po to, by – mając uprawnienia wykonawcze – mogli być kierownikami budów na „swoich” projektach. Przecież to nonsens! PIIB nadaje uprawnienia budowlane w specjalności architektonicznej w ograniczonym zakresie swoim członkom. Izba Architektów RP nie kusi się o to, by – w swoim zakresie kompetencyjnym – nadawać uprawnienia budowlane inne niż architektoniczne.

Nasza współpraca z Izbą Inżynierów na szczeblu okręgowym układa się bardzo dobrze. Jeżeli wszystkie okręgi Izby Architektów podejmą współpracę w takim zakresie z okręgami Izby Inżynierów Budownictwa, to może w końcu byłaby podstawa dla władz krajowych Izby Architektów, aby porozumieć się z PIIB na szczeblu ogólnopolskim.

Może Pan wskazać skutki tego exodusu architektów do Izby Inżynierów?

> Nie przesadzajmy, nie jest to jeszcze exodus, być może jego początki. Jeśli pod pojęciem „skutki” rozumiemy potencjalne zmiany legislacyjne, to wstępowanie architektów do Izby Inżynierów mogłoby spowodować w przyszłości naciski na ustawowy wymóg połączenia obu izb.

Ale to nie wszystko. Jest jeszcze inny aspekt wstępowania architektów do PIIB. Studenci architektury pierwszego stopnia nauczania żyją w błogiej nieświadomości. Zapewne nie mają pojęcia o tym, że jeśli w przyszłości nie zechcą zrobić magisterium, to zamiast członkami IARP zostaną najwyżej członkami Izby Inżynierów. W takiej sytuacji zaś nigdy nie będą w „pełnym zakresie” architektami, tylko – jeżeli oczywiście zechcą – asystentami projektanta, z ograniczonymi uprawnieniami w specjalności architektonicznej. A przecież właśnie dlatego chcieli studiować ten kierunek, by projektować architekturę, by stać się – w miarę nabywanej wiedzy i umiejętności – architektem „pełną gębą”, a nie asystentem projektanta.

W nowym roku kalendarzowym zamierzamy przeprowadzić cykl spotkań z wykładowcami i studentami, żeby im to uświadomić. A jednocześnie, żeby także oni lobbowali na rzecz istnienia i działania Izby Architektów.

Czy tę niepokojącą tendencję wstępowania absolwentów Wydziałów Architektury do PIIB można zobrazować jakimiś danymi statystycznymi?

> Nie wiem jak sytuacja wygląda w skali całego kraju. Natomiast rozmawiając z wykładowcami Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie dowiedziałem się, że jeśli na tej uczelni na drugi stopień studiów pójdzie 60% studentów architektury i uzyska tytuł magistra, to będzie dobry wynik. To oznacza, że około 40% skończy edukację na tytule inżyniera architekta. Dlatego za kilka lat w PIIB może być niemal tyle samo architektów co w naszej Izbie.

Z jakimi jeszcze problemami spotykacie się Państwo w codziennej działalności?

> Poważnym problemem są przypadki podrabiania dokumentacji projektowej przez techników budowlanych lub ludzi bez uprawnień. W prokuraturze jest już sprawa asystenta architekta, który w ciągu kilku lat podrobił dokumentację 150 projektów w województwach zachodniopomorskim i lubuskim. Na większość z nich organy administracji budowlanej wydawały decyzje o pozwoleniu na budowę. Na podstawie tych decyzji inwestorzy otrzymali kredyty bankowe, zbudowali domy... Można, i trzeba zadać pytanie co będzie się działo, gdy wojewoda unieważni wydane decyzje?

Dlatego bardzo mnie dziwi i bulwersuje brak reakcji organów ścigania na zgłaszane przez nas podobne przypadki podrabiania dokumentacji przez osoby nie posiadające odpowiednich uprawnień.

Ale działalność ZP OIARP to chyba nie tylko przeciwdziałanie problemom? Wspomniał Pan na początku o działaniach mających poprawić politykę przestrzenną Szczecina.

> Naszym sukcesem, ale także Zachodniopomorskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa oraz SARP Oddział Szczecin jest zawarcie z Północną Izbą Gospodarczą „Porozumienia Intencyjnego” o działaniu na rzecz poprawy

wizerunku Szczecina, polityki przestrzennej, spraw inwestycyjnych oraz lokalnych przedsiębiorców.

Okazało się, że wspólnie mamy jakąś siłę, dzięki której władze miejskie zaczęły z nami rozmawiać na temat uproszczenia procedur, przyspieszenia wydawania decyzji o warunkach zabudowy, wydawania decyzji o pozwoleniu na budowę.

**POWAŻNYM PROBLEMEM SĄ
PRZYPADKI PODRABIANIA
DOKUMENTACJI PROJEKTOWEJ
PRZEZ TECHNIKÓW
BUDOWLANYCH LUB LUDZI BEZ
UPRAWNIEŃ. NA WIĘKSZOŚĆ
Z NICH ORGANY ADMINISTRACJI
BUDOWLANEJ WYDAWAŁY
DECYZJE O POZWOLENIU
NA BUDOWĘ. MOŻNA,
I TRZEBA ZADAĆ PYTANIE CO
BĘDZIE SIĘ DZIAŁO,
GDY WOJEWODA UNIEWAŻNI
WYDANE DECYZJE?**

Dyskutujemy również z władzami miasta na tematy planistyczne, nad usprawnieniem planowania. Zdaję sobie sprawę, że czasami władzom miejskim wygodnie jest wydawać zgody na inwestycje w oparciu o WZ. Jednak plany powinny być wykonywane i respektowane, bo to przeciwdziała chaosowi.

Prowadzimy również rozmowy z Prezydentem Szczecina na temat powołania stanowiska architekta miasta mającego odpowiednio wysoki poziom kompetencji i właściwy stopień „zaszeregowania” w strukturach organizacyjnych urzędu. Zależy nam także na tym, aby osoba ta miała poparcie środowiska oraz naszego samorządu zawodowego.

Czyli przekonujecie, że funkcja architekta miejskiego ma korzystny wpływ na rozwój miasta?

> Jeszcze 15 lat temu my, szczecinianie, równaliśmy się z Wrocławiem, Gdańskiem, Toruniem, jako miastami równorzędnymi pod względem rozwoju, architektury, dbania o przestrzeń, o tkankę miejską. Teraz te miasta nas wyprzedzają. Dlatego tak ważne jest zbudowanie porozumienia z prezydentem. Choćby takiego, jakie funkcjonuje we Wrocławiu.

Oczywiście nie ma idealnych rozwiązań, być może kolega Piotr Fokczyński z Wrocławia nie jest do końca usatysfakcjonowany posiadanymi i nadanymi mu przez Prezydenta Wrocławia kompetencjami, ale od czegoś trzeba zacząć – Wrocław to dobry przykład.

Jakie więc zadania powinien wypełniać architekt miasta, by pomagać władzom i mieszkańcom?

> Powinien wyznaczać kierunki rozwoju, dbać o wizerunek miasta i jego ład przestrzenny. Oczywiście w porozumieniu z prezydentem. Architektowi miejskiemu, dysponującemu własnym zespołem specjalistów, powinni w pewnym sensie podlegać: m.in. dyrektor wydziału, administracji budowlanej, planowania przestrzennego, w których są przecież wydawane decyzje o pozwoleniu na budowę, decyzje ustalające warunki zabudowy i zagospodarowania terenu inwestycji, także geodeta, ogrodnik miasta, itp.

I co dalej?

> Wiele już zrobiliśmy, ale ogrom pracy jeszcze przed nami. Choćby praca nad unikaniem takich spraw jak wspomniany problem podrabiania dokumentacji projektowej, czy wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w ścisłej strefie konserwatorskiej dla projektu bez odpowiedniej dokumentacji konserwatora...

O tej ostatniej sprawie słyszałem podczas konwentu w Kołobrzegu. Będziemy mogli o niej porozmawiać przed wydaniem następnego numeru Z:A?

> Tak, ten temat rzeczywiście zasługuje na osobną rozmowę i publikację. Obiecuję się do niej przygotować. ■



W dniach 21-23 października odbył się konwent przewodniczących Okręgowych Izb Architektów, w którym udział wzięli również członkowie Krajowej Rady Izby Architektów. Gospodarzem była Zachodniopomorska OIA, która wybrała Kołobrzeg ze względu na lokalizację w połowie drogi pomiędzy siedzibą ZPOIA w Szczecinie a delegaturą w Koszalinie.

Kołobrzeski konwent IARP

Sebastian Osowski

Nadmorski konwent rozpoczął się w czwartek wieczorem powitalną kawą i oficjalnym otwarciem dokonany przez gospodarza – kol. Jana Łukaszeńskiego, przewodniczącego Zachodniopomorskiej OIA. Po powitaniu i ustaleniach dotyczących programu obrad rozpoczęły się kularowe rozmowy – konwenty są bowiem doskonałą okazją do spotkania architektów z różnych stron Polski i wymiany samorządowych doświadczeń administracyjnych czy prawnych.

Dzień 1

Pierwszy dzień oficjalnych obrad rozpoczął się w piątek rano od wystąpienia gościa – pana Marka Wilanda, przewodniczącego Zachodniej Izby Urbanistów. Poznaliśmy organizacyjne szczegóły funkcjonowania pokrewnego samorządu, rozwiązania związane z prowadzonymi cyklicznymi szkoleniami i współpracą zagraniczną. Marek Wiland mówił także o kwestiach legislacyjnych związanych z porządkiem przestrzeni i podatkiem katastralnym jako elementach prac Izby Urbanistów. Odpowiadał także na pytania zadawane z sali – m.in. o ubezpieczenia i odpowiedzialność urbanistów czy liczbę architektów w szeregach IU.

Następnie głos zabrał gospodarz – Jan Łukaszeński, który przedstawił informacje o swoim udziale w konferencji powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego oraz poruszył – zaplanowany do dyskusji podczas kołobrzskiego konwentu – problem narastającej ilości przypadków fałszerstw dokumentacji projektowych, zaświadczeń członkowskich IARP i innych dokumentów.

Trzecim wystąpieniem była prezentacja przygotowana przez Sławomira Żaka, wiceprezesa Krajowej Rady Izby Architektów na temat ochrony zawodu i rynku pracy. Jej głównym elementem było wskazanie różnic w zakresach zadań i czynności zawodowych „projektanta” oraz „architekta” pomiędzy zapisami ustawy Prawo budowlane a rzeczywistą pracą architektów.

Podczas dyskusji – jaka nastąpiła po przygotowanych wystąpieniach – omawiano poruszone tematy, podając przykłady z poszczególnych województw.

Dzień 2

W drugim dniu konwentu nadal toczyła się dyskusja i wymiana poglądów – głównie na temat ochrony rynku pracy, konkursów ar-

chitektonicznych, współpracy pomiędzy Izbą a SARP oraz przetargów publicznych.

Bogatą i interesującą prezentację, która obejmowała m.in. analizę kosztów kształcenia absolwenta jaką ponieść musi pracownia architektoniczna w okresie jego praktyki zawodowej, czyli przed uzyskaniem uprawnień oraz przykłady i plany działań w zakresie architektonicznej edukacji dzieci szkolnych przedstawił Borysław Czarakczew, przewodniczący Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów.

O przypadkach fałszowania dokumentacji na swoim terenie mówili też Anna Pawlicka-Zabojszcz (przewodnicząca Kujawsko-Pomorskiej OIA) oraz Leszek Horodyski (przewodniczący Lubuskiej OIA).

Ze względu na ograniczoną objętość Z:A w bieżącym wydaniu publikujemy pierwszą z części wystąpienia Sławomira Żaka (str. 60), natomiast do następnych wydań przygotowywane będą kolejne materiały związane z tematami poruszonymi podczas konwentu. Sprawy fałszowania dokumentacji projektowej i zaświadczeń członkowskich zamierzamy przedstawić dopiero po zakończeniu wyjaśnień i postępowań prokuratorskich. ■

Harmonia w każdym calu

System SOLBET Perfekt to komplet materiałów idealnie do siebie dopasowanych. W jego skład wchodzi elementy ścienne z betonu komórkowego i chemia budowlana. Dzięki temu, że wszystkie elementy składają się w spójną całość, wykonanie najbardziej skomplikowanych prac jest wyjątkowo łatwe a wszystkie detale są precyzyjnie zrealizowane.

System SOLBET Perfekt - by budować się lepiej.

www.solbetperfekt.pl



SOLBET

REKLAMA

Umowa o wykonanie projektu architektonicznego

Informujemy, że w biurze Izby Architektów RP można dokonać zakupu rekomendowanej przez Izbę Architektów RP „Umowy o wykonanie projektu architektonicznego” – druku służącego do zawierania umów pomiędzy Zamawiającym a Architektem, wydane w formie oprawionej książeczki A4.

Komplet stanowią dwa egzemplarze – po jednym dla każdej ze stron.

Cena 1 kompletu Umowy (2 egz.) wynosi:

- 30 zł dla członków IA,
- 60 zł dla osób nie będących członkami IA.

Umowy można odebrać osobiście lub drogą pocztową.

W przypadku wysyłki pocztą do zamówienia należy doliczyć 10 zł – przy płatności przelewem z góry lub 15 zł – przy przesyłce za pobraniem.

W celu realizacji zamówienia prosimy o wpłatę wyliczonej kwoty na konto: PKO BP SA X O/W-wa Nr 10 1020 1013 0000 0102 0003 2359, a następnie o przesłanie dowodu wpłaty faksem lub pocztą elektroniczną (skan). Istnieje możliwość wystawienia faktury VAT. W takim przypadku wraz z dowodem wpłaty należy podać odpowiednie dane. Uwaga: w przypadku wysyłki za pobraniem należy złożyć zamówienie telefonicznie lub e-mailowo.



Więcej informacji:

Izba Architektów RP

ul. Foksal 2

00-366 Warszawa

tel. (22) 827-85-14

tel./faks (22) 827-62-42

e-mail: izba@izbaarchitektow.pl

Ochrona zawodu architekta

arch. Sławomir Żak

Chcąc stworzyć dla zawodu architekta korzystne rozwiązania formalne, musimy czytelnie definiować istniejące problemy. Podczas kołobrzесьkiego konwentu IARP dyskutowaliśmy o kluczowych kwestiach, z jakimi nasze środowisko ma do czynienia w obszarach ochrony zawodu i rynku pracy.

Przedstawione rozważania dotyczą regulacji wpływających na miejsce zawodu architekta na rynku oraz – pośrednio – w świadomości władzy państwowej i społeczeństwa. Niestety – wciąż mamy więcej pytań niż odpowiedzi. Z całą pewnością w bieżącej kadencji samorządu będziemy o tym dyskutować i szukać rozwiązań, ponieważ są to kwestie istotne dla codziennej pracy blisko 10 tysięcy polskich architektów, wykonujących swoje uprawnienia do projektowania.

Biorąc pod uwagę zapisy prawa, Izba Architektów jako samorząd zawodowy ma legalną delegację do zajmowania się kwestiami ochrony zawodu architekta. Wynika to z dwóch podstawowych dla nas aktów prawnych: Konstytucji RP oraz Ustawy o samorządach zawodowych (...).

Przypomnijmy zapis art. 17 ustawy zasadniczej: „W drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe, **reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego** i sprawujące pieczę nad należyтым wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”.

Skoro mówimy o **osobach** (zwracam szczególną uwagę na słowo „osoby”) wykonujących zawód zaufania publicznego, to mówimy jednocześnie o samorządzie, który te osoby reprezentuje. I w tym zakresie już bezpośrednio architektów dotyczy ustawa o samorządach zawodowych (...), która w art. 8, ust. 2 mówi o reprezentowaniu i ochronie interesów swoich członków. Zatem wprost odwołuje się do wszystkiego, co jest związane z reprezentacją interesów środowiska zawodowego. Oczywiście należy podkreślić, że nadrzędnym elementem tej obywatelskiej struktury jest dobro i ochrona interesu publicznego. Jemu więc musi również służyć sposób ochrony naszego zawodu.

Ochrona zawodu architekta realizowana przez samorząd zawodowy powinna odbywać się w dwóch obszarach (patrz rys. 1):

- ochrona tytułu zawodowego,
- ochrona zakresu czynności zawodowych.

Tytuł zawodowy, a zakres odpowiedzialności architekta

W kwestii zakresu zadań i czynności zawodowych architekta występują zdecydowane rozbieżności pomiędzy pojęciem zawodu architekta, a zapisami ustawy Prawo budowlane. W ustawie poza „specjalnością architektoniczną”, nie mamy do czynienia z pojęciem architekta. Jest tylko i wyłącznie pojęcie projektanta. Co z tego wynika?

Wszystko to (ale i tylko to), co jest zapisane na rys. 1 pod hasłem „Projektant”, a więc: **funkcje techniczne w budownictwie** (bardzo precyzyjnie opisane w PB) oraz **odpowiedzialność zawodowa** (również opisana w PB). Natomiast w obszarze samego tytułu „Architekta” (czyli poza zapisami PB) pozostają przede wszystkim kwestie **etyki zawodowej i praw autorskich**.

Lecz jeśli sformułujemy funkcję etyczną, to czy – jako samorząd – mamy się odwoływać do odpowiedzialności zawodowej wprost zapisanej w ustawie Prawo budowlane, czy winniśmy zajmować się już tylko etyką zawodową? Bo przecież etyka zawodowa dotyczy przede wszystkim pojęcia zawodu architekta.

Nie dotyczy pojęcia zawodu projektanta – i nie odwołuje się do niego bezpośrednio.

Tymczasem Prawo budowlane jasno mówi o tym, że odpowiedzialność spoczywa na projektancie. A więc powstaje dylemat lokacji oraz czytelności zarówno prawnej, jak i etycznej.

Niemniej jednak, jeśli spojrzymy na relacje ciągłości autorskiej, to zrównoważona zależ-

**W PRAWIE BUDOWLANYM
POZA „SPECJALNOŚCIĄ
ARCHITEKTONICZNĄ” NIE MAMY
DO CZYNNIENIA Z POJĘCIEM
ARCHITEKTA.
JEST TYLKO I WYŁĄCZNIE
POJĘCIE PROJEKTANTA.
CO Z TEGO WYNIKA?**

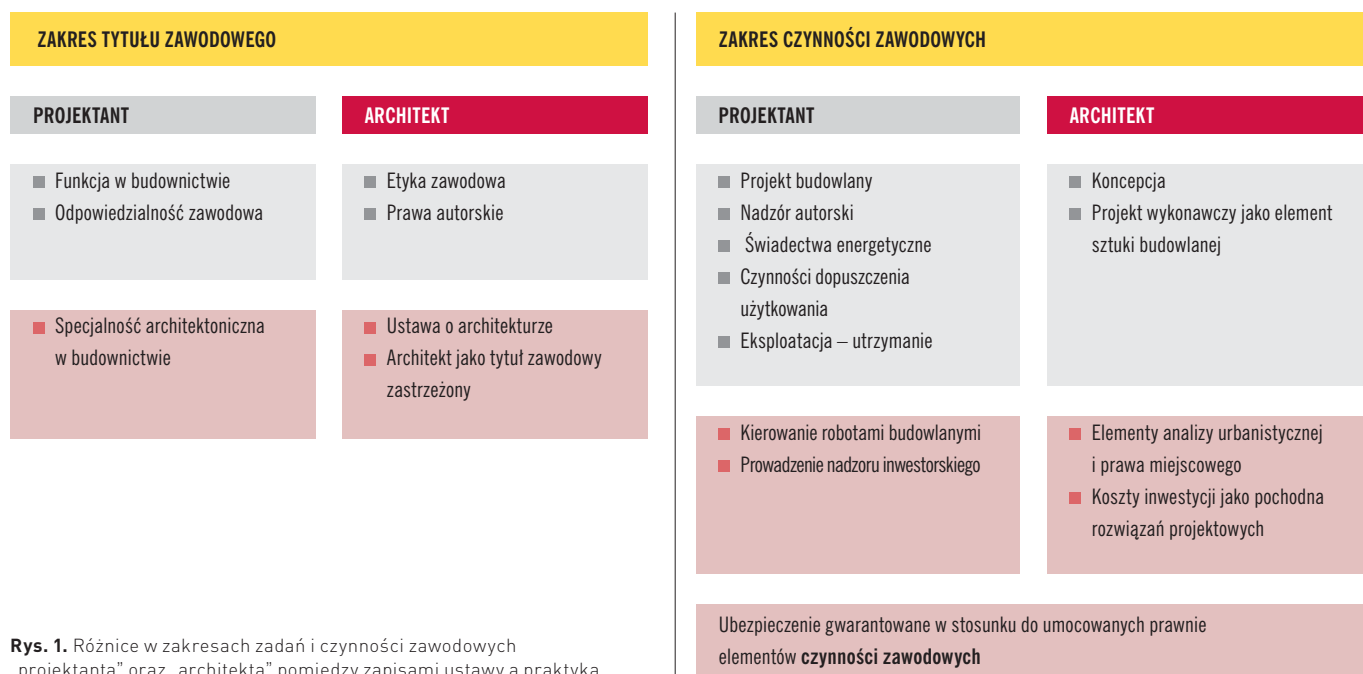
ność projektant – architekt niewątpliwie istnieje, lecz jest ona opisana w zupełnie innym charakterze statusu prawnego niż obowiązujący kod przyjęty dla postępowań administracyjno-prawnych.

Architekt jest pojęciem zdecydowanie szerszym. Odpowiedzialność zawodowa, która dotyczy samorządu zawodowego skupia się teoretycznie tylko wokół funkcji technicznych w budownictwie, opisanych w Prawie budowlanym. Ale przecież poza tym występują również inne akty prawne związane z wykonywaniem zawodu architekta, ważne dla odpowiedzialności np. **prawo autorskie**.

Tutaj istotna dygresja: należy zwrócić uwagę, że dla urzędu wydającego decyzję o pozwoleniu na budowę, prawo autorskie dotyczy tylko i wyłącznie elementów ujawnionego projektu budowlanego. Administracja wydająca decyzje nie zajmuje się co do zasady sprawami dotyczącymi innych opracowań architektonicznych, które mogą być fazami z otoczenia projektu budowlanego. Czyli jeśli mówimy o czynnościach zawodowych,

1. Czynności dopuszczania do użytkowania

Czynności dopuszczania do użytkowania to niezwykle ważny element, z którego korzystać mogą architekci. Oświadczenie o dopuszczeniu do pozwolenia użytkowania musi być (powinno być) podpisane przez projektanta, jeśli w postępowaniu inwestycyjnym wystąpiły jakiegokolwiek zmiany w projekcie. Faktem jest, że niewiele procesów inwestycyjnych realizuje się bez jakichkolwiek zmian. Jest to więc bardzo istotny element, z którego bardzo rzadko korzystamy, ale o którym powinniśmy wiedzieć również w kontekście ponoszonej odpowiedzialności.



Rys. 1. Różnice w zakresach zadań i czynności zawodowych „projektanta” oraz „architekta” pomiędzy zapisami ustawy a praktyką

to architekt sporządzając koncepcję, nie ma żadnej gwarancji ochrony praw autorskich na etapie postępowania o zatwierdzenie projektu budowlanego, ponieważ nie istnieje w postępowaniu administracyjnym czytelny zapis do uszanowania jego (autora koncepcji) delegacji. Administracja po prostu nie rozpatruje tych kwestii. Dyspensa odpowiedzialności formalnej związana tym faktem jest fundamentalna.

Zakres czynności zawodowych

W obszarze ochrony czynności zawodowych brakuje nam prawnego opisu „specjalności architektonicznej w budownictwie”, a konieczność jej zdefiniowania to wymóg współczesności. Co prawda w Prawie budowlanym zapisana jest „specjalność architektoniczna”, lecz jako środowisko nie mamy do dzisiaj jasnych granic (albo przynajmniej wypracowanego konsensusu) w sprawie zadań i czynności zawodowych, którymi mamy się w procesie budowlanym zajmować.

Wynika z tego olbrzymia ilość kontrowersji, w tym związanych również bezpośrednio z czynnościami wymienionymi w Prawie budowlanym, takimi jak:

- projekt budowlany,
- nadzór autorski, który jest elementem obowiązku w trybie decyzji inwestora lub organu administracji (ma formę nadrzędną wobec podmiotu autora projektu),

- oceny i świadectwa energetyczne,
- czynności dopuszczania do użytkowania (patrz ramka 1),
- eksploatacja i utrzymywanie obiektów (patrz ramka 2).

Są też elementy funkcji technicznych w budownictwie, których jako samorząd zawodowy nigdy nie definiowaliśmy, a którymi być może zająć się powinniśmy. W tym:

- kierowanie robotami budowlanymi,
- oraz prowadzenie nadzoru inwestorskiego.

To również są części z obszaru naszego wykształcenia i wiedzy, z których nie korzystamy, ponieważ w ramach samorządu nie opowiedzieliśmy się czy chcemy ten zakres realizować i kontrolować, czy nie. A jeśli tak, to w jaki sposób prowadzić szkolenia, w jaki sposób prowadzić egzaminy? Sprawa jest otwarta, lecz nieuchronna i wymaga przedyskutowania w środowisku.

I wreszcie zakres czynności zawodowarsztatowych, które w ogóle nie są ujęte w opisanym przez prawo procesie inwestycyjnym, natomiast na ogół występują. A więc:

- projekt koncepcyjny,
- projekt wykonawczy (także nieopisany w prawie!).

W efekcie – pewien kłopot związany z wykonywaniem tych czynności zawodowych do-

tyczy także ubezpieczenia zawodowego OC. A przecież projekt wykonawczy jest elementem sztuki budowlanej! Choć nie jest formalnie powiedziane, że musi go wykonywać i odpowiadać za niego zawodowy architekt – chyba, że przywołamy wspomniane wcześniej prawa autorskie.

Czy zatem jesteśmy, jako środowisko, za tym, żeby wprowadzać do obiegu prawnego „koncepcję” lub „projekt wykonawczy”, które do tej pory funkcjonują tylko i wyłącznie na zasadzie porozumienia między stronami?

A co z elementami **analizy urbanistycznej** i **analizy prawa miejscowego**, które *de facto* opracowujemy, ponieważ jesteśmy do tego zmuszeni, aby uniknąć później zarzutu działania >>

2. Eksploatacja i utrzymywanie obiektów

Eksploatacja i utrzymywanie obiektów to czynności pośrednio związane z naszym zawodem. Pośrednio, ponieważ książkę obiektu powinien prowadzić właściciel lub zarządzający. Zasadniczo dopiero w czasie eksploatacji obiektu ujawniają się jego stany techniczne. I wtedy bardzo często odwołujemy się do postępowania związanego z wydaniem pozwolenia na budowę – w tym wypadku do projektu budowlanego, a tam przywoływany jest projektant – także architekt.

» niezgodnie z prawem miejscowym? To również pozostaje otwartym zakresem w polu postulowanych standardów zawodowych.

Rodzi się jeszcze pytanie czy i według jakich kryteriów mogłaby być zrealizowana inwestycja nieposiadająca projektu wykonawczego? Rzecz polega tylko na tym, aby poziom transmisji pomiędzy projektantem a służbami zajmującymi się realizacją inwestycji był na odpowiednim poziomie jakościowym z gwarancjami czasowymi dającymi podstawę precyzowania szczegółów i przyjętych technologii. Wówczas nie powinno być przeszkód aby – przy dobrze wykształconym poziomie

**JEŚLI MÓWIMY
O CZYNNOŚCIACH ZAWODOWYCH,
TO ARCHITEKT
SPORZĄDZAJĄC KONCEPCJĘ,
NIE MA ŻADNEJ GWARANCJI
OCHRONY PRAW AUTORSKICH
NA ETAPIE POSTĘPOWANIA
O ZATWIERDZENIE PROJEKTU
BUDOWLANEGO. ADMINISTRACJA
PO PROSTU NIE ROZPATRUJE
TYCH KWESTII.**

personelu obsługi realizacji inwestycji – można było pracować bez formalnego projektu wykonawczego, ale w sytuacji uregulowanego poziomu odpowiedzialności za koszty inwestycji. Skala obiektu ma tu niewątpliwie wpływ na potrzebę dokumentacji wykonawczej. Przy czym opisane tu rozwiązanie absolutnie nie wyklucza konieczności sporządzenia ostatecznej dokumentacji powykonawczej.

Istotną sprawą są także **koszty inwestycji**, które są przecież pochodną rozwiązań projektowych, czyli obecnie prawnego projektu budowlanego. Czy jako architekci chcemy się nimi zajmować? Jesteśmy tym w pewien zawodowy sposób obciążeni, lecz powinniśmy określić czy chcemy zajmować się tym

w sensie prawnym i jakie z tego wynikają konsekwencje. Od wielu lat dyskutujemy o odpowiedzialności architektów odnośnie inwestycji. To pierwszy element, dla którego jako środowisko powinniśmy wypracować odpowiednie formy – standardy rozumiane jako zasady dobrej praktyki.

I na końcu – zamykając katalog czynności – musimy ustalić **warunki ubezpieczenia**, które tych wszystkich elementów będzie dotyczyć. A więc ubezpieczenia gwarantowanego w stosunku do umocowanych prawnie elementów czynności zawodowych.

Ochrona tytułu architekta

Podczas krajowego zjazdu Izby Architektów w czerwcu 2010 roku mówiliśmy m.in. o propozycji **ochrony prawnej dla tytułu zawodowego architekta**, jako istotnego elementu prestiżu naszego zawodu. Swoje poparcie dla tej idei wyraził wówczas oficjalnie wiceminister infrastruktury.

Przyznaję, że czytelna i uporządkowana sytuacja to ta, w której jedyną osobą, jakiej może przysługiwać formalny tytuł zawodowy „architekta” jest członek samorządu zawodowego architektów. Tym niemniej musimy mieć świadomość jak zasymilować formę tytułu dla poziomu wykształcenia „inżynier architekt” i „magister inżynier architekt”, z którym kończy uczelnię każdy absolwent Wydziału Architektury. To niewątpliwie zadanie z poziomu zmiany ustawy o samorządach, ale dotyczy ono także aktualne profile kształcenia architektów na wyższych uczelniach i późniejszą praktykę zawodową.

W ramach ochrony tytułu zawodowego należy wymienić zarówno etykę zawodową, jak i prawo autorskie. Ale powinniśmy zadać sobie także pytanie o Ustawę o architekturze – czy jako architekci chcemy i będziemy taką regulację wspierać jako równoważącą środowiska: naturalne (z już istniejącą ustawą o ochronie środowiska) i zbudowane (bez żadnej funkcjonującej ochrony poza ochroną o zabytkach)?

Mnóstwo jest podobnych spraw, nie do końca rozwiązanych, pochodzących z funkcji przebiegających pomiędzy słowem architekt, a słowem projektant. To temat, który wymagałby dopowiedzeń, albo przynajmniej

**SŁOWEM-KLUCZEM
DLA ZAWODU ARCHITEKTA
JEST KOORDYNACJA ROZUMIANA
NADRZĘDNIE W STOSUNKU
DO INNYCH ELEMENTÓW
PROCESU PROJEKTOWEGO
I WYKONAWCZEGO.
OCZYWIŚCIE KONIECZNYCH
I POTRZEBNYCH DLA
BEZPIECZEŃSTWA BUDOWY
I EKSPLOATACJI OBIEKTÓW
BUDOWLANYCH.**

jasnych sformułowań. Kim jest tak naprawdę architekt w procesie inwestycyjnym? Koordynatorem? Za co ma odpowiadać?

Zawsze wyobrażałem sobie, że podstawowa rzecz, której musimy strzec, to koordynacja procesu inwestycyjnego. Koordynacja, czyli funkcja rozumiana nadrzędnie w stosunku do innych, pozostałych elementów procesu projektowego i wykonawczego, oczywiście koniecznych i potrzebnych dla zapewnienia bezpieczeństwa budowy i eksploatacji obiektów budowlanych. Uważam, że **koordynacja jest słowem-kluczem dla zawodu architekta**. I zawsze warto o niej pamiętać. ■

W numerze Z:A_1/2011 opublikujemy kontynuację rozważań autora pt. „Ochrona rynku pracy architektów”

Stawomir Żak
architekt, wiceprezes Krajowej
Rady Izby Architektów RP

zak@izbaarchitektow.pl



INFORMACJA WŁASNA WYDAWCY

Wypełniając ankietę izby pomagasz sobie!

wejdź na stronę
www.izbaarchitektow.pl

ZALOGUJ SIĘ
i wypełnij ankietę dotyczącą form
działalności architektów

Twoja opinia wpłynie na kierunki działań Izby Architektów RP

II Zjazd Programowo-Budżetowy

Sebastian Osowski

W dniach 27-28 listopada odbył się II Programowo-Budżetowy Krajowy Zjazd Izby Architektów RP.

Około 100 delegatów zgromadziło się w pawilonie SARP przy ul. Foksal w Warszawie.



FOT. ORNA MEDIA

W części otwierającej krajowy zjazd Prezes Krajowej Rady Izby Architektów RP arch. Wojciech Gęsiak powitał przybyłych gości: Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Olgierda Dziekońskiego, Prezesa SARP Jerzego Grochulskiego oraz Delegatów na Krajowy Zjazd, Przewodniczących OIARP przedstawicieli krajowych organów Izby Architektów RP, a także przedstawicieli firmy PZU SA - Głównego Partnera Wspierającego organizację Zjazdu.

W pierwszym dniu obrad toczyła się burzliwa dyskusja nad budżetem w powiązaniu z programem działań Izby Architektów RP, zaplanowanym na rok 2011. W konstrukcji budżetu wyszczególnione zostały istotne obszary działalności, w tym m.in.:

- legislacja,
- szkolenia ustawiczne,
- promocja systemu powszechnej edukacji architektonicznej,
- komunikacja wewnętrzna i zewnętrzna z wykorzystaniem wewnętrznego systemu informacji elektronicznej,
- informacja wydawnicza,
- międzynarodowa konferencja Europejskiego Forum Polityk Architektonicznych EFAP.

Skutkiem dyskusji, Krajowy Zjazd IARP zdecydował o całkowitej rezygnacji z indeksacyjnego systemu ustalania składki członkowskiej na rzecz „ręcznego” określania przez Zjazd wysokości miesięcznych opłat architektów. Uchwałą nr 4 II Programowo-Budżetowego Krajowego Zjazdu Izby Architektów RP w Warszawie w dniu 27 listopada 2010 r. ustalono, iż składka członkowska w roku 2011 wynosi:

- pełna: **70 zł** miesięcznie,
- od osób zawieszonych: **7 zł** miesięcznie.

Warto jednocześnie przypomnieć, że od czerwca 2008 r. obowiązuje uchwała ws. zniesienia opłat za przywrócenie w prawach członka dla

kobiet po urlopie macierzyńskim i wychowawczym. A także poinformować, że – na podstawie komunikatu Skarbnika KRIA z dnia 1 grudnia 2010 r. o innych niż składka członkowska opłatach obowiązujących w 2011 r. – od 1 stycznia 2011 roku wysokość przedmiotowych opłat wynosić będzie:

- opłata za wpis na listę członków Izby **310 zł**,
- opłata za ponowny wpis na listę **780 zł**,
- opłata za przywrócenie w prawach członka Izby po okresie zawieszenia (zawieszenie na wniosek członka Izby) **310 zł**.

Pierwszego dnia zjazdu odbyło się ponad dwugodzinne szkolenie na temat odpowiedzialności cywilnej w obowiązkowych ubezpieczeniach architektów. Szkolenie zostało sfinansowane przez PZU SA w ramach współpracy z IARP.

Na wniosek Prezesa Krajowej Rady Kol. Wojciecha Gęsiaka, Krajowy Zjazd rozszerzył

skład osobowy Krajowej Rady o 2 osoby, które na ostatnim, czerwcowym zjeździe, otrzymały w kolejności największą liczbę głosów. Nowymi członkami KR IARP zostali: Kol. Izabela Klimaszewska (WP OIARP) oraz Kol. Mariusz Szabłowski (MA OIARP).

W drugim dniu obrad Kol. Piotr Gadomski, przewodniczący Komisji Legislacyjnej oraz Kol. Bożena Nieroda, członek Komisji Legislacyjnej przedstawili plany działań legislacyjnych Izby Architektów RP oraz autorskie stanowiska, co do poglądów na temat strategii legislacyjnej izby. Warto również odnotować bardzo interesującą prezentację Kol. Pawła Kobyłańskiego (WP OIARP) przedstawiającą stan przygotowań do konferencji EFAP 2011 (Europejskie Forum Polityk Architektonicznych) pod roboczym tytułem „Przestrzeń publiczna – wolność i dobro wspólne”, która odbędzie się we wrześniu przyszłego roku w Gdańsku. ■

Uchwały II Programowo-Budżetowego Krajowego Zjazdu Izby Architektów RP

- Uchwała nr 1 w sprawie zmiany Regulaminu organizacji i trybu przeprowadzania zjazdów oraz wyborów do organów jednostek organizacyjnych samorządu zawodowego architektów – Izby Architektów RP,
- Uchwała nr 2 w sprawie zmiany Regulaminu organizacji i trybu przeprowadzania zjazdów oraz wyborów do organów jednostek organizacyjnych samorządu zawodowego architektów – Izby Architektów RP wprowadzonego uchwałą nr 7 I Programowo-Budżetowego Krajowego Zjazdu Izby Architektów RP w Warszawie z dnia 14 grudnia 2009 r. z późniejszymi zmianami,
- Uchwała nr 3 w sprawie rozszerzenia składu liczbowego Krajowej Rady Izby Architektów RP – organu Krajowej Izby Architektów RP ustalonego uchwałą nr 9 II Sprawozdawczo-Wyborczego Krajowego Zjazdu Izby Architektów podjętą w Warszawie dnia 11 czerwca 2010 r.,
- Uchwała nr 4 w sprawie zmiany uchwały nr 7 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu IARP w sprawie wysokości składki członkowskiej w samorządzie zawodowym Izby Architektów RP z dnia 24 listopada 2002 r. (z późn. zm.), i ustalenia stałej wysokości składki członkowskiej w samorządzie zawodowym architektów,
- Uchwała nr 5 w sprawie budżetu Krajowej Izby Architektów RP na rok 2011,
- Uchwała nr 6 w sprawie przesunięcia głosowania nad uchwałą przyjmującą strategię legislacyjną Izby Architektów RP,
- Uchwała nr 7 w sprawie zobowiązania Krajowej Rady Izby Architektów RP do wystąpienia do Prezesa Rady Ministrów o zmianę treści przepisu § 1 ust. 1 pkt 3) rozporządzenia z dnia 30 grudnia 2009 r., w sprawie rodzajów dokumentów, jakich może żądać zamawiający od wykonawcy, oraz form, w jakich te dokumenty mogą być składane.

Europejskie wytyczne ACE dla konkursów architektonicznych

Izba Architektów RP otrzymała od Rady Architektów Europy (ACE) projekt ogólnych wytycznych dotyczących organizowania konkursów architektonicznych na terenie Europy. Dokument stanowi wzorzec oparty na najlepszych praktykach, doświadczeniu i zaleceniach. Może być wykorzystany przez klientów publicznych i prywatnych. Krajowa Rada Izby Architektów zachęca do zapoznania się z tym wzorcowym dokumentem.

Wstęp do dokumentu głównego ACE

Studium wykonalności

Przed rozpoczęciem procedury przetargowej, zleceniodawca/promotor powinien wyjaśnić i zbadać różne parametry dotyczące możliwej realizacji zamierzonego przedsięwzięcia. W fazie wstępnej należy wyjaśnić potrzeby, określić program i niezbędną przestrzeń oraz ocenić realistyczne ramy finansowe. W tym celu zleceniodawca powinien zatrudnić niezależnego eksperta w celu zweryfikowania wykonalności zamierzonego przedsięwzięcia. Studium wykonalności obejmuje:

- ocenę różnych lokalizacji,
- adekwatność lokalizacji dla zamierzonego przedsięwzięcia,
- specyfikację funkcji,
- wyjaśnienie potrzeb programowych oraz określenie niezbędnych przestrzeni,
- określenie wymagań jakościowych, standardu budowlanego i wyposażenia,
- wyjaśnienie istniejącej infrastruktury,
- rozwiązania związane z komunikacją, połączenia, transport publiczny, parkingi, itd.,
- ocenę parametrów prawnych i prawa budowlanego,
- ocenę skutków ekologicznych przedsięwzięcia,
- ocenę szczegółowych aspektów lokalizacji i/lub przedsięwzięcia (takich, jak ochrona zabytków, szczegółowe wymagania bezpieczeństwa lub parametry zdrowotne, jakie mają być przestrzegane),
- określenie niezbędnych ram finansowych,
- harmonogram procedur, projektowania i realizacji,
- określenie standardów energetycznych,
- określenie standardów dotyczących materiałów budowlanych („szara” energia),
- aspekty trwałości.

Studium wykonalności jako objaśnienie podstawowych aspektów wspomaga promotora w podejmowaniu podstawowych decyzji. Nie jest to krok obowiązkowy, ale wysoce zalecany dla organizatora konkursu oraz dowód odpowiedzialnego podejścia.

Weryfikacja finansowa

Studium wykonalności wymagań wskazanych w dokumencie w celu zweryfikowania adekwatności finansowej.

Wyniki analizy eksperckiej i zasady konkursu muszą być zaakceptowane przez członków sądu konkursowego.

Dokument podstawowy

Zleceniodawca jako promotor jest odpowiedzialny za sporządzenie dokumentu podstawowego konkursu. W tym celu zleceniodawca może zwrócić się o poradę do eksperta. Im lepsze przygotowanie procedury i dokumentu podstawowego, tym lepsze wyniki.

Im precyzyjniej jest sformułowane pytanie, tym precyzyjniejsze w rezultacie powinny być odpowiedzi. Powyższe dotyczy ustalania zadań, kryteriów oceny, dokumentów wymaganych od uczestników i składu sądu konkursowego.



Na podstawie studium wykonalności, dokument podstawowy określa realistyczne parametry i definiuje szczegółowy program. Wnioski ze studium wykonalności winny mieć odzwierciedlenie w dokumencie podstawowym konkursu.

Prace oczekiwane od uczestników winny być odpowiednie do zadania i wystarczające do zrozumienia zgłoszenia. Od uczestników należy żądać tylko takich dokumentów, odnośnie których gwarantuje się profesjonalnie kompetentną ocenę.

Dokument podstawowy konkursu powinien stwarzać jak najszersze możliwości realizacji zadania. Dokument podstawowy powinien określać skład sądu konkursowego.

Sąd konkursowy musi zaakceptować dokument podstawowy.

W szczególności, dokument podstawowy konkursu powinien zawierać:

- Przepisy proceduralne
 - a) wskazanie zleceniodawcy,
 - b) określenie rodzaju konkursu i procedury,
 - c) oświadczenie co do odpowiedzialności w odniesieniu do przepisów,
 - d) odniesienie do postanowień prawa o zamówieniach publicznych,
 - e) warunki uczestnictwa i wskazanie terminu spełnienia wymagań oraz analogicznych warunków dotyczących zleceniodawcy w przypadku rozszerzenia grupy uczestników,
 - f) łączna suma nagród pieniężnych (nagrody oraz kwota maksymalna i warunki dla ewentualnych wyróżnień); informacje dotyczące sposobu obliczenia kwoty nagród oraz przybliżona liczba nagród, jakie mają być przyznane <http://www.arching.at/preisgeldrechner/>,
 - g) zamiary zleceniodawcy co do sposobu dalszej pracy oraz rodzaju i zakresu wskazanego kontraktu,
 - h) przepisy proceduralne w przypadku nieporozumień,
 - i) nazwiska członków sądu konkursowego, ich ewentualnych zastępców oraz wyznaczonych ekspertów,
 - j) nazwiska wybranych i/lub zaproszonych uczestników,
 - k) harmonogram zakończenia konkursu (termin rejestracji zgłoszeń, termin do zadawania pytań i udzielania odpowiedzi, termin i miejsce składania zgłoszeń konkursowych),
 - l) spis dokumentów dostarczonych uczestnikom,
 - t) lista prac wymaganych od uczestników i specyfikacje dotyczące prezentacji przedsięwzięcia,
 - m) rodzaj kodu identyfikacyjnego dla wszystkich dokumentów zgłoszeniowych w konkursie oraz obowiązek podania nazwiska autora (autorów) i ich współpracowników w anonimowej kopercie.

■ Przepisy dotyczące sformułowania zadań

- a) krótki opis zadania w konkursie i wskazanie odnośnych dziedzin wiedzy eksperckiej,
- b) wiążące zasady winny być wskazane wyłącznie w bardzo jasnych kwestiach, gdzie inne rozwiązania są bezwzględnie wykluczone,

- c) akceptacja wariantów,
d) kryteria oceny.

ACE rekomenduje, żeby organizacje zawodowe na poziomie krajowym lub regionalnym doradzały i przedstawiały ocenę, czy dokument podstawowy konkursu jest zgodny z zasadami.

Taka ocena powinna być odnotowana w podstawowym dokumencie konkursowym.

Pytania i odpowiedzi

- Do wskazanego terminu uczestnicy mogą zadawać pytania dotyczące podstawowego dokumentu konkursu.
- Sąd konkursowy odpowiada na piśmie w imieniu zleceniodawcy, zbiera wszystkie pytania i odpowiedzi w ustalonym czasie w postaci dokumentu dostępnego (przesyłanego) wszystkim uczestnikom.
- Wezwanie do składania ofert w procedurze konkursowej jest prośbą o zawarcie umowy. Biorąc udział, uczestnik akceptuje prośbę i zawiera kontrakt. Podstawowy dokument konkursowy oraz dokument z odpowiedziami na pytania uczestników stanowią podstawowe dokumenty umowy.

Dokument główny ACE dla konkursu na projekt architektoniczny

Uwaga: niniejszy dokument może zostać wykorzystany do przygotowania konkursu na projekt architektoniczny zgodnie z ustawodawstwem unijnym (dyrektywa na temat zamówień) i odnośnymi zaleceniami ACE dotyczącymi konkursów na projekty architektoniczne (10 zasad). Niniejszy dokument stanowi wzorzec oparty na najlepszych praktykach, doświadczeniu i zaleceniach. Konkurs korzystający z niniejszego wzorca zapewnia klientowi najlepsze projekty i zabezpiecza interesy klienta i architektów. Dokument może być wykorzystany przez klientów publicznych i prywatnych.

A. WSTĘP/ZAPROSZENIE/CZĘŚĆ OGÓLNA

NAZWA konkursu na projekt:

.....

1. Zleceniodawca/klient prywatny

- Nazwa/nazwisko
- Adres
- Tel.
- Faks
- E-mail
- Web
- Osoba do kontaktów:

Zleceniodawca podlega przepisom o zamówieniach publicznych/Klient jest prywatny i nie jest związany przepisami o zamówieniach publicznych.

2. Ogólny wstęp i opis zadania

.....

Szacowany koszt przedsięwzięcia/budżet

.....

3. Zasady kwalifikowania

A. Konkurs jest otwarty dla architektów.
(Definicja architekta zgodnie z dyrektywą o kwalifikacjach)

.....

B. Wymagane są następujące dowody spełnienia kryteriów kwalifikowalności:

.....

Patrz dyrektywa:*

Artykuł 44

2. Instytucje zamawiające mogą żądać od kandydatów i oferentów spełnienia wymagań dotyczących minimalnych zdolności zgodnie z art. 47 i 48. Zakres informacji, o których mowa w art. 47 i 48, oraz minimalne zdolności wymagane w przypadku konkretnych zamówień muszą być związane i proporcjonalne do przedmiotu zamówienia
Wspomniane minimalne wymogi określa się w ogłoszeniu o zamówieniu.

C. W przypadku preselekcji: Kryteria wyboru kandydata

.....

Patrz dyrektywa:*

Artykuł 72

Kwalifikacja uczestników

Jeżeli udział w konkursie ma być ograniczony do pewnej liczby uczestników, instytucja zamawiająca określa jasne i niedyskryminacyjne kryteria kwalifikacji. W każdym przypadku liczba kandydatów zaproszonych do udziału powinna być wystarczająca do zapewnienia rzeczywistej konkurencji.

Uwaga:

Konkursy na projekty nie są otwarte dla członków sądu konkursowego, doradców czy sekretarzy konkursu. Partnerzy oraz bliscy krewni członków sądu konkursowego są także wyłączeni z konkursu. Ponadto, osoby zaangażowane w opracowanie warunków konkursu lub osoby powiązane z fundatorami w takim zakresie, w jakim taka osoba miałaby wyraźną przewagę nad innymi uczestnikami, nie mogą brać udziału.

4. Opis procedury ADC/rodzaj konkursu

Otwarty, ograniczony, jedno- lub dwufazowy, za zaproszeniami, itp.

.....

Patrz dyrektywa:*

Artykuł 74

4. Do czasu wydania opinii lub podjęcia decyzji przez sąd konkursowy musi być przestrzegana zasada anonimowości.

5. Stosowane zasady/ustawy/przepisy:

Krajowe przepisy o zamówieniach publicznych
Zasady konkurencji (kraju, organizacji)

.....

Konkurs jest zgodny z 10 zaleceniami ACE (http://www.ace-cae.org/public/contents/getdocument/content_id/818)

.....

* Dyrektywa 2004/18/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie koordynacji procedur udzielania zamówień publicznych na roboty budowlane, dostawy i usługi

6. Członkowie sądu konkursowego

Eksperci w sądzie konkursowym

..... (i zastępca)
 (i zastępca)
 (i zastępca)

Pozostali członkowie sądu konkursowego

..... (i zastępca)
 (i zastępca)
 (i zastępca)

Doradcy (uczestniczący w posiedzeniach sądu konkursowego bez prawa głosu)

..... (i zastępca)
 (i zastępca)
 (i zastępca)

Patrz dyrektywa:

Artykuł 73

Skład sądu konkursowego

W skład sądu konkursowego wchodzi wyłącznie osoby fizyczne niezależne od uczestników konkursu. Jeżeli od uczestników konkursu wymagane są szczególne kwalifikacje zawodowe, co najmniej jedna trzecia członków sądu konkursowego powinna posiadać te same lub równoważne kwalifikacje.

Artykuł 74

Decyzje sądu konkursowego

1. Sąd konkursowy jest niezależny w swych decyzjach lub opiniach.

2. Sąd konkursowy dokonuje oceny planów i projektów złożonych przez kandydatów anonimowo oraz wyłącznie na podstawie kryteriów wskazanych w ogłoszeniu o konkursie.

3. Sąd konkursowy, w protokole podpisanym przez jej członków, dokonuje zapisu klasyfikacji projektów sporządzonej na podstawie wartości poszczególnych projektów, wraz z komentarzami członków sądu konkursowego oraz ewentualnymi kwestiami wymagającymi wyjaśnienia.

4. Do czasu wydania opinii lub podjęcia decyzji przez sąd konkursowy musi być przestrzegana zasada anonimowości.

5. Jeżeli zachodzi taka potrzeba, kandydaci mogą zostać poproszeni o udzielenie odpowiedzi na pytania, które sąd konkursowy zawarł w protokole, w celu wyjaśnienia pewnych aspektów projektów.

6. Z dialogu pomiędzy członkami sądu konkursowego a kandydatami sporządza się wyczerpujący protokół.

Zalecenie:

Ponad połowa członków sądu konkursowego powinna być niezależna od klienta oraz posiadać takie same kwalifikacje jak uczestnicy.

Przewodniczący sądu konkursowego powinien być wybrany z powyższej grupy.

W wybór członków sądu konkursowego muszą być zaangażowane organizacje zawodowe.

7. Zamiary klienta po zakończeniu konkursu/kontrakty:

Decyzja sądu konkursowego jest wiążąca dla zleceniodawcy/klienta (patrz aneks VII-d dyrektywy o zamówieniach publicznych).

Klient zamierza negocjować ze zwycięzcą/zwycięzcami konkursu na temat przyszłych prac projektowych/ogólnych prac projektowych.

Zlecenie będzie obejmować ogólny zakres prac architekta lub ogólny kontrakt projektowy.

8. Sprawozdanie sądu konkursowego

Ocena zgłoszeń musi zostać ujęta w raporcie sądu konkursowego

Sąd konkursowy musi wydać zalecenia odnośnie przyszłych kroków do wykonania przez promotora oraz przyszłości zwycięskiego zgłoszenia.

9. Nagroda/wynagrodzenie

Łączny fundusz nagród w kwocie do podziału

W przypadku ograniczonej procedury, każdy uczestnik powinien, a w przypadku konkursu za zaproszeniami, każdy uczestnik musi otrzymać wynagrodzenie za ważne zgłoszenie.

Zostaną przyznane następujące nagrody:

- Nagroda I € (33%)
- Nagroda II € (26%)
- Nagroda III € (20%)
- 3 wyróżnienia € (3 x 7%)
- Łącznie: €

W miarę potrzeb, fundusz nagród zostanie inaczej podzielony przez sąd konkursowy w drodze jednomyślnej decyzji.

W każdym przypadku całość funduszu nagród musi zostać rozdysponowana.

Zalecenie:

W konkursie otwartym nagrody winny pozostawać w proporcji do: (1) oszacowanej pracy wykonanej przy przygotowaniu zgłoszenia, (2) przygotowania wymaganych dokumentów, i (3) wartości zgłoszenia dla zleceniodawcy, tzn. przydatności konkursu dla zleceniodawcy.

Zadanie konkursowe i wymagane dokumenty winny być opisane w warunkach konkursu wystarczająco jasno, aby uczestnicy byli w stanie oszacować niezbędne działania.

W otwartym konkursie zazwyczaj będą trzy nagrody, a pozostałe wyróżnienia zostaną uhonorowane kwotami o takiej samej wartości.

W otwartym konkursie dwuetapowym zgłoszenia złożone zgodnie z warunkami konkursu, i które przejdą do drugiego etapu, winny otrzymać jednakowe wynagrodzenie za ukończenie pierwszego etapu. Faktyczne nagrody zostaną przyznane po zakończeniu drugiego etapu.

10. Harmonogram

- Publikacja/ogłoszenie konkursu
- Seminarium/wizja lokalna
- Termin na składanie pisemnych pytań
- Pytania i odpowiedzi (zebrane w anonimowej notatce),
przesłane do wszystkich uczestników
- Termin składania zgłoszeń
- Posiedzenia sądu konkursowego
- Ogłoszenie wyników (uroczystość)
- Wystawa
- Rozpoczęcie realizacji przedsięwzięcia
- Zakończenie realizacji przedsięwzięcia

11. Prawa autorskie:

Prawa autorskie do wszystkich zgłoszeń konkursowych pozostają u uczestników. Zleceniodawca/klient będzie posiadał prawa autorskie do zgłoszeń konkursowych wyłącznie dla potrzeb reklamy i wystawy.

12. Organizacja konkursu/sekretariat konkursu

- Firma/nazwisko
- Adres
- Tel.
- Faks
- E-mail
- Web

Zalecenie:

Konkurs powinien być zorganizowany przez architekta/profesjonalny podmiot.

13. Format składanych zgłoszeń

Każdy element zgłoszenia powinien być opatrzony:

- sześciocyfrowym numerem,
- nazwą zgłoszenia.

Zgłoszenie winno obejmować zaklejoną kopertę z numerem/nazwą zgłoszenia, zawierającą nazwisko autora.

Zgłoszenia, którym przyznano nagrody, zostają zatrzymane przez klienta, a wszystkie pozostałe zgłoszenia mogą być przejęte przez organizatora i/lub zwrócone uczestnikom.

14. Procedura skarg/Rozstrzygnięcie sporów

Procedura rozstrzygnięcia sporów jest następująca:

Ciała odwoławcze:

.....

B. SZCZEGÓŁY KONKURSU**15. Zadanie**

Opis zadania, tła, historii

Opis ram urbanistycznych, historii i spodziewanej przyszłości, planowanie ruchu, itp.

.....

16. Program pomieszczeń/schemat ich rozkładu

Patrz tabela w aneksie XX

17. Ramy prawne (powiązania z przepisami, normami budowlanymi, itp.)

Opis warunków zabudowy, planu zagospodarowania przestrzennego, programu rozwoju

.....

18. W przypadku istniejącej ochrony prawnej budynku, odnośnie budynki sąsiednie

.....

19. Oświadczenie urzędu odpowiedzialnego za realizację urbanistyczną lub podobnego

.....

20. Aspekty energii i aspekty dotyczące zrównoważonego rozwoju

.....

21. Przepisy i potrzeby dotyczące parkingów

.....

22. Studium wykonalności (jeśli istnieje) i/lub inne istniejące badania, propozycje, projekty dotyczące przedsięwzięcia

.....

23. Operat geodezyjny**24. Wymagane dokumenty**

Rzuty kondygnacji 1/500 1/200 (projekt urbanistyczny/projekt)

Odnośne przekroje 1/500 1/200

Elewacje 1/500 1/200

Inne niezbędne rysunki

Wszystkie rysunki winny być złożone na A0/A1/... pozycja pionowa/pozioma

.....

Model w skali 1/1000 1/500 (projekt urbanistyczny/projekt)

Uczestnicy powinni dostarczyć model w skali z otoczeniem i ukształtowaniem terenu. Uczestnicy powinni dostarczyć tablicę dla modelu w skali do włożenia/otrzymać poradę jak wykonać tablicę.

Tabela z powierzchniami, kubaturą i innymi istotnymi danymi.

Zaleca się, aby te tabele zawierały wymagania projektowe i zostały wypełnione znanymi danymi dotyczącymi przedsięwzięcia.

25. Kryteria oceny/nagradzania**25.1 Kryteria urbanistyczne**

Tkanka urbanistyczna

Projekt przestrzeni zewnętrznej

Jakość architektury krajobrazu

.....

25.2 Kryteria architektoniczne

Metoda projektowa

Idea projektu

Konstrukcja

Architektoniczna jakość przestrzeni, wygląd

.....

25.3 Kryteria funkcjonalności

System zagospodarowania na zewnątrz i wewnątrz

Zagospodarowanie powierzchni wewnętrznych, przejścia, łączniki

Funkcjonalność rozwiązania

Rozwiązania ruchu – zewnętrznego i wewnętrznego

.....

25.4 Kryteria ekologiczne

Zużycie energii

Współczynnik powierzchnia/kubatura

Powierzchnie elewacji

Zastosowanie materiałów budowlanych

Utrzymanie

Zrównoważony charakter obiektu

.....

25.5 Kryteria ekonomiczne

Ocena ekonomiczna zgłoszenia – według kosztów budowlanych i kosztów utrzymania

Systemy konstrukcyjne, czynniki inżynierskie

Koszty trwałości

.....

C. DOKUMENTY

Lista dokumentów

Projekt zagospodarowania terenu

Wszelkie inne niezbędne plany i dokumenty

.....



arch. Sławomir Żak

Dom jak ze snu

Jeśli konkurencja rozstrzyga się w wymiarze poniżej jednej sekundy lub „paru euro”, nie oznacza to „automatycznie”, że stanęliśmy – jako ludzie – blisko perfekcji równej maszynom. One, tak naprawdę, są końcem konkurencji zaledwie (i aż) w obszarze pracy powtarzalnej. To, co wynika z naszych słabości i niedoskonałości, jest ciągle naszą emocjonalną przewagą nad bezrefleksyjnym mechanizmem. Budowanie nie staje się bliższe perfekcji poprzez maszynowo animowane obrazy i reklamowe wizualizacje. Wymagana

jakość budownictwa nie może być odczytywana jedynie z poziomu ogłupiającej wizji architektury o głębi telenoweli – jak w modnym katalogowym projekcie.

Kultura budowania ukryta w konwencji czystej wyobraźni jest rzeczywistością fałszywą, gdyż nie

pozwała na fizyczne odczuwanie przestrzeni. A przecież fizyczność to rzeczywista postać budownictwa. Nigdy nie zamieszkamy w wirtualnym domu, bo będzie to koniec architektury rozumianej jako budownictwo. Choć niekoniecznie architektury w ujęciu sztuki wirtualnej np. jako popkultury sprzedaży w ramach domina koniunktury.

Warto w takim razie zapanować nad informacją kim jest architekt w sensie budowniczego, a kim jest architekt jako menadżer i sprzedawca snów do hipoteki bankowej. I jak, w obliczu tych funkcji, stan naszej wiedzy zawodowej ma się do odczuwalne-

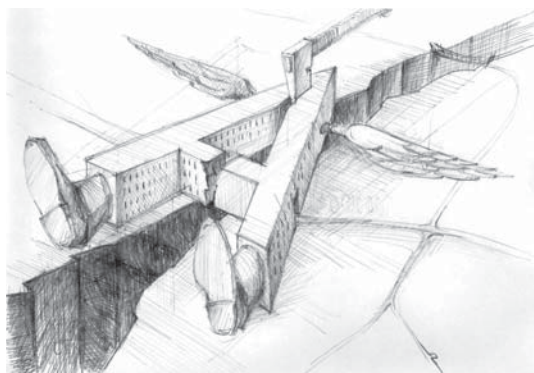
go kryzysu zaufania oraz naszych relacji wobec ślepej wiary w jedynie słuszną rękę rynku?

To, co łączy zawód architekta w pojmowaniu faktycznego budowania, to bezsprzecznie bezpośredni nadzór na zaprojektowanym obiekcie. W tym wymiarze – standard praktyki zawodowej na budowie jest jedną z najlepszych szkół pokory. Sprawdzeniem umiejętności organizacyjnych i technicznych architekta, choć niekoniecznie sprawdzianem sił twórczych.

Jakkolwiek równowagi pomiędzy pomysłem a jego realnością nie można sprowadzić tylko do wymiaru budżetu inwestycji, to rezerwy funduszy inwestorskich na kontrolę wykonawstwa inwestycji przez architekta są ciągle niewystarczające.

W praktyce, każda budowa ewoluuje z tym większą amplitudą zmian, im mniej czasu pozostawia się na projektowanie, kosztem niekończącej się listy uzgodnień potrzebnych dla zgody budowlanej uruchamiającej kredyt.

Nadzór autorski z konieczności zostaje wtedy, często bezprawnie, definiowany jako jeszcze jedna faza projektowania. Jest wówczas wyłącznie „poszukiwaniem straconego czasu” w założonych już dybach zmian istotnych oraz terminów i kwot w zawartych umowach wykonawczych, a nie kontrolą jakości przemysłanych wcześniej etapów inwestycji. Oto krótka, pouczająca odpowiedź na pytanie „czy można budować szybko, bezpiecznie i odpowiedzialnie?”. I nie ma to nic wspólnego z wyśnionym renderowaniem i stosem potrzebnych „w razie czego” dokumentów.



Wrocław, 19.11.2010

SUFITY | PODWIESZANE

Z nami zrealizujesz swoje pomysły®

Jesteśmy **nastawieni na realizację Twoich** zamierzeń



BIURA

TRANSPORT



OBIEKTY
USŁUGOWE



SŁUŻBA
ZDROWIA



SZKOLNICTWO



www.armstrong.pl/sufity

Armstrong®

Dynamika jest w głowie

wystuchał: **Bartosz Wokan**

Pierwsze Mistrzostwa Polski Architektów w Golfie za nami. Odbyły się 9 października na polu Rosa, w Konopiskach, nieopodal Częstochowy. Imprezę współorganizowały firmy Press-Glas i Rosa Private Golf Club, przy wsparciu firm Yawal i Hauraton. W zawodach udział wzięło około 100 architektów z całej Polski. Zaraz po tym, gdy opadły sportowe emocje, redakcja Z:A postanowiła porozmawiać z uczestnikami turnieju o ich golfowych początkach, doświadczeniach i turniejowych wrażeniach.

Z:A
PATRONAT
MEDIALNY

Pierwsza wizyta na polu z dołkami

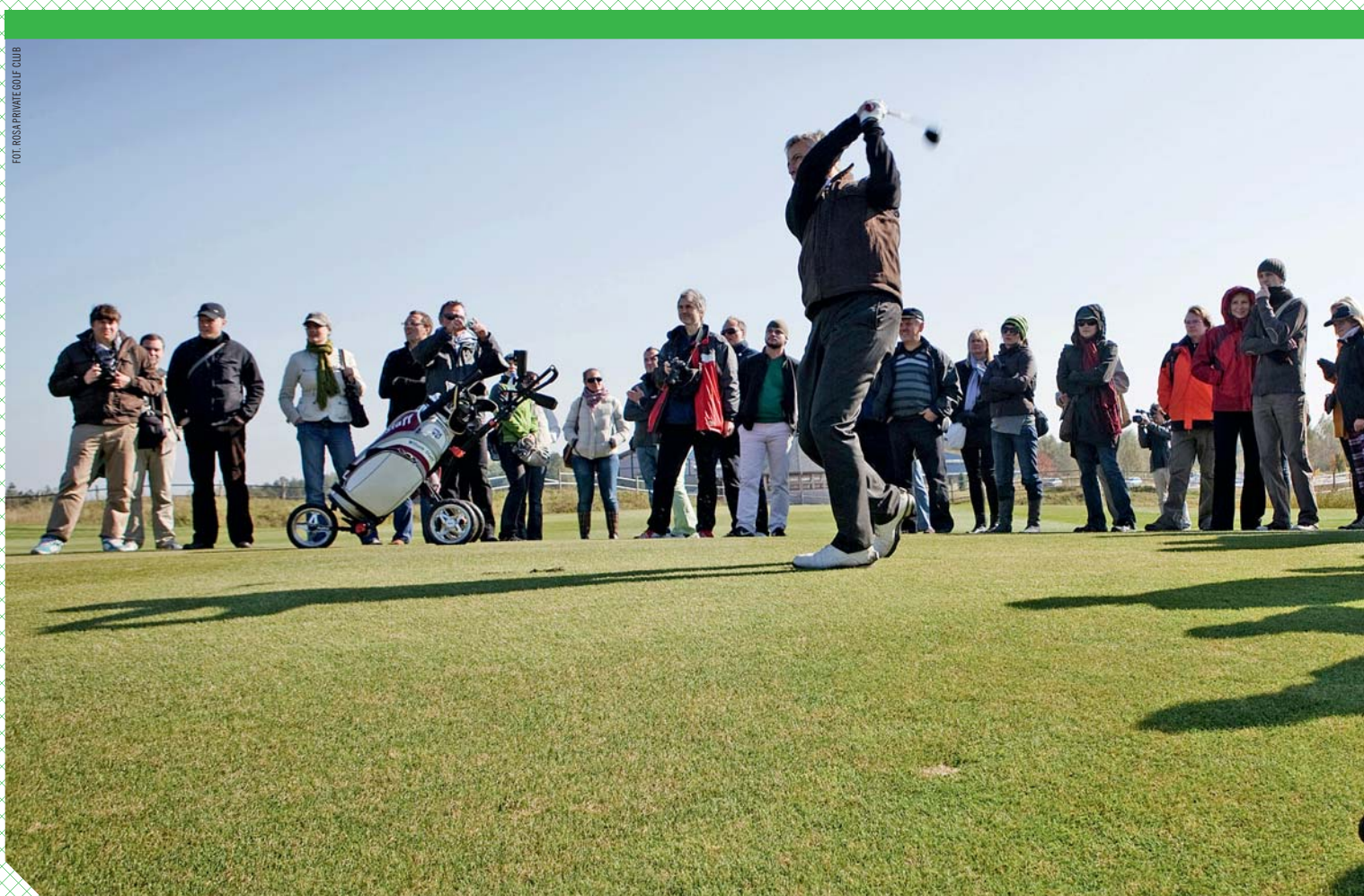
– Zaczęłam grać w połowie lat 90. To były pionierskie czasy dla tej dyscypliny w Polsce – mówi triumfator kategorii brutto Piotr Person. – W 1997 roku zostałem Mistrzem Polski młodzików. Jako junior wielokrotnie reprezentowałem kraj w turniejach międzynarodowych, w tym czterokrotnie na Mistrzostwach

Europy. Można zatem powiedzieć, że otarłem się o wyczyn. Jednak później miałem długą przerwę. Mistrzostwa Architektów to mój *comeback* do golfa.

– W golfa ciągle raczej grywam niż gram – opowiada najlepszy w kategorii netto Wojciech Kurkiewicz. – Wszystko zaczęło się w 2005 roku. Pracowałem wtedy w Dublinie, w jednym

z większych biur architektonicznych. Początkowo opierałem się namowom kolegów, którzy zachęcali żebym spróbował swoich sił. Wydawało mi się, że to zajęcie dla zblazowanych snobów, które ze sportem nie ma wiele wspólnego. Ale w końcu dałem się przekonać...

– To mój drugi sezon, czyli z zimową przerwą gram półtora roku – śmieje się Agnieszka Kmit,



FOT. ROSA PRIVATE GOLF CLUB

jedyna kobieta wśród triumfatorów turnieju, sklasyfikowana na trzecim miejscu w kategorii netto. – W przypadku golfa to dopiero raczkowanie. Z golfem bliżej zetknęłam się przypadkiem, podczas urlopu w Egipcie. To według mnie sport niezwykle absorbujący. Tak bardzo, że na inne dyscypliny zupełnie nie mam już czasu.

– Ten pierwszy raz zagrałem na zorganizowanym przez irlandzkiego kolegę-pasjonata „biurowym turnieju” TOTaI golf. Nazwa zawodów wzięła się od skrótu nazwy firmy, w której pracowaliśmy Traynor O’Toole Architects – kontynuuje opowieść Wojciech Kurkiewicz. – Zabawa była przednia i mnóstwo śmiechu! Zaznaczę, że większość z uczestników, a pracowali tam ludzie nie tylko z całej praktycznie Europy, ale też z Argentyny, Australii, Nowej Zelandii, Indii czy Malezji, podobnie jak ja pierwszy raz w życiu trzymała w ręku kij. Bardzo się zdziwiliśmy jak trudno trafić w tę małą piłeczkę (śmiej). Spodobało mi się na tyle, że postanowiłem zagrać jeszcze raz i gram do tej pory...

Sport inny niż wszystkie

– To nie jedyny sport, w którym próbowałem swoich sił, ale jedyny, który tak mnie wcią-

gnął i jest jednocześnie tak trudny technicznie – przyznaje Wojciech Kurkiewicz. – Tak wiele elementów ma w nim znaczenie, że bardzo łatwo się zniechęcić, szczególnie na samym początku. Kiedy zaczynałem, podpatrywałem bardziej zaawansowanych graczy, przeglądałem podręczniki i spędzałem długie godziny ćwicząc na *driving range’u*. Nagrodą za cierpliwość było i jest każde udane zagranie.

– To sport bardzo techniczny, ale też niezwykle wciągający, w którym trzeba mieć żyłkę hazardzisty – opowiada Agnieszka Kmit. – Polega na ciągłym doskonaleniu techniki i charakteru, walce ze słabościami i kształtowaniu hartu ducha. Początki są trudne, wtedy ważny jest trener, który odpowiednio przekaze podstawy i pomoże przełamać pojawiające się frustracje.

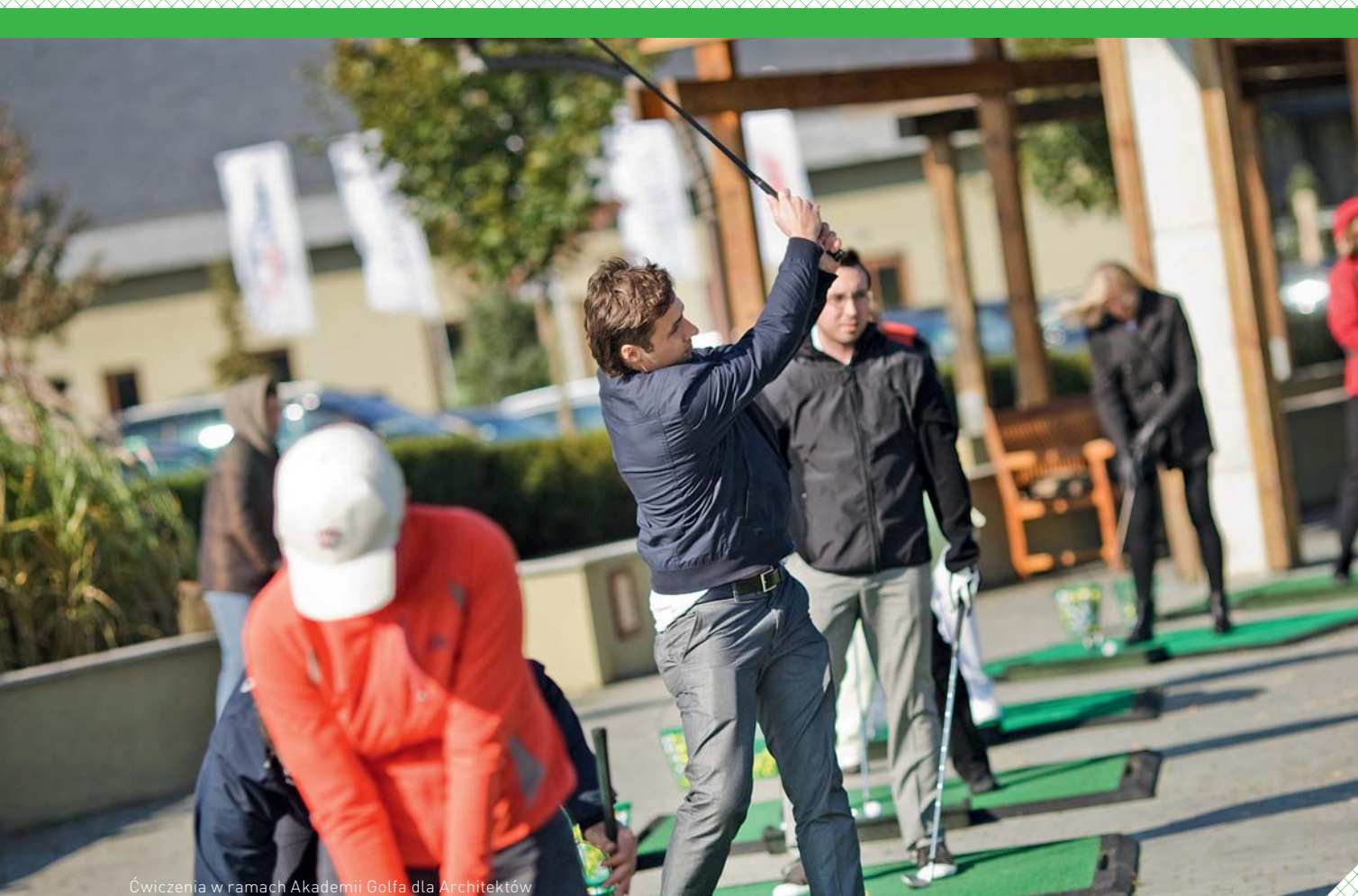
– Nie ma co ukrywać, że to piekielnie trudna dyscyplina. Zarówno w warstwie technicznej jak i mentalnej. Chyba jedna z najtrudniejszych – dodaje Piotr Person. – Nie wystarczy wybiec na boisko i zrobić trochę szumu. Weryfikacja jest natychmiastowa. Golf uczy pokory. Ale potrafi też dać naprawdę dużo satysfakcji, gdy treningi okupione godzinami spędzonymi na *driving range’u* przynoszą efekty.

Jest golf, są emocje

– Dla mnie golf to sport ekstremalny – stwierdza Agnieszka Kmit. – Wcześniej na poważnie pasjonowałam się nurkowaniem. Mam na koncie sporo ciekawych zanurzeń, ale nawet nurkowanie z rekinami nie dostarczyło mi tylu emocji, co dobra partia golfa. Zresztą statystyki mówią same za siebie – żadna inna dyscyplina nie ma tylu kanałów telewizyjnych, a zarobki zawodowych golfistów przyćmiewają dochody innych sportowców. Na świecie uprawia go największa liczba amatorów w każdym wieku. I szkoda tylko, że te statystyki nie odnoszą się jeszcze do naszego kraju. U nas to ciągle sport niszowy, przez wiele osób niesłusznie uważany za snobistyczny i drogi.

– Jest nieprawdopodobnie złożony – mówi Piotr Person. – Liczba czynników wpływających na ostateczny rezultat jest wprost niewyobrażalna. Boisko piłkarskie to przy polu golfowym przewidywalne do bólu laboratorium.

– Udane uderzenie się czuje, słysząc je – dodaje Wojciech Kurkiewicz. – Od tego można się uzależnić, a jeśli jeszcze piłka ląduje tam, gdzie powinna, satysfakcja jest ogromna. Najlepiej samemu spróbować! W golfie jesteśmy zdani tylko na siebie, musimy nauczyć



Ćwiczenia w ramach Akademii Golfa dla Architektów

się dyscypliny i tolerancji dla własnych słabości, pokory. I powinniśmy umieć zapomnieć o nieudanym zagranium, co nigdy nie jest łatwe, i skupić się na następnym. Umiejętność koncentracji też jest bardzo istotna. Ja sam, mimo iż gram 5 lat, ciągle określam siebie jako początkującego amatora. Zresztą dopiero w tym roku zdobyłem „zieloną kartę”, więc jeszcze wiele przede mną.

– Często zarzuca się golfowi brak dynamiki – oburza się Piotr Person. – Nic bardziej mylnego! Ona tam jest – w głowie każdego z zawodników. Cztery godziny gry to bardzo długie – momenty euforii towarzyszą wtedy chwilom całkowitego załamania. Zupełnie jak w życiu. Ci, którzy mają najmocniejszą psychikę, wygrywają. Tak naprawdę rywalizując z innymi, toczysz walkę z samym sobą.

Golfiarze–projektanci łączcie się!

– Niestety, mam wrażenie, że golf w Polsce, i to nie tylko wśród znajomych architektów, ale w ogóle, nie jest zbyt popularny – zauważa Wojciech Kurkiewicz. – Kiedy wracałem z Irlandii, myślałem nawet o pozbyciu się kijów. Nie przypuszczałem, że będę jeszcze grać. Na szczęście tego nie zrobiłem. A przyszły sezon na pewno potraktuję poważnie. Będę grał częściej i postaram się obniżyć swój *handicap* (śmiech).

– Przed turniejem w Konopiskach znałem trzech grających w golfa architektów – mówi Agnieszka Kmit. – Dzięki turniejowi mam już

większą grupę znajomych. Golf to gra towarzyska. Na każdym turnieju poznaję nowe osoby, które się nią pasjonują.

– Obawiam się, że nie jest specjalnie popularny wśród architektów – stwierdza Piotr Person. – Niech dowodem będzie fakt, że podczas gdy my rywalizujemy w I Mistrzostwach Polski Architektów, adwokaci organizują już trzynaste. Czas to zmienić!

– Golf nie wymaga wielkiej kondycji fizycznej, chociaż bez wątpienia się ona przydaje – mówi Agnieszka Kmit. – Naukę można rozpocząć w każdym wieku i cieszyć się grą do późnej starości. To jedna z niewielu dyscyplin, w których wnuczek może grać razem z dziadkiem na równym poziomie. Jeden z najlepszych polskich golfistów opowiadał kiedyś jak będąc w Stanach na turnieju przydzielono go do *flightu* razem z 13-latkim i 70-latkim. I obydwaj go ograli.

Za rok, w tym miejscu

– Atmosfera była świetna. – opowiada Piotr Person. – Grałem razem z młodym warszawskim architektem Rafałem Zambrzyckim i startującym poza konkurencją Mariuszem Czerkawskim. On chyba już definitywnie porzucił hokeja dla golfa i błyskawicznie robi postępy.

– W Konopiskach było super, piękna pogoda, przepiękne pole – wylicza Wojciech Kurkiewicz. – Nam amatorom przeszkadzał trochę pośpiech wynikający z tego, że równocześnie rozgrywany był inny turniej i musieliśmy często przepusz-

czać zawodowych graczy. Ale i tak bawiliśmy się doskonale. No i okazało się, że jednak architekci w Polsce grają w golfa! Na pewno przyjadę na następny turniej i mam nadzieję uzyskać dobry wynik, tym razem w kategorii brutto!

– Atmosfera w Konopiskach? – uśmiecha się Agnieszka Kmit. – Jak zwykle doskonała. Zresztą moim zdaniem jest taka wszędzie, gdzie gra się w golfa. ■

Wyniki turnieju

Klasyfikacja Strokeplay Brutto

1. Piotr Person – wynik 94
2. Radosław Kuterek – wynik 99
3. Rafał Zambrzycki – wynik 102
4. Mirosław Jednacz – wynik 128
5. Maciej Mirski – wynik 143

Klasyfikacja Stableford Netto

1. Wojciech Kurkiewicz – wynik 47
2. Radosław Sojka – wynik 45
3. Agnieszka Kmit – wynik 43
4. Jarosław Włodarczyk – wynik 39
5. Radosław Kuterek – wynik 38

Wyniki konkursu patowania Akademii Golfa

1. Marek Mirski
2. Łukasz Obliški
3. Marcin Susul



Czołowi zawodnicy I Mistrzostw Architektów w Golfie – Agnieszka Kmit [druga z prawej], Piotr Person [czwarty z prawej].

Revit na Start - 5.695 zł

Rozpocznij pracę w Revit
wydając tak niewiele!

Masz czas tylko do 15 stycznia 2011



Revit Architecture

~~22.000zł~~

+ Tools4Revit
~~8.000zł~~

~~30.000zł~~

Revit Architecture

11.000zł

+ PROCAD Tools4Revit

390zł

~~11.390zł~~

Revit na Start

Promocja dotyczy nowej, pełnej wersji Autodesk Revit Architecture 2010 w zakupie bez subskrypcji. Kredyt 50/50 nie jest obligatoryjny. Istnieje możliwość zakupu w ramach innych form finansowania. W pakiecie Revit na Start dodatkowo zestaw PROCAD Tools4Revit.

www.procad.pl/revitnastart

PROCAD Tools4Revit

PROCAD Tools4Revit to zestaw narzędzi zwiększających możliwości i automatyzujących Revita. Teraz pod marką PROCAD w znacznie obniżonej cenie! Moduły PROCAD Tools4Revit:

- Rafter+FF - Więźba Dachowa
- BID - Szczegółowa Informacja o Budynku
- Dynamic Legend - Dynamiczne Zestawienia
- Sort&Cope - Przycinanie Belek
- Cut Opening - Wytnij Otwór
- Truss+ - Kratownice Przestrzenne
- Sheet Manager - Menadżer Arkuszy Wydruku

PROCAD Tools4Revit dostępne w cenie 390 zł + VAT.

www.procad.pl/tools4revit

↓
w kredycie 50/50

5.695zł

www.procad.pl/revitnastart

5.695 zł to wartość pierwszej raty. Druga płatna po roku bez prowizji i odsetek. Szczegółowe zasady promocji dostępne na stronie www.procad.pl/revitnastart.

11-14.1.2011

AKADEMIA EFEKTYWNEGO PROJEKTOWANIA - ARCHISPACIE BUDMA 2011

64. szkolenia! Dla uczestników: biblioteka 100 tys. rysunków CAD, certyfikaty uczestnictwa z unikalnym dostępem do szkoleń on-line. Bezpłatnie!

Powrót do baru mlecznego!



Znany, dobry PRL-owski dizajn znowu pod naszymi strzechami? Czemu nie. Mamsam prezentuje ceramiczne kubki udające te, które niektórzy zapewne pamiętają ze szkolnych stołówek, zielonych szkół, koloni i zakładów pracy.

Cena: 42 zł/szt.

www.moomo.pl

Biblioteczka składak

Mebel z książki zaprojektowany przez duńskiego dizajnera Reiniera de Jonga. Dzięki minimalistycznej linii i białemu kolorowi dobrze pasuje do różnych wnętrz. Dodatkową zaletą regału jest możliwość jego złożenia, co z pewnością okaże się pomocne w razie przeprowadzki.

Cena: do uzgodnienia

www.reinierdejong.com



Sześcienna pobudka



Budzik z białego drewna o formie minimalistycznej kostki o wymiarach 13x13x13 cm. Obudzi każdego zwolennika zasady „less is more”.

Cena: 510 zł

www.glamstore.com.pl

Twarde sztuki

Nowe dyski zewnętrzne Iomega External USB 3.0 SSD Flash Drives wykorzystujące ultraszybkie interfejsy USB 3.0 i wbudowane mechanizmy szyfrowania danych. Dostępne w pojemnościach 64, 128 i 256 GB. Gładka, metalowa obudowa dobrze wygląda i chroni w razie upadku z wysokości nawet 3 m.

Ceny w zależności od pojemności: 790, 1410 i 2750 zł

www.iomega.com

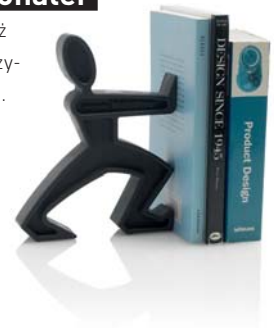


Książkowy superbohater

Book stopper James, pomimo iż wykonany z gumy, potrafi utrzymać w pionie całą bibliotekę. Stalowa płytka, na której stoi regałowy bohater, zabezpiecza przed jego poślizgiem i upuszczeniem książek.

Cena: 79 zł

www.fabrykaform.pl



Dziadek samolot



Samolocik do łupania orzechów marki Troika.

Posadź orzech na miejscu pilota, zakręć śmigłem niczym śrubą, a orzech zostanie dociśnięty do metalowej obudowy tak, że pęknie.

Cena: 122 zł

www.czerwonamaszyna.pl

Nocny dizajn

Lampka nocna Cosy zaprojektowana przez Harriego Koskinenena to kształt tradycyjnej starej lampy z abażurem zamknięty w szklanej formie. Efektu całości dopełnia niecodzienna żarówka.

Cena: 970 zł

www.moomo.pl



Czasomierz królów polskich

Zegarek Wawel z manufaktury Polpora z serii Stolica Polski. Wyposażony m.in. w system antywstrząsowy, naciąg automatyczny i pasek ze skóry krokodyla. Limitowana edycja 20 sztuk.

Cena: 4650 zł

www.polpora.com





Dziękujemy **Architektom!** ponad **87%** pozytywnych ocen Z:A*

Cieszą nas deklaracje współpracy, wyrazy sympatii, a także coraz częściej słyszane opinie, iż Z:A stanowi poważne i przydatne architektom czasopismo, na które się czeka i o którym rozmawia.

Serdecznie dziękujemy Wszystkim, którzy naszą redakcję dotychczas wspierali, a także tym, którzy całkowicie z własnej woli pisali listy, e-maile i ciepło wyrażali się o Z:A w ostatnich miesiącach.

Dziękujemy tym, którzy działali w sposób aktywny – poprzez kontakt z redakcją i proponowanie tematów godnych poruszenia. Oraz tym, którzy czytają magazyn i mówią o tym głośno wszem i wobec.

A także tym Wszystkim, którzy po prostu otwierają koperty!

Sebastian Osowski
s.osowski@zawod-architekt.pl

INTERsoft®

INNOWACYJNE OPROGRAMOWANIE DLA ARCHITEKTURY I BUDOWNICTWA

**W NASZYM SYSTEMIE RABATOWYM, RABATY
NAWET DO 40 %!**

RABATY W SYSTEMIE NALICZANE SĄ PO KAŻDYM ZAKUPIONYM PROGRAMIE, TZN. ŻE NAWET PRZY PIERWSZYM ZAKUPIE DRUGI PROGRAM JUŻ MOŻE BYĆ OBJĘTY RABATEM.

SZCZEGÓŁY NA WWW.INTERNETSOFT.PL

Nazywam się Wojciech Seweryn. Jestem architektem. Do dzisiaj przechowuję fakturę z firmy INTERsoft z 1997 roku, z numerem 1, to znaczy, że byłem ich pierwszym klientem. Jako stały klient zawsze mogłem liczyć na specjalne traktowanie, ale nowy system rabatowy pozwala mi wreszcie na dokonywanie zakupów taniej w sklepie internetowym, a przy zakupach u konsultantów nie muszę tracić czasu na zbędne negocjacje.



**500 ZŁ
DO DYSPOZYCJI
KLIENTA**

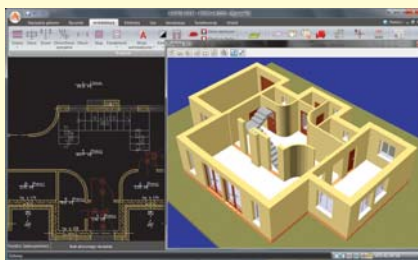
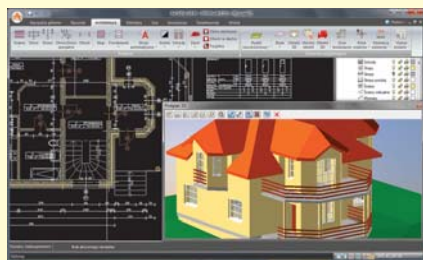
Promocja grudniowa ważna do 14 stycznia

Kupując u nas do 14 stycznia oprogramowanie za co najmniej 1.000 zł netto otrzymujecie Państwo do tego zamówienia jeden bon o wartości 500 zł netto na dodatkowe zakupy.

ArCADia-ARCHITEKTURA

NOWA WERSJA

ArCADia-ARCHITEKTURA to program do obiektowego tworzenia profesjonalnych rzutów i przekrojów architektonicznych, interaktywnego podglądu 3D oraz realistycznej wizualizacji. ArCADia-ARCHITEKTURA jest rozszerzeniem programu ArCADia-START o specjalistyczne funkcje architektoniczne, m.in. takie jak: automatyczny przekrój, automatyczne wymiarowanie czy import bryły obiektu z innych programów. ArCADia-ARCHITEKTURA to moduł branżowy systemu ArCADia. Program pozwala na tworzenie profesjonalnej dokumentacji architektonicznej. Program dedykowany jest przede wszystkim architektom oraz wszystkim tym, którzy zajmują się kształtowaniem lub odtworzeniem bryły budynku.



INTERsoft sp. z o.o., generalny dystrybutor ArCADiasoft – producenta systemu ArCADia

90-057 Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87, tel. 42 6891111

SKLEP INTERNETOWY: www.intersoft.pl

Microsoft
GOLD CERTIFIED
Partner